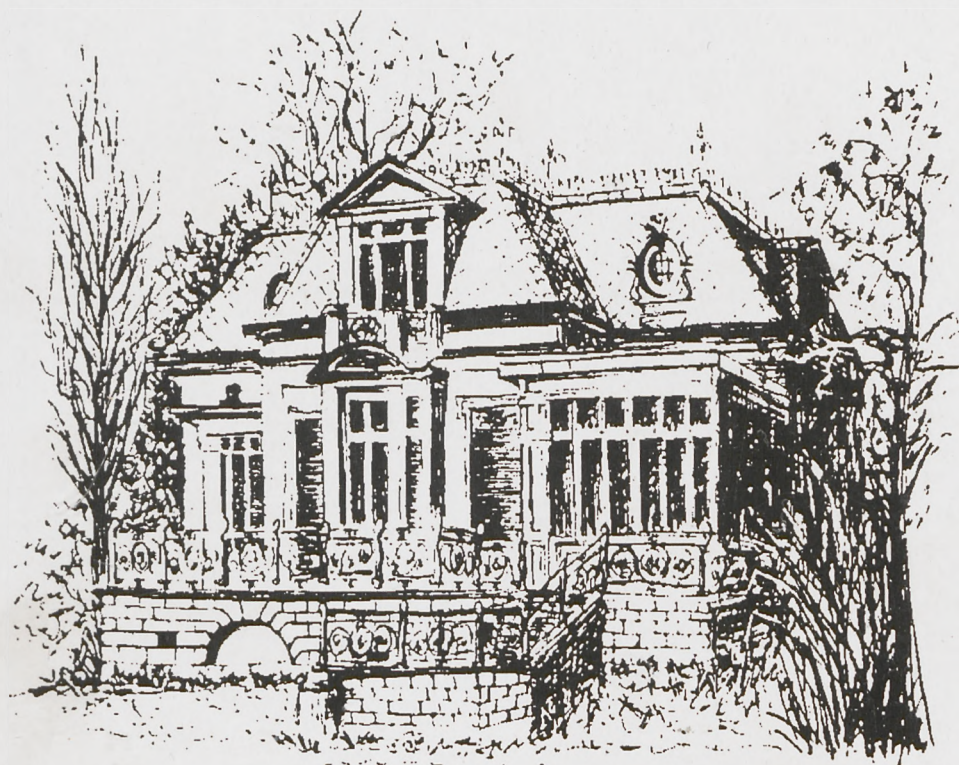


ŻYRARDOWSKI ROCZNIK MUZEALNY



Muzeum Okręgowe w Żyrardowie

Nr 1/1992

„Żyrardowski Rocznik Muzealny”

Redaguje i wydaje Muzeum Okręgowe w Żyrardowie.

Zespół w składzie:

Jerzy Naziębło – redaktor,

Maria Kraszewska – sekretarz redakcji,

Anna Gozdek,

Barbara Rzeczycka,

Zbigniew Nagiełło.

Adres Redakcji:

96-300 Żyrardów,

ul. Malinowskiego 1,

tel. 41-79, 33-13.

Żyrardów 1993. Wydanie pierwsze.

Skład komputerowy:

„Legwan” s.c.

05-825 Grodzisk Maz.

ul. 3-go Maja 62/64,

tel. 55-67-30.

ŻYRARDOWSKI ROCZNIK MUZEALNY



Muzeum Okręgowe w Żyrardowie
Nr 1/1992

Muzealny Rocznik Żyrdowski



ul. 300 Żyrdowski

ul. Młodziejowskiego 1

tel. 41-55, 33-11

Żyrdów 1997. Wydanie pierwsze.

Wydanie komputerowe

Żyrdów 1997

Muzeon Ogródów w Żyrdowie ul. 25-30

ul. 300 Żyrdowski

tel. 41-55, 33-11

nr 1/1997

MUZEUM W ŻYRARDOWIE (1961-1991)

Idea utworzenia muzeum w Żyrardowie zrodziła się na początku XX wieku. Jej zwolennikiem i propagatorem był żyrardowski społecznik Józef Prochner. Czynił on wszystko aby wartościowe pamiątki historyczne, fotografie i archiwalia związane z Żyrardowem i jego zakładami przemysłowymi można było zachować dla kolejnych pokoleń mieszkańców miasta. Będąc przez pewien czas we władzach miejskich dążył do urzeczywistnienia swych planów i gromadził eksponaty z myślą o zbiorach przyszłego muzeum. Jednakże rezultaty zniszczeń zakładów w czasie I wojny światowej oraz kryzys gospodarczy Żyrardowa w latach 20-tych uniemożliwiły mu realizację zamierzeń. Część zbiorów Józefa Prochnera trafiła do utworzonego później muzeum, stanowiąc jego pierwszy eksponaty.

inicjatywa zorganizowania w Żyrardowie muzeum odrodziła się w latach 1958 - 1959. Wykorzystując nową wówczas ideę prezentowania przez muzea rozwoju lokalnego przemysłu oraz warunków życia robotników utworzono Muzeum Historii Ruchu Robotniczego m. Żyrardowa.

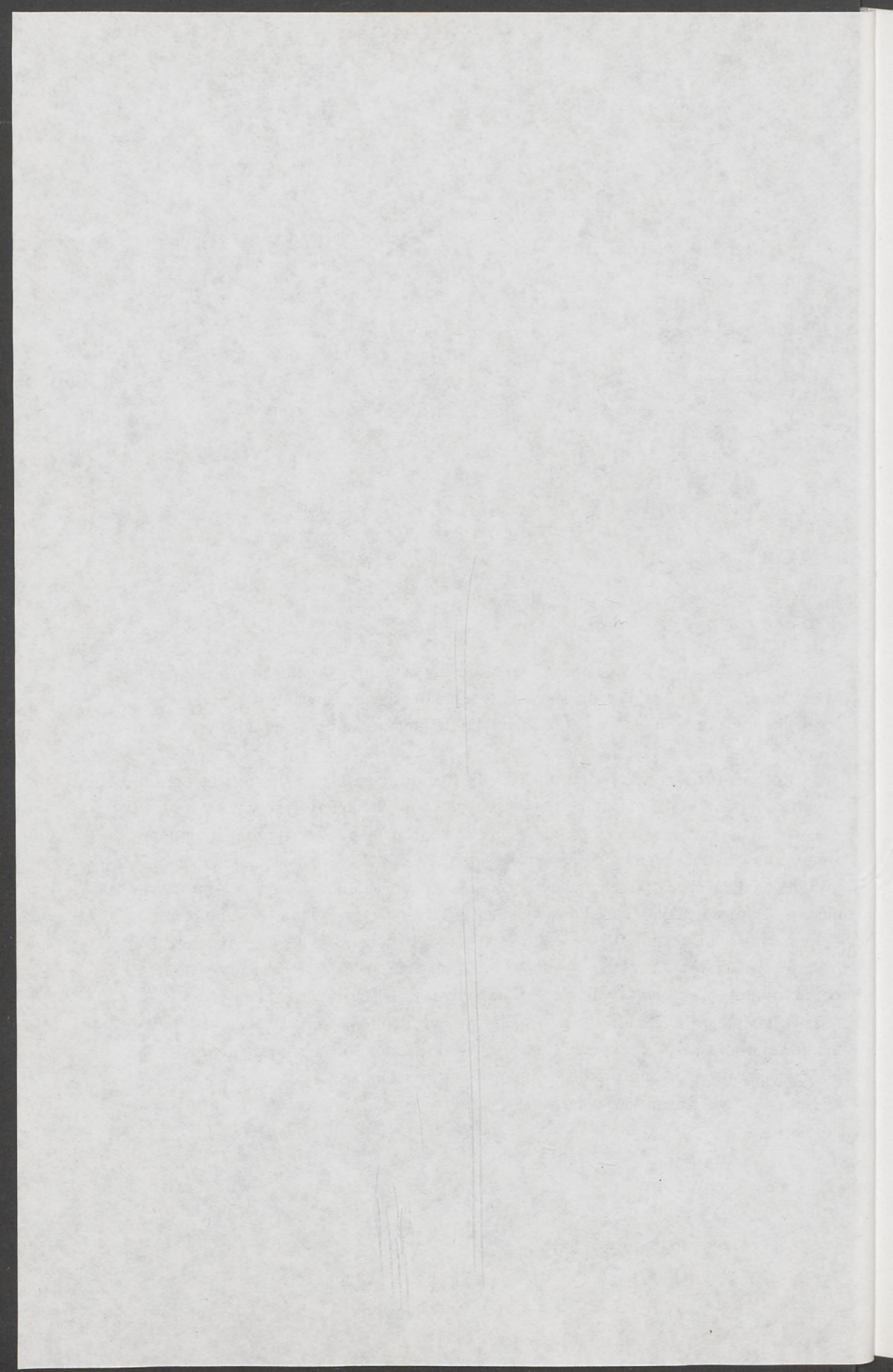
Oddajemy Państwu do rąk nowe wydawnictwo „Żyrardowski Rocznik Muzealny”. Mamy nadzieję, że znajdzie on stałych czytelników zainteresowanych problematyką muzealną, w tym również wydarzeniami kulturalnymi, których organizatorem jest Muzeum Okręgowe w Żyrardowie.

W Roczniku znajdziecie Państwo wiedzę faktograficzną z zakresu historii, etnografii, archeologii, sztuki i działalności popularyzacyjnej oraz charakterystykę wystaw stałych czasowych i objazdowych. Zgodnie z naszą koncepcją publicystyczną, pragniemy zaprezentować Państwu opisy eksponatów ze zbiorów żyrardowskiego muzeum z uwzględnieniem specyfiki ich przechowywania, konserwacji. Przy czym podstawowym naszym założeniem jest zaciekawienie Państwa nie tyle martwymi przedmiotami – eksponatami w ujęciu kolekcjonerskim, ile dynamicznym, z uwypukleniem poprzez nie, roli ich wynalazców, artystów, inspiratorów. Z tego też względu, będziemy starali się potraktować w nieco szerszym kontekście człowieka – jako twórcę kultury.

Liczymy na to, że „ŻRM” stanie się periodykiem chętnie wykorzystywanym w pracy naukowej, w czasie zajęć szkolnych i pozyska wielu zainteresowanych jego kontynuacją, wzbogacając jednocześnie wiedzę o pracy środowiska muzealnego.

Będziemy wdzięczni za uwagi merytoryczne i redakcyjne kierowane pod naszym adresem.

Redakcja



MUZEUM W ŻYRARDOWIE (1961-1991)

Idea utworzenia muzeum w Żyrardowie zrodziła się na początku XX wieku. Jej zwolennikiem i propagatorem był żyrardowski społecznik Józef Procner. Czynił on wszystko aby wartościowe pamiątki historyczne, fotografie i archiwalia związane tematycznie z Żyrardowem i jego zakładami przemysłowymi można było zachować dla kolejnych pokoleń mieszkańców miasta. Będąc przez pewien czas we władzach miejskich dążył do urzeczywistnienia swych planów i gromadził eksponaty z myślą o zbiorach przyszłego muzeum. Jednakże rezultaty zniszczeń zakładów w czasie I wojny światowej oraz kryzys gospodarczy Żyrardowa w latach 20 – tych uniemożliwiły mu realizację zamierzeń. Część zbiorów Józefa Procnera trafiła do utworzonego później muzeum, stanowiąc jego pierwsze eksponaty.

Inicjatywa zorganizowania w Żyrardowie muzeum odrodziła się w latach 1958 – 1959. Wykorzystując nośną wówczas ideę prezentowania przez muzea rozwoju lokalnego przemysłu oraz warunków życia robotników utworzono Muzeum Historii Ruchu Robotniczego m. Żyrardowa.

Na siedzibę muzeum wybrano willę reprezentacyjną byłego współwłaściciela Zakładów Żyrardowskich Karola Dittricha, stanowiącą pod względem architektonicznym przykład miejskiej zabudowy reprezentacyjnej w tzw. kostiumie francuskim, a wzniesionej w latach 1886 – 1896. Pierwszą ekspozycję otwarto w dniu 1 maja 1961r. Prezentowano na niej przede wszystkim muzealia związane z powstaniem zakładów włókienniczych, założeniem osady fabrycznej i dalszą, burzliwą historię Żyrardowa, ośrodka silnie oddziałującego na zachodnią część Mazowsza. Żyrardowskie muzeum stało się wkrótce liczącą się instytucją o tym charakterze na terenie ówczesnego województwa warszawskiego.

Zmiany administracyjne w połowie lat 70 – tych wpłynęły na status i charakter działalności muzeum. Stało się ono wówczas instytucją o charakterze wojewódzkim i przyjęło nazwę Muzeum Okręgowe w Żyrardowie (1976r.). Od tej pory jego muzeami podopiecznymi zostały terenowe muzea województwa skierniewickiego w Brzezinach, Sochaczewie i Rawie Mazowieckiej.

Obecnie w żyrardowskim muzeum można wyróżnić następujące działy podstawowe: historii, etnografii, ikonografii i sztuki.

W dziale historii znajdują się przede wszystkim archiwalia i pamiątki historyczne: akta wraz ze zbiorami kartograficznymi dotyczące Żyrardowa i jego zakładów oraz podobne materiały dotyczące innych miejscowości obecnego województwa. Dużą część archiwaliów stanowią dokumenty związane z działalnością organizacji niepod-

ległościowych i społecznych – odezwy, ulotki, akta personalne, legitymacje, wspomnienia, listy. W zbiorach tego działu wyróżnić należy prasę, zwłaszcza okresu międzywojennego i II wojny światowej. Interesującym uzupełnieniem są afisze, zaproszenia i druki okolicznościowe. Spośród pamiątek historycznych do najciekawszych należą sztandary, broń, umundurowanie, pamiątki po organizacjach niepodległościowych i więźniach obozów z okresu II wojny światowej oraz numizmaty.

Dział etnografii gromadzi zabytki kultury ludowej z terenu obecnego województwa skierniewickiego: meble, sprzęty domowe, urządzenia rolnicze i przedmioty związane z pracą na roli, odzież codzienną i odświętną, przedmioty związane z obrzędami religijnymi, rodzinnymi i folklorem wiejskim oraz zabytkami kultury miejskiej Żyrardowa – zwłaszcza wyposażenie domowe, przedmioty związane z pracą zawodową, ubiory codzienne i odświętne. Zbiory tkaniny dekoracyjnej obejmują makatki, firanki, narzuty stanowiące wytwory fabryki i rękodzieła. Poza tym w dziale etnografii zgromadzono przedmioty związane z obrzędami religijnymi, rodzinnymi i folklorem miejskim.

Bogate zbiory działu ikonografii odnoszą się tematyką do innych działów muzeum. Na zbiory te składają się fotografie, litografie, pocztówki, druki, rysunki. Przedstawiają one widoki ulic, domów różnorodnie typy ludzkie, oraz wydarzenia i postacie historyczne związane z Żyrardowem i terenem województwa skierniewickiego. Poza wartościami historycznymi wiele eksponatów tego działu odznacza się wysokimi walorami technicznymi i artystycznymi.

Dział sztuki zawiera zbiory współczesnego malarstwa polskiego oraz rzemiosła artystycznego. Wartościowym uzupełnieniem działu jest zbiór plakatów o tematyce muzealnej, filmowej i politycznej.

Muzeum gromadzi również urządzenia związane z produkcją lnu w Zakładach Żyrardowskich, modele maszyn, wyroby gotowe – obrusy, serwety, wzorniki tkanin, druki reklamowe Zakładów itp.

Bogaty zbiór opracowań specjalistycznych znajduje się w bibliotece muzeum.

Poza gromadzeniem, opracowywaniem i konserwacją eksponatów, muzeum w Żyrardowie organizuje wystawy stałe i czasowe, zarówno ze zbiorów własnych, jak i innych muzeów. Różnorodne tematycznie wystawy prezentowane w Żyrardowie są rezultatem współpracy z wieloma muzeami w Polsce oraz za granicą.

W kwietniu 1990 roku Muzeum Okręgowe w Żyrardowie podpisało umowę o współpracy ze Środowiskiem Żołnierzy Armii Krajowej Obwodu „Bażant”. Na jej podstawie utworzono w żyrardowskim muzeum Archiwum Historyczne AK Obwodu „Bażant”. Dysponuje ono obecnie kilkudziesięcioma oryginalnymi dokumentami, wspomnieniami, fotografiami związanymi z wojennymi losami żołnierzy AK Obwodu „Bażant”.

W roku jubileuszu 30-lecia Muzeum Okręgowe w Żyrardowie rozszerzyło swoją działalność o Gabinet Pisarza Pawła Hulki-Laskowskiego, wybitnego literata, publicysty i tłumacza związanego przez większość życia z Żyrardowem.

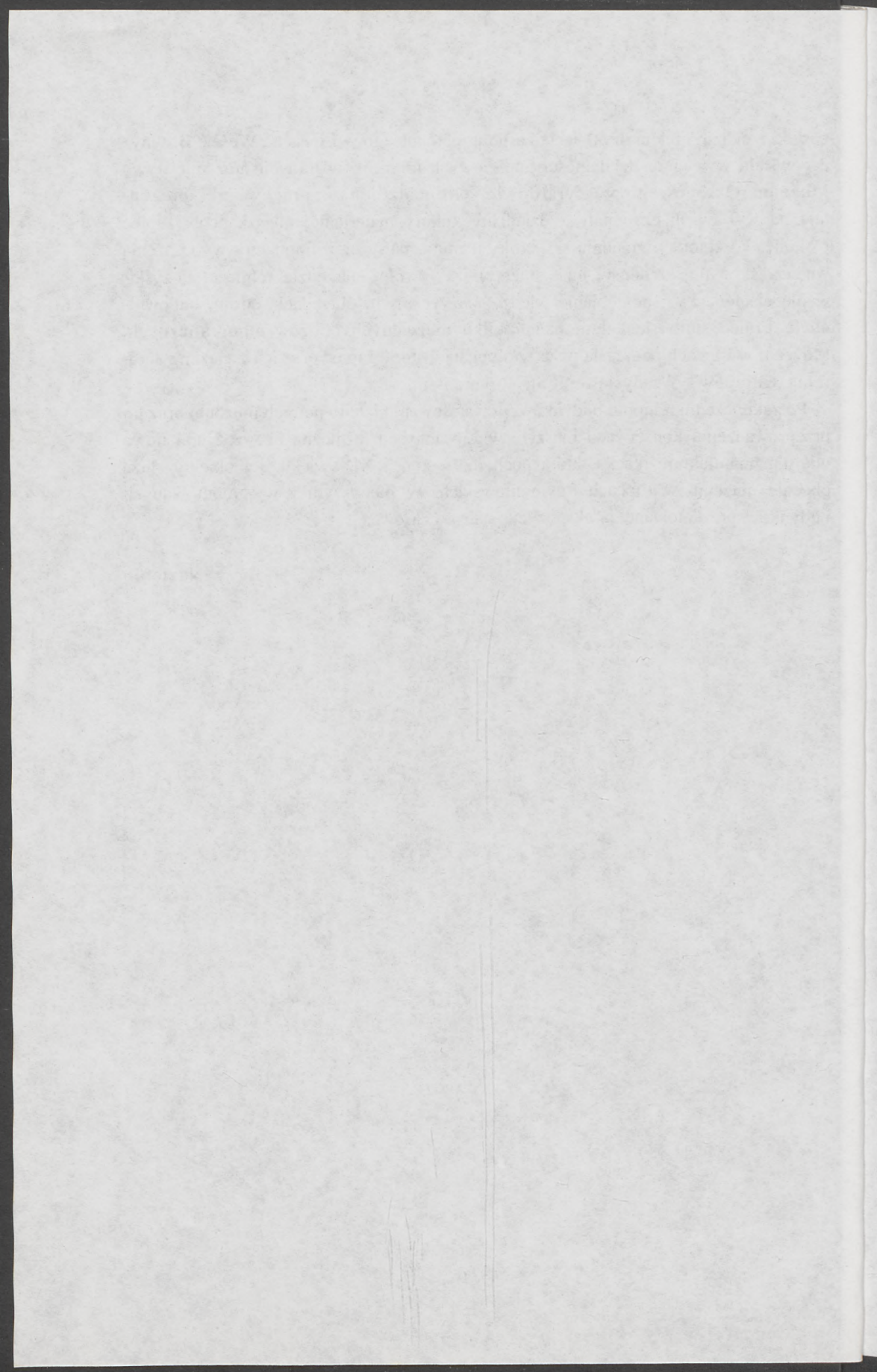
W 1983 roku w Lipcach Reymontowskich utworzono Muzeum im. Wł. St. Reymonta stanowiące oddział Muzeum Okręgowego w Żyrardowie. Placówka ta otwarta

została z okazji jubileuszu 50-lecia zespołu regionalnego w Lipcach „Wesele Boryny” a powstała w wyniku działalności miejscowych miłośników tradycji oraz inicjatywy Muzeum Okręgowego w Żyrardowie. Gromadzi ona, opracowuje i prezentuje na wystawach eksponaty z dziedziny kultury materialnej mieszkańców Lipiec i okolic. W zbiorach znajdują się stroje, tkaniny, hafty oraz fragmenty wyposażenia wnętrz (skrzynie, kredensy, inne sprzęty) jak również narzędzia rolnicze. Pozyskiwanie eksponatów i pogłębianie wiedzy o zwyczajach, obrzędach, stroju, budownictwie Lipiec stało się celem badań kilku muzealnych obozów etnograficznych. Muzeum w Lipcach podkreśla poza tym bogatą historię Lipiec oraz ich związki z autorem „Chłopów” Władysławem St. Reymontem.

Po zakończeniu remontu budynków, przystosowaniu ich do potrzeb muzeum oraz po przeprowadzeniu konserwacji maszyn, w Lipcach będzie można obejrzeć unikatową wiejską manufakturę tkacką, która pochodzi z końca XIX wieku. Jej obiekty służą obecnie muzeum w Lipcach Reymontowskich. W pierwszym z wyremontowanych budynków prezentowane są ekspozycje stałe i czasowe.

MATERIAŁY

Jerzy Naziębło



ARTYKUŁY
I
MATERIAŁY

ARTYKULY

MATERIAŁY

Materiały z sesji „Zabytki kultury na Mazowszu”

W połowie 1991r. muzeum w Żyrardowie uroczyście obchodziło 30-lecie swego istnienia. Z tej okazji zorganizowana została sesja naukowa nt: „Zabytki kultury na Mazowszu”, która odbyła się w Żyrardowie 20.06.1991. Obradom przewodniczył dyrektor Muzeum Okręgowego w Żyrardowie dr Jerzy Nąziębło, który rozpoczynając sesję omówił jej cele, podkreślając zwiększoną potrzebę integracji środowiska muzealnego Mazowsza. Przedstawił też historię powstania i formy działalności żyrardowskiego muzeum.

Wstępny referat wygłosił prof. dr hab. Ryszard Kołodziejczyk (IH PAN Warszawa), który przedstawił stan badań nad problematyką tradycji mazowieckich, w kontekście powstawania syntezy dziejów Mazowsza. Autor podkreślił przede wszystkim wpływ najnowszych zmian społeczno-politycznych na obiektywizację wyników badań historycznych.

W następnej kolejności przedstawili swe komunikaty pracownicy mazowieckich muzeów. Ich prace przedstawiamy w całości.

Tomasz Kordala
(Muzeum Mazowieckie w Płocku).

Zabytki kultury materialnej jako źródła poznania wierzeń i obrzędów pogrzebowych na Mazowszu w X – XII w.

Niniejsze wystąpienie jest próbą zajęcia stanowiska w dyskusyjnej kwestii możliwości poznawczych archeologii w zakresie dawnych wierzeń i obrzędów. Już na wstępie trzeba stwierdzić, że jest to problem z pogranicza archeologii, której bazę źródłową stanowią jak wiadomo przede wszystkim materialne przejawy działalności człowieka. Bardzo wskazane w tej sytuacji jest zwrócenie się ku innym dyscyplinom naukowym, pomocnym przy interpretacji pewnych kategorii znalezisk.

(...)ograniczę się do zaprezentowania zespołu charakterystycznych dla problemu źródeł pozyskanych na cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych w Płocku-Podolszycach i w Robertowie.

Cmentarzyska są szczególną kategorią stanowisk archeologicznych, stanowiąc bazę dla różnorodnych dociekań naukowych.

Nekropola w Podolszycach jest oddalona nieco ponad 4 km na południowy wschód od Wzgórza Tumskiego, politycznego, kulturalnego i religijnego centrum Mazowsza w państwie pierwszych Piastów. W latach 1984 - 1986 ekspedycja archeologiczna Muzeum Mazowieckiego w Płocku dokonała całościowej eksploracji cmentarzyska,

odkrytego przypadkowo podczas budowy osiedla mieszkaniowego. Plonem trzyletnich badań było odkrycie 66 grobów pochodzących z drugiej połowy XI i z początków XII w.

Cmentarzysko w Podolszyczach jest interesujące z wielu względów, między innymi z tego, że odzwierciedla w pewnym stopniu złożony proces transformacji światopoglądowej na naszych ziemiach. Nowe czasy, niosące za sprawą Kościoła wiele nowych rozwiązań w sferze życia społecznego i osobistego, musiały dokonać przeobrażeń w zakresie obrządku pogrzebowego, uwieńczonych wprowadzeniem typu przykościelnego. Obiekt w Podolszyczach nie przynależy wprawdzie do tego typu cmentarzysk, niemniej jednak świadczy o daleko zaawansowanej chrystianizacji obrzędów grzebalnych płockiego zaplecza osadniczego w XI stuleciu. Za słuszością tej tezy zdają się przemawiać następujące przesłanki: brak typowych dla pogańskiego Mazowsza i Podlasia konstrukcji kamiennych jak grobowych, występowanie wyłącznie grobów jednostkowych, pochowanie blisko 25% wszystkich zmarłych w drewnianych trumnach, rzędowy układ cmentarza i ewentualnie – układanie ciał przeważnie głowami na zachód.

Z drugiej strony podczas badań wykopaliskowych zanotowano kilka takich odkryć i spostrzeżeń, których wymowa jest dalece niejednoznaczna. Należy do nich pochówek tzw. „wampira”, tj. osobnika unieszkodliwionego po śmierci poprzez obcięcie głowy i położenie jej między nogami. Wiara w szkodliwą działalność „żywych trupów” była sprzeczna z chrześcijańskim pojmowaniem śmierci, choć powstała ona na bazie szkieletowego obrządku pogrzebowego, upowszechnionego przez Kościół. Misjonarze ówczesni dążyli raczej do asymilacji tradycyjnych wątków demonologii ludowej sugerując, że w przypadku „żywego trupa” może chodzić o zawładnięcie ciałem zmarłego przez diabła.

Stąd zapewne wywodzi się wyjątkowa długowieczność tego zwyczaju, poświęconego na ziemiach polskich jeszcze w początkach obecnego wieku.

Podobne kontrowersje wywołały paleniska, których pozostałości stwierdzono nad dwoma grobami. Miejsce rozpalenia ognia jest nieprzypadkowe i wskazuje na związek tych ognisk z konkretnymi zmarłymi. Jedność z przodkami zmanifestowano poprzez żywioł ognia rozumiany jako potężna, jednocząca siła, leżąca u podstaw powszechnego u Słowian kultu ogniska domowego. Tutaj także religijny kontekst zaobserwowanego zjawiska nie jest zbyt jasny. Trudności wynikają z faktu przetrwania tego obrzędu, o korzeniach sięgających w głęboką, pogańską przeszłość, do czasów obecnych, w bardziej wysublimowanej postaci palenia zniczy na grobach.

Tym co najbardziej interesuje archeologów w procesie badania cmentarzysk są tzw. inwentarze grobowe, tj. przedmioty wiążące się funkcjonalnie ze zmarłym. Chodzi tu zarówno o osobistą własność zmarłego: ozdoby, uzbrojenie, narzędzia pracy, oraz o zaopatrzenie na drogę pośmiertną: naczynia z jadłem, monety, amulety itp. W Podolszyczach zdecydowana większość grobów zawierała tego rodzaju zabytki, tworzące bogaty i różnorodny zespół źródeł kultury materialnej.

Nasuwa się pytanie, czy obecność tych przedmiotów w grobach jest już tylko wynikiem tradycji kultywowanej przez ludzi, lecz martwej w swej treści, czy też kryje się za nią jeszcze jakaś wymowa eschatologiczna. Za tą drugą możliwością zdaje się przemawiać fakt wystąpienia w kilku zespołach grobowych darów nie mających racji bytu w chrześcijańskich zwyczajach grzebalnych. Przypatrzmy się więc tym darom, pamiętając jednocześnie, że interpretacja nasza opiera się raczej na umownym założeniu, które pozwala widzieć w materialnych przejawach obrzędowości funkcję określonego światopoglądu i to z zamierzchłej przeszłości. Zabytki te zaklasyfikowane do grupy przedmiotów symbolicznych i magicznych, wspólnie z innymi faktami świadczą o tym, że cmentarz w tamtych czasach był miejscem ogniskującym nader żywe emocje, uczucia i nadzieje całej żyjącej społeczności jego użytkowników.

W kilku grobach natrafiono na luźno leżące wylewy naczyń glinianych, które według wszelkiego prawdopodobieństwa włożono celowo do jam grobowych, kładąc je w miejscach nieprzypadkowych: w sąsiedztwie czaszek i na wysokości nie zachowanej miednicy. Znaleziska te można interpretować z dużą dozą pewności jako świadectwa zabiegów magicznych mających na celu przywrócenie życia zmarłym. Wiadomo bowiem, że naczynie gliniane już od neolitu uchodziło za symbol kobiety, a ściślej – jej płodności. W tym sensie było ono jednym z podstawowych rekwizytów tzw. magii rezurekcyjnej. Na cmentarzysku w Płocku-Podolszyczach, gdzie wystąpiły niecałe naczynia, mamy do czynienia z pewnego rodzaju redukcją programu magicznego, bądź z powszechnie znanym i stosowanym już w starożytności zastępowaniem całości przez wybraną część, „pars pro toto” (część zamiast całości). W każdym bądź razie opisane zjawisko znane jest także z innych polskich cmentarzysk pochodzących z XI - XII w.

W kręgu praktyk magicznych umieścić trzeba również odkrycie skorupki jajka kurzego, dokonane między stopami osobnika zmarłego w wieku 15 - 16 lat. Stosowanie jajek w zabiegach magicznych, poświadczane w wielu kulturach z całego praktycznie świata, oparte było na przekonaniu, iż jajko jest załączkiem nowego życia, symbolem odrodzenia przyrody, potwierdza ono i przyrzeka powtórne narodzenie. Stąd na przykład Orficy, wstrzymując się od spożywania jaj, dawali je zmarłym jako szansę rezurekcji. Natomiast gliniana pisanka lub jajko kurze w grobie wczesnośredniowiecznym jest emblematem nieśmiertelności, magicznym pokarmem dla zmarłych gwarantującym zmartwychwstanie i powrót do życia.

Najbardziej intrygujący zabytek tej grupy obiektów znaleziono w grobie kobiety zmarłej w wieku 25 - 30 lat. Był to duży fragment pierścionka w formie sygnetu, wykonany z ciemnoczerwonego, nieprzezroczystego bursztynu. Zachowała się znaczna jego część z wyodrębnionym, kolistym oczkiem o średnicy 1,1 cm i połową płaskowypukłego kabłąka. Miejsce znalezienia w jamie grobowej wskazuje, że był on noszony na palcu lewej ręki. Niezwykły jest fakt umieszczenia na wewnętrznej powierzchni pierścionka rytego motywu geometrycznego. Motyw ten składa się z umieszczonego centralnie kółka koncentrycznego, od którego promieniście rozchodzą

się 8 kresceczek tworzących jak gdyby połączenie dwóch równoramiennych krzyży: prostego i ukośnego. Koncentryczne kółka znajdują się też między ramionami krzyżaków oraz z obydwu ich stron, gdzie zachodzą na siebie tworząc rodzaj łańcuszków.

Sygnety z Podolszyc jest zjawiskiem niecodziennym, pozbawionym bezpośrednich analogii, aczkolwiek z czysto formalnego punktu widzenia można do nich zaliczyć wszystkie te pierścionki - sygnety bursztynowe, które posiadają na wewnętrznych stronach swoich oczek rozmaite wzory geometryczne. Znalezione takie, pochodzące z okresu od końca X do połowy XIII w., znane są z Opola, Wrocławia, Kruszwicy, Ujścia, Gdańska i Złotej Pińczowskiej. Spotykamy tam motywy półksiężyców, kółek koncentrycznych, linii zygzakowatych lub promienistych, a nawet efektowny krzyż maltański na okazy z cmentarzyska w Złotej Pińczowskiej. Ryte wzory wystąpiły na pierścieniach z przezroczystego bursztynu, były więc widoczne. Umieszczenie ornamentu, zwłaszcza rytego, na wewnętrznej powierzchni przezroczystej ozdoby podyktowane było zapewne względami estetycznymi, bowiem ten sposób zdobienia stwarza wbrew pozorom korzystniejsze wrażenie wizualne niż prezentacja analogicznie wykonanego motywu na stronie zewnętrznej. Tę prostą sytuację komplikuje fakt, iż bursztynowy pierścień z Podolszyc jest nieprzezroczysty. To oznacza, że przedstawione nań wyobrażenie było niewidoczne, wobec czego nie sposób go uznać za ornament, który przecież powinien być dobrze widoczny. Musiały istnieć jakieś ważne przyczyny, skoro zdecydowano się na świadome ukrycie motywu, co z kolei bardzo zachęca na podjęcie próby rozszyfrowania jego treści semantycznej.

W motywie kresek rozchodzących się promieniście od kolistego środka, umieszczonym centralnie na odwrocie oczka sygnetu, można się dopatrywać ukrytego, symbolicznego znaczenia, zdradzającego niemałe prawdopodobieństwo do znanych skądinąd atrybutów prastarego kultu solarnego.

Różnorodne wyobrażenia uznawane za schematyczne wizerunki słońca pojawiły się już w kulturach neolitycznych: pucharów lejkowatych i amfor kulistych. Do znacznego upowszechnienia tej symboliki doszło u schyłku epoki brązu i we wczesnej epoce żelaza, co potwierdzają liczne odkrycia archeologiczne z kręgu kulturowego łżycko-wschodnio-pomorskiego. Najczęściej posługiwano się wyobrażeniami swastyk, trykwetrów oraz krzyży prostych i ukośnych.

Umieszczenie schematycznego wyobrażenia tarczy słonecznej na niewidocznej stronie pierścienia z Podolszyc można byłoby ocenić w świetle powyższych faktów na przykład jako indywidualny gest wyrażający przywiązanie do tych tradycji i wartości, którymi najwyraźniej nie wypadało się afiszować w okresie fundamentalnych przemian związanych z przyjęciem religii chrześcijańskiej. Interpretacja ta, skłaniająca per analogiam do uznania rozpatrywanego motywu za rodzaj pogańskiego ideogramu lub kryptogramu, nie jest jednak zadawalająca, nie potrafi bowiem rozwiązać wszystkich wątpliwości.

Z zabiegiem ukrycia domniemanego programu ideologicznego mamy do czynienia

na figurce konika z kory, odkrytego w XI - wiecznej warstwie grodu opolskiego na Ostrówku. Ukośny krzyż wycięty na piersi konika został zasłonięty srebrnymi taśmami tworzącymi krzyż prosty, równoramienny. W dotychczasowych próbach wyjaśnienia znaczenia owego zasłoniętego, ukośnego krzyża zaznaczyła się znamienna kontrowersja: czy jest on symbolem słońca, czy też świadczy o przetrwaniu do czasów piastowskich kultu lunarnej płodności, czczonej już co najmniej w okresie halsztackim.

Przykład konika opolskiego dobrze ilustruje skalę trudności interpretacyjnych zabytków o charakterze symbolicznym i kultowym, które mogą przecież odzwierciedlać zachowania wyłącznie jednostkowe, a więc praktycznie nieczytelne dla archeologa wnioskującego w oparciu o analogie. Sprawa wydaje się jeszcze bardziej skomplikowana, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt funkcjonowania tych samych niejednokrotnie symboli w różnych religiach, czy nawet przyswojenia całych wątków wierzeniowych. Przykładów dostarcza tu m. in. samo chrześcijaństwo, które w sferze kultu wchłonęło sporo elementów pogańskich. Dla niniejszych rozważań szczególnie ważne są świadectwa mówiące o przeniknięciu ze świata antycznego do chrześcijaństwa pewnych atrybutów kultu solarnego.

Do najbardziej sugestywnych przykładów zaliczyć należy powiązanie umownego dnia Bożego Narodzenia (25.XII.) z dniem narodzin „niezwycięzonego słońca”, chrystianizację rzymskiego „dies Solis”, używanego na określenie niedzieli, zwłaszcza w językach germańskich (ang. Sunday, niem. Sonntag itd.), czy też zastosowanie symboliki solarnej bezpośrednio do Chrystusa jako „słońca niezwycięzonego” (Sol Invictus), jak tego dowodzi wizerunek Chrystusa w postaci Heliosa na kwadrydze, z mozaiki cmentarza watykańskiego. Cała zresztą liturgia chrześcijańska obfituje w światło rozjaśniające mroki ziemskiej pielgrzymki człowieka. W tym znaczeniu często pojawia się ono u ewangelistów, zwłaszcza u św. Jana, który pojęcie grzechu wyjaśnia wręcz jako odwrócenie się człowieka od światła i wejście w ciemność.

U schyłku średniowiecza pomysł przesycenia światłem słonecznym wnętrza świątyni legł u podstaw idei katedry gotyckiej.

Okazuje się więc, że prawdopodobny związek interesującego nas pierścienia z kultem słońca teoretycznie nie przesądza jego pogańskiego rodowodu. Po uwzględnieniu wszystkich przedstawionych wyżej przesłanek i wątpliwości za najbardziej przekonującą uważam hipotezę, według której ukryte, schematyczne wyobrażenie tarczy słonecznej jest rodzajem kryptogramu, niedostępnego oczom niepowołanych i stojącego raczej w kolizji z chrześcijaństwem. Należy przy tym podkreślić jednostkowy, prywatny charakter zaobserwowanego zjawiska, w którym nie ma sensu dopatrywać się odbłasku jakiegokolwiek oficjalnego prądu religijnego. Właściwa też wydaje się interpretacja stawiająca nasz zabytek w roli ilustracji pewnego zjawiska dobrze znanego w historii religii, a mianowicie rozdwojenia kultu na dwa nurty: oficjalny nurt religii państwowej i nieortodoksyjny, podskórny, a nawet nielegalny nurt wierzeń ludowych.

Sytuacja taka wystąpiła w różnych okresach czasu praktycznie w całym świecie chrześcijańskim.

Niecodzienny charakter zabytku skłania jak widać do różnorodnych domysłów i spekulacji. Sprawa jest tym bardziej zawikłana, że i różnorodność samej funkcji pierścienia była w przeszłości znaczna. Pierścienie noszono w charakterze amuletów chroniących właścicieli przed nieszczęściem, jako oznaki pozycji społecznej, stanu cywilnego lub piastowanego urzędu oraz jako pieczęcie i ozdoby. Zdarzało się niekiedy, że i sam surowiec, z którego wykonano ozdobę krył w sobie określone właściwości.

Co się tyczy bursztynu, to już w starożytności sądzono, że ma on właściwości lecznicze. Zalecano zwłaszcza, jako remedium na wiele schorzeń, noszenie go na szyi, na rękach oraz picie wody z pyłem bursztynowym. Bursztyn był środkiem kojącym wzburzone nerwy, oddalającym „uroki”, był także symbolem optymizmu.

Drugie z cmentarzysk jakie przyszło mi rozkopywać w niedawnej przeszłości znajduje się w miejscowości Robertowo, 15 km na północny zachód od Płocka. Podobnie jak obiekt w Podolszycach, także i to cmentarzysko nie było znane w dotychczasowej literaturze przedmiotu, choć początki zainteresowań tą kategorią stanowisk archeologicznych na Mazowszu sięgają końca XIX w. W Robertowie w latach 1987-1989 przebadano 20 pochówków pochodzących z drugiej połowy XII i ewentualnie z początków XIII w., a więc z okresu blisko jedno stulecie późniejszego niż chronologia użytkowania cmentarza w Podolszycach. Właśnie dlatego zachęcająca była perspektywa prześledzenia ewolucji obrządku pogrzebowego na przestrzeni XI-XII w. Najbardziej charakterystyczną jej cechą okazała się stopniowa redukcja inwentarzy grobowych, przede wszystkim zaś tych, które nie stanowiły prywatnej własności zmarłych.

Do kategorii zabytków symbolizujących pewne treści religijne zaliczają się dwa znaleziska z Robertowa: krzyżyk i moneta. Obydwa wystąpiły w jednym zespole grobowym, zawierającym szczątki kobiety zmarłej w wieku ok. 17 lat.

Krzyżyk znaleziono w miejscu zetknięcia prawego obojczyka z kręgosłupem, a więc w rejonie wskazującym na noszenie go na szyi. Zabytek został wykonany najprawdopodobniej z ołowiu, niestety obecnie jest on w stanie daleko posuniętej korozji, która zniszczyła dolną część pionowego ramienia. Mimo uszkodzenia nie budzi zastrzeżeń łacińska forma krzyżyka. Łatwa jest też interpretacja znaleziska jako ewidentnego, materialnego przejawu kultu, noszonego przez osobę świadomą swej przynależności do wspólnoty chrześcijańskiej. Tak bezpośrednia manifestacja preferencji religijnych jest zjawiskiem bardzo rzadko obserwowanym w obrządku pogrzebowym Mazowsza wczesnośredniowiecznego i dlatego wskazywać może społeczność znajdującą się od dłuższego czasu w kręgu oddziaływań misyjnych Kościoła.

W tym świetle pewne zdziwienie budzić może obecność w tym samym grobie zabytku zupełnie innego rodzaju, a mianowicie monety. Jest to brakteat księcia śląskiego Bolesława Wysokiego (1163-1201), znany z katalogu E. Kopickiego jako bardzo rzadka odmiana: „Trzy kwiaty pod budowlą”. Moneta mogła zostać wybita w mennicy

wrocławskiej w latach 1177-1201, zaś do grobu cmentarza w Robertowie dostała się nie wcześniej niż w ostatnich latach XII w. Moneta jako element inwentarzy grobowych występuje na ziemiach polskich najliczniej w okresie XI i XII w., po czym zanika w ciągu XIII w.

W literaturze przedmiotu pojawiło się sporo prób interpretacji tego dobrze znanego już w starożytności zjawiska sepulkralnego. Niektórzy badacze sądzą, że moneta była wkładana do grobu w zastępstwie innego wyposażenia, niemile widzianego przez misjonarzy. Tę hipotezę potwierdza fakt, iż monety znajduje się z reguły w dłoni lub ustach zmarłych, co świadczyć może o chęci ukrycia daru. Z drugiej jednak strony zdarzają się przypadki współwystępowania monety z bogatym inwentarzem grobowym, co miało miejsce właśnie w Robertowie. W innych próbach interpretacji sugeruje się, że moneta mogła pełnić rolę talizmanu, a nawet, jeśli miała przewiercony otworek, funkcję ozdoby naszyjnika. Zwrócono też uwagę na czynnik wzrostu poziomu gospodarczego ziem polskich w XII w., wyrażający się m. in. w upowszechnianiu rynku pieniężnego.

Na zakończenie niniejszych uwag warto wypunktować te problemy, które na obecnym etapie badań wydają się ważne.

1) Zreferowane powyżej wyniki, uzyskane na dwóch zaledwie cmentarzyskach, są reprezentatywne dla poruszanego tematu i to zarówno pod względem samego obrządku pogrzebowego (regularny układ pochówków, obecność trumien, pochówek „wampira”, ślady palenisk nad grobami), jak również inwentarzy grobowych (fragmenty naczyń glinianych, skorupki jajka, pierścien z symboliką solarną, metalowy krzyżyk, moneta). Zachęcają one do tego, aby w przyszłości zwracać uwagę nie tylko na analizę typologiczną i funkcjonalną pozyskanej substancji zabytkowej, co dotychczas było raczej regułą u badaczy eksplorujących cmentarzyska, ale również na wszelkie przejawy kultu, manifestujące się w tych nie obojętnych nikomu miejscach.

Sądzę, że właśnie cmentarzyska, wobec nikłej u nas ilości miejsc kultu, uroczysk i zupełnego braku świątyń pogańskich, mogą w przyszłości dostarczyć wielu unikalnych źródeł poznania dawnych religii. W pierwszej kolejności postulat ten dotyczy nekropoli wczesnośredniowiecznych, z uwagi na możliwość skonfrontowania źródeł wykopaliskowych z danymi dokumentów pisanych: Kosmasa, Thietmara, Ebbona, Herborda, Saksona Gramatyka i innych.

2) Badania tego typu zdecydowanie przekraczają możliwości pojęciowe samej tylko archeologii, nawet jeżeli ich przedmiotem są źródła typowo archeologiczne. Konieczny jest tutaj postulat daleko idącej interdyscyplinarności, warunkującej kompleksowe ujmowanie problemów. W przyszłej współpracy powinni być zainteresowani badacze reprezentujący oprócz archeologii: religioznawstwo, historię Kościoła, historię sztuki, językoznawstwo, etnografię.

3) Już dzisiaj można wskazać przykłady oryginalnych tematów powstających na bazie poszukiwań prowadzonych na cmentarzyskach mazowieckich. Źródła sepulkralne

można wykorzystać do badań nad rozwojem sieci parafialnej, czy też nad strukturą zasiedlenia Mazowsza, odzwierciedlającą także do pewnego stopnia proces przeobrażeń obyczajowych społeczeństwa pogańskiego.

Bronisława Naleśniak
(Muzeum Okręgowe w Łomży).

Bursztyn kurpiowski – mało znany skarb Mazowsza

Treścią niniejszej wypowiedzi (zawartej w ramach komunikatu) mają być wiadomości związane z bursztynem kurpiowskim oraz prezentacja tegoż bursztynu, znajdującego się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Łomży.

Ekspozaty pochodzą z terenu dorzecza Narwi Środkowej, wyznaczonego przez rzeki Orzyc, Omulew, Szkwę i Pisę.

Bursztyn pochodzący z tego terenu, ani czasem powstania ani pochodzeniem nie różni się od bursztynu znajdowanego nad brzegiem Bałtyku. Tak samo przed około 40–stu milionami lat początkiem jego była żywica drzew bursztynodajnych (przyjmuje się, że sosnowych), tak samo wędrował on z rzekami do nieistniejących dzisiaj mórz. Wielokrotnie z nimi przemieszczany, przywędrował do nas z lodowcami. Ta wielokrotność przemieszczeń i zmiany środowisk w których przebywał, zaważyły być może na jego „urodzie”: bursztyn kurpiowski jest wyjątkowo zróżnicowany w barwach i usłojeniu. Mała ilość zachowanych w całości form naturalnych, gładkie obtoczenia niektórych bryłek, to również ślady jego wędrówki.

Bursztyn towarzyszył mieszkańcom Puszczy Kurpiowskiej od wczesnego dzieciństwa przez całe życie, a nawet za jego próg: niemowlętom zawieszano na szyi duży paciork lub obwarzanek, na wstążeczce jako gryzak; służył jako lek, pieniądz i posąg dla córek, bywał przechowywany z pokolenia na pokolenie „na czarną godzinę”; w różnych postaciach ozdabiał stroje zwłaszcza kobiece, a starsze kobiety umierając, niejednokrotnie polecały ubierać się do trumny w bursztynowe naszyjniki.

Bursztyn utrwalił się również w przysłowiach, gadkach, porównaniach i pieśniach, zwłaszcza obrzędowych.

Wiadomości o wydobywaniu bursztynu na Kurpiach sięgają XVII w., a przypuszczać można, że był on znany i używany znacznie wcześniej.

Znajdowano go przypadkowo w piaskach nadrzecznych, wydmach, przy łowieniu ryb, kopiąc studnie i rowy, w czasie orki, eksploatując glinianki i żwirownie, pogłębiając sadzawki. Wydobywanie odbywało się też planowo: indywidualnie, nie zdradzając przed innymi swych umiejętności oraz miejsca poszukiwań, a czasem zawiązywano kilkunasto– a nawet kilkudziesięcioosobową spółkę zwaną „osmaną”, której przewodził najbardziej doświadczony bursztyniarz, umiejący już z koloru ziemi odczytać obecność bursztynu.

Do kopania używano różnych rodzajów rydli, łopat, pogłębiaczy, drągów zwanych próbnymi, przy pomocy których wydobywano próbki ziemi, motyk oskardowych, a także różnych rodzajów łyżek i szufli durszlakowych do pracy w wilgotnych gruntach oraz siatek przy szukaniu bursztynu w rzekach i jeziorach.

Intensywność wydobywania wzrosła pod koniec XVIII w. i utrzymywała się przez pierwszą połowę w. XIX. Na prywatnych gruntach kopano bez ograniczeń, co doprowadzało czasem do ogromnej dewastacji ziemi i zaniedbania jej uprawy. Tereny rządowe były oddawane w dzierżawę. Największą kopalnią rządową była kopalnia w leśnictwie ostrołęckim, zajmująca ok. 1000 km². Działała ona od 1810 do 1850r.

W latach 1818-1822 przystępowało w niej do pracy codziennie od 2000 do 3000 robotników, w latach 1834-36 wydobyto tam 1285 kg bursztynu drobnego i 1148 kg większych kawałków. Mapa umieszczona w wydawnictwie „Znaleziska i dawne kopalnie bursztynu” (B. Kosmowska-Ceranowicz, T. Pietrzak, 1982), wykazuje na terenie Puszczy Kurpiowskiej imponującą ilość miejscowości, w których zlokalizowano znaleziska bursztynowe znajdujące się w muzeach lub tylko wzmiankowe w literaturze. Jest ich ponad 140; w tym – w ponad 120 miejscowościach znajdowały się kopalnie. Ekspozaty muzeum łomżyńskiego pochodzą z ponad 80 wymienionych na mapie miejscowości.

Warsztaty obróbki powstawały zwykle w miejscowościach, gdzie bursztyn wydobywano. W miastach (Ostrołęka, Łomża, Nowogród, Myszyniec, Przasnysz) były czymś stałym, funkcjonującym przez cały rok (w Ostrołęce były cztery warsztaty, ostatni z nich spłonął w czasie pierwszej wojny światowej). W wioskach warsztaty miały charakter sezonowy, oddawano się obróbce bursztynu najczęściej w okresie wolnym od prac polowych lub w miarę potrzeb osobistych czy też środowiska. Tak jedne jak i drugie miały dość prymitywne wyposażenie, były to zwykle wykonywane na miejscu tokarki. Używano je od końca XVIII w., i w udoskonalonej formie przetrwały one do początków w. XX. Ostatnim sprzętem używanym do toczenia paciorków bursztynowych stał się – odpowiednio do tego przerobiony – kołowrotek, który do tego celu służy jeszcze i dzisiaj.

Najpełniejsze wiadomości o bursztynie kurpiowskim zebrał Adam Chętnik (1885-1967), znany badacz Kurpiowszczyzny. Na niej urodzony, od dziecka interesujący się wszystkim co z nią było związane, sam brał udział w poszukiwaniach bursztynu i nie obca mu była własnoręczna jego obróbka. Poza pracami piśmienniczymi, które poświęcił bursztynowi, inny trwały ślad tego pasjonującego go zagadnienia pozostawił przede wszystkim w Łomży. W założonym przez niego w 1948r. muzeum znajdują się ekspozaty bursztynowe najwcześniej przez niego zbierane (1909r.).

W Łomży również dzięki jego inicjatywie i staraniom odbyła się pierwsza w Polsce wystawa czasowa bursztynu, powstała stała wystawa bursztynu kurpiowskiego, a także wyodrębniony w muzeum – od czasu jego istnienia – dział bursztynu.

Dział ten zawiera ekspozaty będące początkowo prywatnym depozytem Adama

Chętnika, przekazane potem przez niego nieodpłatnie na własność muzeum. Zbiór uzupełniany był stopniowo przez planowo wyszukiwane i pozyskiwane okazy dla muzeum, którym A. Chętnik początkowo kierował osobiście, a potem był jego długoletnim rzeczoznawcą.

W pierwszych latach swego istnienia zbiór liczył już ok. 500 pozycji. Wraz ze zmniejszaniem się możliwości wyszukiwania i zakupu eksponatów, w następnych latach niewiele ich przybywało.

W latach sześćdziesiątych przypadkowe odkrycie znacznej ilości bursztynu przy budowie elektrociepłowni w Ostrołęce wywołało na nowo gorączkę poszukiwania bursztynu na Kurpiach. W tym okresie przybyło nieco więcej eksponatów. W latach 1980-1988 zakupiliśmy ich ponad 230. Były to wyroby, a także surowiec, znajduwany jeszcze sporadycznie, a czasem nieoczekiwanie (prace melioracyjne).

Poszczególne grupy eksponatów przedstawiają się następująco:

Surowiec bursztynowy i ziemie bursztynonośne.

Zgrupowane tu zostały formy naciekowe, zewnętrzne: krople, sople, sopłopodobne; formy wewnętrzne: międzykorowe, szczelinowe formy wtórne—otoczaki, bryłki większe i mniejsze, z naturalnymi przełamami, wszystkie w takim stanie zachowania, w jakim zostały znalezione. Niewiele jest form naturalnych, całkowicie zachowanych, przeważają bryłki o zróżnicowanej wielkości (największa w zbiorach 640 g.); duża różnorodność co do stanu zachowania i barwy powłok zwietrzelinowych.

Odmiany bursztynu.

Są nimi (oprócz wyrobów) eksponaty, w których ingerencja ręki ludzkiej — od zdjęcia powłoki zwietrzelinowej do oszlifowania choćby fragmentarycznego — ukazuje szeroką gamę barw, różne ich odcienie oraz wręcz oszałamiającą różnorodność wnętrza bursztynu.

Wyroby bursztynowe.

Stanowią bardzo urozmaiconą grupę eksponatów: naszyjniki kobiece dawne i współczesne, drobne groszkowe zwane „manelami”, większe o charakterystycznej dla regionu elipsoidalnej formie poszczególnych paciorków, naszyjniki z medalionami ozdobionymi płaskorzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego lub drobnym ornamentem z kółeczek, naszyjniki o szlifie kryształowym, szereg zawieszek do naszyjników, wisiorki o najrozmaitszych kształtach, różańce, krzyżyki, pierścionki, guziki, klamerki, cygarniczki, gryzaki dla niemowląt, wreszcie ozdoby wnętrza chaty: pajak i kierec.

Zbiór zawiera oprócz surowca i wyrobów również eksponaty, które poszerzają i pogłębiają wiedzę o bursztynie w różnych dziedzinach. Ważną częścią zbioru są unikatowe narzędzia do poszukiwania, wydobywania i obróbki bursztynu, w tym rekonstrukcje drewnianych tokarek od najstarszych z XVIII w. do autentycznego kołowrotka do dziś używanego. Ponadto w zbiorze znajdują się mapy, ilustracje, rysunki oraz żywice współczesne, pomagające zrozumieć proces powstawania bursztynu spoza omawianego terenu. Ogólny aktualny stan eksponatów 981, z czego 303 znajduje się na wystawie stałej.

Z całości zbioru niejednokrotnie korzystała telewizja, radio i prasa, również muzea przy organizacji wystaw związanych z bursztynem (obecnie 100 eksponatów znajduje się na wystawie zorganizowanej przez Muzeum Archeologiczne w Warszawie). Cenniejsze eksponaty uczestniczyły również w wystawach zagranicznych (Włochy – Wenecja, NRF – Passau, Düsseldorf, Norymberga – były to wystawy organizowane przez Muzeum Ziemi w Warszawie). W zbiorze znajduje się kilkadziesiąt inkluzji, niektóre z nich są już określone; również określone są niektóre próbki ziemi bursztynonośnej.

W 1989r. zbiór powiększył się czasowo o depozyt, złożony przez p. Jadwigę Chętnikową, b. długoletniego dyrektora muzeum w Łomży. Depozyt złożony na określonych warunkach do r. 2000, być może zostanie po upływie tego terminu włączony do zbioru. Jest to bursztyn – surowiec i wyroby, o łącznej wadze ok. 1, 5 kg., zebrany przez Adama Chętnika, a przewidywany przez niego do pracy nad tematem „Bursztyn w lecznictwie ludowym i medycynie”. Depozyt liczy 60 pozycji (niektóre z nich zawierają od kilku do kilkunastu eksponatów), zawiera cenne okazy tak pod względem przyrodniczym, jak i etnograficznym.

Wracając do zagadnienia różnorodności bursztynu kurpiowskiego, jest okazja wspomnieć o „Małym słowniku odmian bursztynu polskiego”, autorstwa Adama Chętnika. Zawarty jest on w Pracach Muzeum Ziemi – z.34, 1981r., a podaje szereg określeń ludowych, oddających bardzo trafnie i obrazowo, barwę, pochodzenie czy też przeznaczenie bursztynu. Oto niektóre z tych określeń, związane z przeznaczeniem bursztynu: *p o d a t k o w y*, *p o s a g o w y*, *w a l u t o w y*, *k o ś c i e l n y* (na ofiarę i kadzidło), *l e c z n i c z y*, *ż a ł o b n y*. W zależności od miejsca znalezienia używano nazw: *p i a s k o w y*, *s z l a m o w y*, *g l i n i a s t y*, *d a r n i o w y*, *r z e c z n y*, *j e z i o r n y*. Największa ilość określeń dotyczy wyglądu bursztynu: przy obecnie stosowanym podziale na bursztyn przezroczysty, częściowo przezroczysty i nieprzezroczysty, ludowe nazewnictwo brzmi następująco: w grupie przezroczystej *w i d n y* lub *c a c k o*, to bursztyn całkowicie przezroczysty jasno-żółty; *o g n i k* lub *p ł o m y k* to również bursztyn przezroczysty, ale barwy czerwonawej; w grupie częściowo przezroczystej mamy bursztyny *z c h m u r k ą*, *w e ł n i s t e*, *o b ł o c z k o w a t e*, *s ł o i s t e*, oraz *k a p u ś c i a k i* – przypominające swoim usłojeniem i barwą liście kapusty; w grupie nieprzezroczystej jest bursztyn *k r e d o w y*, *k o ś c i a k* lub *g n a t* (to nazwy dotyczące bursztynów o barwie białej i kremowej). Określając powłokę zwietrzelinową, która pokrywa bursztyn w mniejszym lub większym stopniu, mówiło się o *k o s z u l c e*, *ł u p i n c e*, *k o r z e* lub *k o ż u s z k u*; nie posiadający powłoki zwietrzelinowej – to bursztyn *n a g i*. Na koniec – obrazowe określenia dotyczące inkluzji – zatopionych w bursztynie organizmów żywych, przez badanie których możemy mieć przybliżony obraz flory i fauny lasów, w których tworzyła się żywica, będąca dziś bursztynem. Nazywają się one *w l e p k a m i* lub *w ś c i b k a m i*. Dodać należy, że niektóre z tych ludowych określeń spotyka się coraz częściej w literaturze naukowej.

Kończę wypowiedź takim osobistym akcentem, związanym z pracą przy zbiorze kurpiowskiego bursztynu. Przy prezentacji wystawy spotyka się na ogół żywe zainteresowanie zwiedzających, czasem zdumienie i pytanie: bursztyn w tych stronach, tak daleko od morza?! Wszyscy są zgodni, że zawiera on w sobie wiele tajemnic.

Zbiór łomżyński ma w sobie dodatkowo jeszcze jedną tajemnicę, nie dla wszystkich zauważalną. Poznawałam ją, stykając się z kolekcją z racji swej pracy w muzeum. W najstarszym katalogu zbiorów napotyka się przy poszczególnych eksponatach krótkie wzmianki: od pastuszka, od przekupnia, od geometry, kopany razem z Wiktorem Deptułą, od rodziny Sobiechów, ze straganu w Ostrolęce, ze straganu w Lipnikach, od chłopca młynarskiego, od proboszcza z Lipnik, od żebraka, od nauczyciela, rybaka, leśniczego, od ks. wikarego, od żony rybaka, od chłopca łowiącego ryby, od kopiących torf, od „sukcesorów”, od pisarza gminnego, itd.

Te drobne wzmianki kryją w sobie setki przebytych w najróżniejszy sposób kilometrów, kryją dziesiątki odwiedzanych miejscowości, wreszcie niezliczone kontakty, rozmowy i starania, by dotrzeć do poszukiwanych eksponatów. A wszystko ukazuje pasję i trud Adama Chętnika, postaci nierozdzielnie związanej ze zbiorem bursztynu kurpiowskiego, inicjatora i twórcy tej jedynej regionalnej kolekcji.

Tę właśnie ukrytą w zbiorze tajemnicę ludzkiego trudu i wysiłku włożonego w jego zgromadzenie, dobrze jest chyba przypomnieć w obecnym tak trudnym dla muzealnictwa okresie.

Wreszcie – pozostaje mi zachęcić i zaprosić czytelników, aby przy sprzyjającej może kiedyś okazji, zapoznali się osobiście ze zbiorem kurpiowskiego bursztynu, ocalonego od całkowitego zniszczenia i zapomnienia, a chyba słusznie nazwanego mało znanym skarbem Mazowsza.

1. The first part of the paper discusses the importance of the study of the history of the United States. It is argued that a knowledge of the past is essential for a full understanding of the present and for the development of a sound policy for the future. The author points out that the history of the United States is a complex and varied one, and that it is necessary to study it from many different angles in order to gain a complete picture of it.

2. The second part of the paper discusses the role of the government in the development of the United States. It is argued that the government has played a crucial role in the development of the country, and that it is necessary for it to continue to play this role in the future. The author points out that the government has been responsible for the establishment of the Constitution, the creation of the federal government, and the development of the country's infrastructure.

3. The third part of the paper discusses the role of the individual in the development of the United States. It is argued that the individual has played a crucial role in the development of the country, and that it is necessary for individuals to continue to play this role in the future. The author points out that individuals have been responsible for the establishment of the Constitution, the creation of the federal government, and the development of the country's infrastructure.

4. The fourth part of the paper discusses the role of the future in the development of the United States. It is argued that the future is a crucial part of the development of the country, and that it is necessary for individuals to continue to play this role in the future. The author points out that the future is a complex and varied one, and that it is necessary to study it from many different angles in order to gain a complete picture of it.

Hanna Długoszewska
(Muzeum Okręgowe w Ciechanowie).

Muzea i niektóre zabytki województwa ciechanowskiego.

Pierwsze Muzea zaczęły powstawać na terenie obecnego woj. ciechanowskiego w latach 20-tych naszego stulecia.

Powstawały jak wiele innych muzeów na terenie Polski z inicjatywy społecznej. W tym przypadku inicjatywa wychodziła od szkół, towarzystw regionalnych a także od rad miejskich. Muzea te miały być narzędziem dydaktycznym, przydatnym w pozyskiwaniu innych grup etnicznych dla polskośći (np. muzeum mazurskie) oraz podnosić miały poziom oświaty społeczeństwa.

W 1924r. zrodziła się myśl otwarcia muzeum w Działdowie. Głównymi orędownikami tego pomysłu byli Emilia Sukertowa i jej późniejszy mąż Józef Biedrawa. Jednym z celów było pozyskanie ludności mazurskiej dla polskośći poprzez odwoływanie się do tradycji. Na muzeum przeznaczono salę zamkową, zastępującą czasowo zburzony podczas wojny kościół ewangelicki.

Otwarcie nastąpiło w 1927 roku przy dużej frekwencji ludności miejscowej, obecni byli także goście z Warszawy, Torunia i Lwowa. Mazurzy początkowo nieufnie obserwowali działalność tej placówki, z czasem jednak nieufność topniała. Zamierzenia okazały się celowe, co w efekcie pozwoliło na stopniowe powiększanie się zbiorów o dary Mazurów.

Przez cały czas muzeum było placówką społeczną, funkcję kustosa pełnili honorowo Emilia Sukertowa-Biedrawina i Józef Biedrawa. Ekspozycja udostępniana była w każdą niedzielę po nabożeństwie, a roli przewodników podjęli się uczniowie Seminarium Nauczycielskiego. Zbiory Muzeum Mazurskiego w Działdowie zaginęły w czasie ostatniej wojny.

Mniej więcej w tym samym czasie i na podobnych zasadach powstało Muzeum w Mławie. Wprawdzie oficjalne otwarcie muzeum nastąpiło w 1929r., w specjalnie zbudowanym dla tej placówki budynku, to o początkach można mówić, kiedy to w 1926r. została otwarta Wystawa Mazurska.

Na wystawie tej zaprezentowano archeologię, etnografię i przyrodę – czyli to co jest nierozzerwalnie związane z terenem Północnego Mazowsza. Pierwszym kierownikiem Miejskiego Muzeum Regionalnego, (bo taką początkowo miało nazwę) został prof. rysunków Seminarium Nauczycielskiego – Adam Borkowski. Dominował dział archeologiczny obejmujący zabytki od epoki kamiennej do okresu średniowiecza.

W 1938r. Zarząd Miejski przeniósł muzeum do sali szkolnej w domu Gminy Ewangelickiej, a w budynku muzeum założono Komunalną Kasę Oszczędności. Gazeta Mławska skomentowała tę decyzję w sposób następujący: „W ponurej pogoni za doraźnym zyskiem przeoczono nieprzemijające wartości, nie dające się ocenić żadną sumą pieniędzy i bezcenne zabytki kultury naszego Mazowsza z lekkim sercem skazano na wygnanie”.

Na początku wojny w 1939r., zbiory mławskiego muzeum zostały wywiezione i włączone do zbiorów królewieckich. Tylko nieliczne z nich udało się uratować przed wywiezieniem. Jeszcze w 1942r. zbiory znajdowały się w Królewcu, lecz później ślad po nich zaginął.

Po prawie 25 letniej przerwie podjęto próby zorganizowania mławskiego muzeum na nowo. Latem 1963r. Towarzystwo Miłośników Ziemi Mławskiej przy dużej pomocy ze strony Muzeum Narodowego w Warszawie, zorganizowało wystawę prac malarza Wojciecha Piechowskiego żyjącego w latach 1849-1911. Wystawa ta dała początek galerii malarstwa W. Piechowskiego, która do dzisiaj jest w miarę możliwości powiększana.

Oficjalne otwarcie muzeum nastąpiło w grudniu 1969r.

W mławskim muzeum eksponowana jest: archeologia – pradzieje Ziemi Zawkrzeńskiej, historia Zawkrza od XVI w. do II wojny światowej włącznie z akcentem na wrzesień 1939r. i walki niepodległościowe, sztuka – malarstwo W. Piechowskiego i jemu współczesnych, przyroda-flora i fauna Północnego Mazowsza.

Wyjątkową pozycję zajmuje wśród naszych muzeów Opinogóra. Muzeum mieści się w neogotyckim zameczku wzniesionym w latach 1828-43. Zameczek otrzymał Zygmunt Krasiński w prezencie ślubnym od swego ojca w 1843r. Po zniszczeniach wojennych zamek popadł w ruinę i w takim stanie pozostawał do 1958r. Odbudowany, od 1961r. stał się siedzibą Muzeum Romantyzmu. W pięknych wnętrzach, oddających klimat epoki, zobaczyć można pamiątki związane z historią rodziny Krasińskich i epoką napoleońską.

Ale Opinogóra to nie tylko zamek—to cały zespół romantyczny, w skład którego wchodzi również oficyna pałacowa wzniesiona w 1828r. Po wielu latach prac konserwatorskich oddana do użytku w 1990r. W jej wnętrzach urządzono ekspozycje prezentujące epokę romantyzmu.

W pobliżu oficyny znajduje się kamienny stół, przy którym, jak głosi tradycja, lubił pracować Zygmunt Krasiński. Nieco dalej marmurowa ławeczka z napisem „Niech pamięć moja zawsze Ci będzie miła”. Ławeczkę tę kazała ustawić Amelia Żałuska na powitanie Zygmunta powracającego do kraju w 1832r.

Wokół rozciąga się 20 hektarowy park krajobrazowy z początku XIX w., ukształtowany w stylu angielskim. W głębi parku stylowy domek ogrodnika, neogotycki krzyż z piaskowca, wystawiony przez gen. Wincentego Krasińskiego w 1938 roku, dla upamiętnienia śmierci Księcia mazowieckiego, Bolesława IV w 1454r., fontanna z 1845r. z monogramem E. K. (Emilia Krasińska).

Nad parkiem góruje pomnik Zygmunta Krasińskiego projektu Mieczysława Weltera, odsłonięty w 1989r.

Będąc w Opinogórze nie sposób nie wstąpić do neoklasycystycznego kościoła w podziemiach którego, znajdują się groby rodziny Krasińskich. Sąsiadujący z kościołem cmentarz założony został w 1824r., do tej pory zachowało się tam wiele interesujących nagrobków.

Do najstarszych i zarazem zasługujących na szczególną uwagę należą: płyta nagrobkowa baronowej Heleny de la Haye (1768-1829), kamienny krzyż, leżący na grobie Katarzyny Rozpędowskiej – niani Zygmunta Krasińskiego, kamienny obelisk Franciszka Girardot, lekarza z pułku gwardii, który ostatnie lata swojego życia spędził na dworze Krasińskich. Oprócz wymienionych, cmentarz opinogórski jest miejscem ostatniego spoczynku wielu osób związanych z dworem Krasińskich oraz żołnierzy z pułku szwoleżerów gwardii gen. Wincentego Krasińskiego. Znajdują się tam także mogiły uczestników powstań narodowych i żołnierzy z okresu II wojny światowej.

Nieco skromniej prezentuje się muzeum o podobnym charakterze, a mianowicie Muzeum im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie. W domu, który Świętochowski nazwał „Krzewnią” i w którym spędził ostatnie 30 lat swego życia zgromadzono meble, pamiątki, listy, rękopisy i liczne zdjęcia, w bibliotece znajdują się setki pozycji pochodzących z różnych wydań dzieł wielkiego pozytywisty. Ekspozyty te są szczególnie cenne, pochodzą głównie bowiem z darów Marii Świętochowskiej-Grossmanowej, żyjącej do dzisiaj wdowy po wielkim pisarzu.

W pobliżu „Krzewni” stoi pomnik dłuta prof. Tadeusza Łódziancy przedstawiający Aleksandra Świętochowskiego. Ufundowało go w 30-tą rocznicę śmierci pisarza w 1968r. Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej.

Nieco dalej dom Aleksandry Bąkowskiej, tzw. „czerwonej hrabiny”, która przy pomocy A. Świętochowskiego założyła szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt wiejskich.

Wreszcie na pobliskim cmentarzu miejsce ostatniego spoczynku A. Świętochowskiego.

Jednym z piękniejszych miast woj. ciechanowskiego jest Pułtusk. Składa się na to interesująca zabudowa gotycko-renesansowa z przełomu XV i XVI wieku oraz XIX-wieczne budownictwo klasycystyczne. Pułtusk szczyci się długim (podobno najdłuższym w Europie) 400-metrowym rynkiem otoczonym z dwóch stron XIX-wiecznymi kamieniczkami. Nad rynkiem, usytuowana po środku, góruje wieża ratuszowa z 1405r. Mieści się obecnie w niej Muzeum Regionalne.

Pułtuskie muzeum gromadzi obiekty dotyczące historii i kultury miasta oraz regionu Kurpii Białych. Posiada w swoich zbiorach stroje kurpiowskie, wyroby rękodzielnicze, sprzęty gospodarstwa domowego Kurpiów, ceramikę, stare meble. Obecnie udostępnia zwiedzającym wystawę archeologiczną „Pułtusk w świetle badań archeologicznych”.

Wystawa ta jest wynikiem badań archeologicznych prowadzonych na terenie Wzgórza Zamkowego oraz z terenu miasta.

Najpóźniej powstało Muzeum Okręgowe utworzone po przeprowadzeniu podziału administracyjnego kraju, przez 4 lata miało swoją siedzibę w Opinogórze. Od 1979r. przeniesione do Ciechanowa, gromadziło i opracowywało zbiory bez możliwości ich udostępniania. Dopiero w 1984r. otrzymało budynek po dawnym banku, wybudowany według ciechanowskiego arch. Jerzego Korczaka w 1924r., w którym prowadzić mogło również działalność wystawienniczą. Tę formę działalności zainaugurowano wystawą „Przyroda woj. ciechanowskiego”. Początkowo muzeum dysponowało bardzo ograniczoną powierzchnią organizacyjną, ponieważ większość zajmowały pomieszczenia biurowe i magazyny. Sytuacja uległa zmianie, kiedy to w 1990r. zakupiono budynek z przeznaczeniem na biura i magazyny. Kamieniczka przy ul. Warszawskiej, po remoncie i adaptacji przeznaczona została wyłącznie na ekspozycje. Ogólna powierzchnia sal wystawowych wynosi około 420 m².

Obecnie ciechanowskie muzeum udostępnia zwiedzającym: 1) rzeźbę ludową ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpeńskich 2) wystawę „W cieniu macew” poświęconą kulturze materialnej i duchowej Żydów północnego Mazowsza 3) malarstwo i rzeźbę ceramiczną Józefa Piwowara z Londynu 4) przyrodę woj. ciechanowskiego. Przygotowywana jest duża wystawa „Konwisarstwo Europejskie od XVI–XIX w.”.

Oprócz Kamieniczki przy ul. Warszawskiej, muzeum posiada także ekspozycję w zamku książąt mazowieckich.

Zamek ciechanowski wybudowano na przełomie XIV/XV w. Pracami budowlanymi przy zamku kierował przypuszczalnie krzyżacki murator Niklos. Zaplanowany został na rzucie prostokąta zorientowanego z północy na południe. Od strony południowej w narożnikach budowli znajdują się cylindryczne wieże, w usytuowanej naprzeciwko wież północnej pierzei ulokowano zabudowania zamkowe, tzw. „Wielki Dom”. Tam znajdowały się pomieszczenia reprezentacyjne, mieszkalne, gospodarcze oraz kaplica.

Koleje losu zamku były bardzo zmienne. Po okresie świetności, za czasów królowej Bony, zaczął ulegać powolnej ruinie. Na początku naszego stulecia wstępnie zabezpieczono ruiny i w takim stanie pozostawać musiał aż do lat 50-tych, kiedy to przystąpiono wreszcie do odbudowy.

Przekazanie zamku w 1985r. Muzeum Okręgowemu znacznie rozszerzyło, w tamtym czasie, możliwości ekspozycyjne naszego muzeum. W odrestaurowanej piwnicy „Wielkiego Domu” eksponowana jest obecnie archeologia. Zabytki pochodzą z wykopalisk prowadzonych na terenie zamku oraz z badań ratowniczych z obszaru miasta. W basztach natomiast, można oglądać broń drzewcową i zbroje.

Największą jednak atrakcją dla turystów jest sam zamek, jego szacowne mury i wnętrze.

Pomimo że, woj. ciechanowskie jest obszarowo niewielkie a mieszkańców liczy nieco ponad 400 tys., to 6 muzeów, które tworzą sieć, należy uznać za wystarczające. Wzbogacamy tylko ich jakość.

Anna Krajewska
(Muzeum Ziemi Rawskiej).

Renesansowy kościół w Boguszycach p.w. św. Stanisława biskupa

Boguszyce to wioska składająca się z dwóch części. Tę część bliżej Rawy nazwano Boguszycami Dużymi lub Królewskimi (do 1833r. wchodziła w skład dóbr starostwa rawskiego), a następnie Boguszycami Frydrychsa (od nazwiska właściciela)¹⁾. Drugą zaś część, położoną na zachód od Boguszyce Dużych, nazywano Boguszycami Małymi lub Szlacheckimi albo też Kościelnymi czy Jezuickimi, a następnie Boguszycami Walewskiego (od nazwiska właściciela).

Boguszyce Małe nabył od Prandoty z Trzciany w 1494r. Michał, syn Stanisława, wójta w Pukininie i od tej wsi potomkowie jego przyjęli nazwisko Boguskich²⁾. Właśnie syn Michała, Wojciech Rawicz Boguski, wybudował w 1558r. kościół modrzewiowy i wyposażył go w cenne malowidła i rzeźby.

Malowidła boguszyckiego kościoła uznano za zespół o wartościach niezwykłych, nawet w skali europejskiej, dlatego też UNESCO wpisało świątynię boguszycką na listę obiektów klasy najwyższej.

Dająca się odczytać geografia wpływów i inspiracji (zapożyczenia z Włoch, Niemiec i Niderlandów) w połączeniu z rodzimymi wartościami artystycznymi złożyły się na bardzo interesującą całość³⁾. Kościół w Boguszycach stanowi ważny przyczynek do dziejów sztuki nie tylko polskiej ale i ogólnej.

Wzniesiony na wzgórzu, konstrukcji zrębowej, jest budowlą o sylwetce gotyckiej, dzięki wysokiemu dachowi lekko wgiętemu od środka. Wnętrze świątyni jest trójnawowe. Nawa główna – nieco wyższa od naw bocznych, oddzielona jest od nich czterema słupami. Od wschodu znajduje się prezbiterium – równe szerokością z nawą główną, zamknięte wielobocznie, otwiera się doń łukiem tęczowym, płasko ściętym po środku. Na belce tęczowej – krucyfiks z XVI w., prawdopodobnie autorstwa Jana Jantasa. Ta niepozorna z zewnątrz budowla zawiera bogaty inwentarz sztuki, głównie renesansowej, na który składają się, m. in.: polichromia stropu i naw, trzy ołtarze szafiaste, rzeźby, obrazy, drzwi ze starymi okuciami.

I. OŁTARZE SZAFIASTE

A. Polityk Jana Jantasa (ołtarz główny).

– Ołtarz otwarty:

1 – część środkowa. Pełna rzeźba „Ukrzyżowanie”; dalej płaskorzeźby;

- 2 – Modlitwa w Ogrójcu;
- 3 – Biczowanie;
- 4 – Cierniem Koronowanie;
- 5 – Ecce homo;
- 6 – Ostatnia Wieczerza (predella)
- Pierwsza para skrzydeł zamknięta. Malowidła:

- 7 i 8 – Zwiastowanie;
- 9 – Nawiedzenie;
- 10 – Adoracja Dzieciątka;
- 11 – Pokłon Trzech Króli;
- 12 – Obrzezanie.

- Ołtarz zamknięty. Malowidła;

- 13 – Matka Boska Bolesna;
- 14 – Chrystus Bolesny;
- 15 – Zdjęcie z krzyża;
- 16 – Złożenie do grobu.

B. Tryptyk Mistrza P. S. (?). Malowidła. (Ołtarz w nawie północnej)

- Ołtarz otwarty:

- 1 – św. Piotr;
- 2 – św. Paweł;
- 3 – Męczeństwo św. Sebastiana (zwieńczenie tryptyku). Tryptyk zdekompletowany. W części środkowej oprawny w oryginalną ramę z XVI w. obraz osiemnastowieczny z przedstawieniem św. Mikołaja.

- Ołtarz zamknięty:

- 4 – św. Jan Chrzciciel;
- 5 – św. Hieronim. (Malowidła)

C. Tryptyk Mistrza I. S. (Ołtarz w nawie południowej)

- Ołtarz otwarty:

- 1 – Płaskorzeźba z pełną wyrazu sceną „Wielka Rodzina Marii”; pozostałe sceny malowane;
- 2 – Ofiarowanie w świątyni;
- 3 – Ucieczka do Egiptu;
- 4 – Chrystus; 12-letni w świątyni;
- 5 – Chrzest Chrystusa;
- 6 – Przemienienie Pańskie.

- Ołtarz zamknięty. Malowidła:

- 7 – Zwiastowanie Joachimowi (?);
- 8 – Pożegnanie Chrystusa z Marią;
- 9 – Wypędzenie przekupniów ze świątyni;
- 10 – Wjazd do Jerozolimy

II. PÓŻNOGOTYCKIE RZEŻBY PATRONÓW POLSKI: św. Stanisława bpa i św. Wojciecha (na bramkach ołtarza głównego).

III. OBRAZ MATKI BOSKIEJ Z DZIECIĄTKIEM, XVI w. Na odwrocie klęczący duchowny (fundator) z herbem Nałęcz i literami S. G.

Przed rozpoczęciem konserwacji obrazu (przed zdjęciem późniejszych przemałowań) wykonano jego kopię⁴⁾, którą umieszczono na miejscu oryginału. Dokonano takiego zabiegu ponieważ przemałowany oryginał ozdobiono srebrną sukienką z 2 poł. XVII w. Obraz otoczony był przez parafian kultem, trudno byłoby więc umieścić go po konserwacji bez srebrnej sukienki i ram. Jak głosi legenda, jest to obraz cudami słynący, za przyczyną którego Stefan Czarniecki otrzymał zwycięstwo nad wojskami siedmiogrodzkiemi⁵⁾.

IV. DRZWI ZE STARYMI OKUCIAMI.

V. BAROKOWA RZEŻBA IGNACEGO LOYOLI pochodząca zapewne z tego okresu, kiedy Wołuccy, odkupiwszy wieś Boguszyce Małe od spadkobierców Wojciecha Boguskiego, włączyli ją do fundacji kolegium jezuickiego w Rawie jako uposażenie tegoż kolegium.

VI. POLICHROMIA STROPU.

Jest najciekawszym i najlepiej zachowanym elementem malowideł boguszyckiego kościoła. Podstawowym motywem dekoracyjnym stropu są okrągłe, ośmioboczne, w nawach czworoboczne kasetony, namalowane w taki sposób, iż stwarzają iluzję żeber stiukowych architektury murowanej. Kasetony połączone ze sobą prostopadłymi pasami tworzącymi regularny podział całości. Zaś pola między kasetonami wypełniają arabeski z szeregiem groteskowych motywów, na które składają się maszkarony o głowach ludzkich i zwierzęcych, np. puttów, królika, wołu, jelenia. Są również całe figurki zwierząt grających na instrumentach, np. małpa na trąbie, świnia na bębnie, osioł (królik) na lutni, spotykamy także motywy dwóch kóz i gryfów splecionych grzbietami – słowem całą epopeję zwierzęcą rodem z iluminowanych rękopisów flamandzkich⁶⁾.

Tło całości jest jasne, szarawożółtawe, a na nim cały ornament o dyskretnych barwach. Niebieskoszare kasetony, wypełnione jasnożółtymi liśćmi akantu oraz owocami i kwiatami o barwach jasnożółtych lub różowych. Tak pokrótce można scharakteryzować strop nawy głównej.

Płaszczyznę stropu nawy północnej organizuje 5 medalionów z postaciami Chrystusa Pantokratora i Ewangelistów, a oprócz tego cztery pola tworzy pas złożony z liści akantu, wazonów, pereł – pas krzyżujący się w środku i tworzący wieniec wokół centralnego, większego medalionu z postacią Chrystusa Pantokratora. Po rogach zaś – mniejsze medaliony z wizerunkami Ewangelistów i ich atrybutami: św. Jan z orłem, św. Marek z lwem, św. Mateusz oraz św. Łukasza z głową wołu. Charakterem ogólnym przypominają te postacie wzory zitalizowanego malarstwa niemieckiego⁷⁾.

Na stropie nawy północnej znajdują się fragmenty alegorii siedmiu grzechów głównych, typowego przedstawienia tego tematu dla przełomu wieków średnich i renesansu.

Są one inne w charakterze malarskim od malowideł stropu nawy głównej i prezbiterium. Być może, deski, na których znajdują się malowidła, pochodzą z wcześniejszego kościoła. Udało się odczytać fragmenty czterech przedstawień grzechów. „Skąpstwo” – postać w szarym birecie i todze, siedzi na płowym wilku, w lewej ręce trzyma mieszek. Z „Nieumiarkowania” pozostała tylko część świni z wystającymi kłami, umieszczona na desce tuż za wilkiem z poprzedniego przedstawienia. Z „Nieczystości” zachowała się jedynie połowa postaci w czerwonej szacie trzymająca zwierciadło, obok fragment konia w czerwonej uprzęży. „Zazdrość” przedstawiona jest pod postacią starca, w okrągłej czapce, gryzącego czerwone serce.

Po przeciwległej stronie, na stropie nawy południowej, być może, również próbowano przedstawić ten sam temat, ale w innej konwencji. Znajdujemy tam bowiem siedem zagadkowych postaci ułożonych jedna za drugą, przy samym brzegu stropu. Potraktowani przez malarza bardzo plastycznie, z realizmem odtworzone twarze, z podkreśleniem bryłowości ciała, wręcz rubaszne, ukazana gwałtowność póz, nawet walka pierś w pierś. Wszystko to pozwala na snucie domysłów, iż jest to rodzima wstawka artystyczna, daleko odbiegająca od spokojnych, graficznie czystych linii przedstawień grzechów głównych.

VII. Na POLICHROMIĘ ŚCIAN składają się: monumentalne sceny biblijne, postacie świętych, inskrypcje dotyczące głównie powstania kościoła oraz herby.

1. Monumentalne sceny biblijne i postacie biblijne. – **Nawrócenie Szawła w drodze do Damaszku** (ściana północna prezbiterium). Na tle zadrzewionego krajobrazu z warownym miastem postać rycerza na przykłękającym koniu rażona przez promień z niebios przecinający skośnie kompozycję. Za nim kłębiące się postacie jeźdźców i koni. Na pierwszym planie pies. – **Ofiara Izaaka** (na zamykającej nawę ścianie wschodniej–tęczowej). Na pierwszym planie Abraham z mieczem w prawej, wzniesionej ku górze ręce, którą powstrzymuje przed ciosem, wylaniający się z obłoków, anioł. Lewą ręką podtrzymuje klęczącego Izaaka. – **Pokłon Trzech Króli** (na ścianie nawy południowej przy tęczowej). – **Postacie dwóch proroków** (na łuku tęczy–po obu stronach krucyfiksu). Po stronie lewej Mojżesz z tablicami, po stronie prawej–Izajasz z księgą. – **Postać Samsona** (na ścianie południowej–od strony zachodniej). Fragment sceny „**Naigrywanie**” (ściana północna–na odcinku wschodnim–przy tęczowej) z postacią siedzącego Chrystusa w koronie cierniowej, a jeden z oprawców ciągnie Chrystusa za włosy. Po lewej stronie Chrystusa widać głowę żołdaka plwającego, obok niego grupa zbrojnych. – **5 medalionów** znaczniejszych królów żydowskich (na zaskrzynieniu nawy południowej) z inskrypcjami: DAVIDUS REX/SALOMON REX/ROBOAM/EZECHIAS/.../ZIAS.

2. Postacie świętych.

- św. Marcin na koniu (ściana północna–na odcinku zachodnim–pod chórem) u stóp konia postać klęczącego żebraka.
- św. Roch (ściana północna na odcinku wschodnim–przy tęczowej).
- św. Krzysztof z dzieciątkiem na ramieniu (częściowo zniszczona przez wycięte okno. Prezbiterium, ściana północno–wschodnia).
- św. Stanisław bp w stroju pontyfikalnym z Piotrowinem (ściana południowo–wschodnia, prezbiterium, po lewej stronie okna).
- św. Wojciech z wioślami (ściana południowo–wschodnia, prezbiterium – po prawej stronie okna).
- św. Mikołaj w stroju pontyfikalnym, z wilkiem u stóp, który trzyma w pysku koźlę (partia środkowa ściany południowej).

3. Herby.

HERB RAWICZ (prezbiterium–ściana północna, przy portalu drzwi do zakrystii, strop w nawie południowej). Herb Wojciecha Boguskiego–inicjatora i fundatora kościoła, zm. przed 1569r. Podskarbi dóbr mazowieckich królowej Bony, a następnie generalny ekonom mazowiecki. Według tradycji miejscowej królowa Bona w kościele boguszyckim dziecko kmiecia do chrztu trzymała⁸).

HERB KORCZAK (ściana południowa, zaskrzynienie nawy północnej, strop w nawie południowej). Herb żony Wojciecha Boguskiego Izabeli Skorucianki.

HERB GRABIE (ściana południowa, zaskrzynienie nawy północnej, strop w nawie południowej). Herb drugiego męża Izabeli Skorucianki, Jana Grabi. Umieszczenie tego herbu świadczy o tym, że prace dekoratorskie w kościele trwały jeszcze po śmierci Wojciecha Boguskiego.

HERB ŁADA (na zaskrzynieniu nawy północnej). Herb Andrzeja Noskowskiego, bpa płockiego–konserwatora kościoła.

HERB TRZASKA (tympanon w nawie południowej). Herb Wojciecha Wendrogowskiego, twórcy programu ikonograficznego kościoła (?). Wojciech Wendrogowski zm. w 1584r. Syn Michała z Wędrogowa koło Rawy Mazowieckiej, wykształcony humanista, profesor, poeta i moralizator, piszący dzieła w języku polskim i łacińskim (m. in. uniwersalny skrót Biblii na użytek studentów, wierszowany katechizm)⁹.

Dzisiejszy swój wygląd zawdzięcza kościół licznym remontom i renowacjom, a w szczególności oszalowaniu od zewnątrz tarciami w 1796r. W XIX w. wnętrze (ściany) całkowicie przemalowano oraz wycięto okna w ścianie północnej nawy i prezbiterium, niszcząc w ten sposób partie oryginalnego malowidła. Kruchty i zakrystia są nowe¹⁰.

W 1951r. Pracownia Malarstwa przy Pracowniach Konserwacji Zabytków w Warszawie rozpoczęła konserwację kościoła. Początkowo programem prac konserwatorskich miał być objęty tylko strop, ściany bowiem posiadały nową polichromię. Jednak przy demontowaniu ołtarza w nawie południowej natrafiono na niezamalowane partie oryginalnego malowidła. Podjęto decyzję zdjęcia farby olejnej metodą cieplną.

Podgrzewane żelazkami parocentymetrowe partie na gorąco zeskrobywano i w ten sposób udało się usunąć przemalowania bez uszkodzenia malowidła. Na skutek nasycenia ścian olejem przy ich przemalowaniu wszystkie jasne kolory zbrązowiły, cienka warstwa podkładu stała się przeźroczysta, samo drewno ściemniało, malowidło wtopiło się w materię drewna.

Gdy wchodzimy do wnętrza boguszyckiej świątyni, ogarnia nas mrok, zaś dominującym kolorem jest brąz-kolor tak obcy malarstwu renesansowemu. Można zatem powiedzieć, iż jest to „archeologia” renesansowego malarstwa. Z wyjątkiem stropu... Polichromia stropu bardzo pociemniała. Mimo to, możemy sobie wyobrazić ową świetlistość barw tła, kasetonów, rozet itd. Jesteśmy radośnie zadziwieni, gdy wzrok nasz przypadkiem dostrzeże w gąszczu wici roślinnej jakiś śmieszny wizerunek zwierzęcia. Odczuwamy dźwięczność barw i słyszymy dźwięk instrumentów wydobywany przez grające zwierzęta. Czujemy się w raju.

...Tak zapewne pierwotnie było.

Lecz dziś stan tego zabytku rodzi obawy o dalsze przetrwanie. Dlatego też padła niegdyś propozycja zrealizowania kopii polichromii całości wnętrza, tak, by można ją eksponować we wnętrzach muzealnych.

Praca powinna być wykonana na autentycznym materiale (drewno) i we właściwej technice malarskiej, w taki sposób, jak wykonuje się projekty polichromii.

Jak dotąd, nikt nie jest bowiem w stanie wyobrazić sobie wdzięku tego wnętrza oraz jego pierwotnego klimatu. Celem owego zabiegu byłoby ukazanie właściwej kolorystyki całości. Zachowany sufit harmonizował zapewne z polichromią ścian. Powiązania szcątkowego rysunku ścian z kolorystyką najlepiej zachowanego fragmentu polichromii stropu (np. brzeg stropu nawy północnej – nie było tu pierwotnie okien) dałoby zapewne zaskakujące efekty. Najbardziej przekonująca i najbardziej sugestywna byłaby tego rodzaju dokumentacja.

Unikatowość dzieła byłaby wystarczającym uzasadnieniem tego rodzaju zabiegu.

Przypisy:

- ¹⁾ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 1, Warszawa 1880, s. 283;
- ²⁾ Polski Słownik Biograficzny, pod red. W. Konopczyńskiego, t. 2, Kraków 1936, s. 203;
- ³⁾ M. Walicki, Drewniany kościół-muzeum, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930/31, z. 1–4 s. 371–380; zob. też J. Przeworska, M. Walicki, Strop z XVI w. kościoła w Boguszycach koło Rawy Mazowieckiej, w: „Studia do dziejów sztuki w Polsce”, t. 1, Warszawa 1929, 8. 105–116.
- ⁴⁾ M. Puciata, Prace konserwatorskie w drewnianym kościele parafialnym w Boguszycach koło Rawy Mazowieckiej, cz. 2, „Ochrona Zabytków” 1963, R. 16, nr 1, s. 33;
- ⁵⁾ W. Nowakowski, Z wędrówek po kościołach Archidiecezji Warszawskiej,

„Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1960 R. 42, nr 11–12 s. 707;

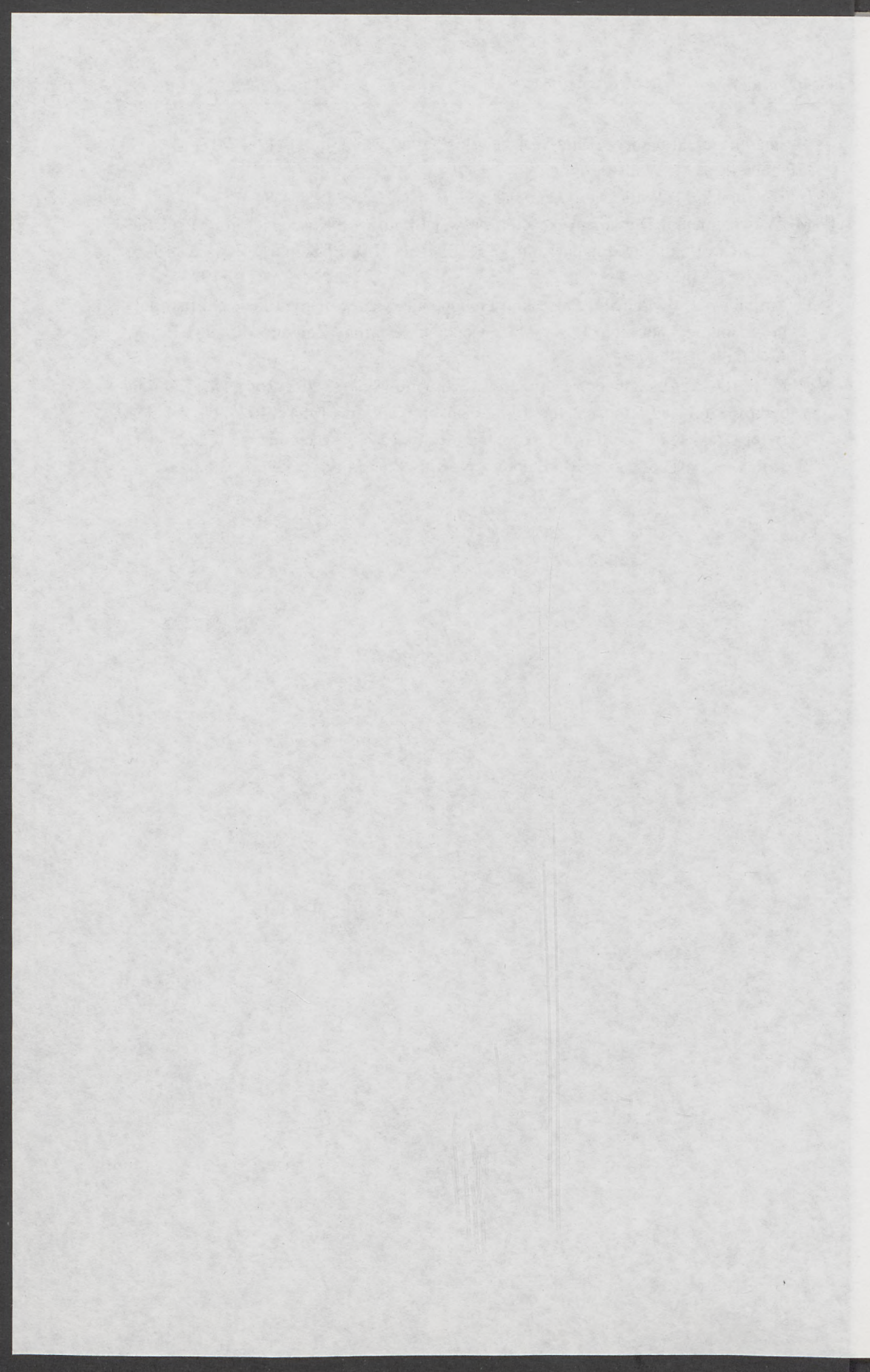
⁶⁾ J. Przeworska, M. Walicki, op. cit.

⁷⁾ J. Przeworska, M. Walicki, op. cit.

⁸⁾ M. Wawrzeniecki, *Drewniany kościół we wsi Boguszyce Kościelne albo Jezuickie pod m. Rawą*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1906, t. 7, s. CCLXII;

⁹⁾ J. Prosnakowa, M. Puciata, *Prace konserwatorskie w drewnianym kościele parafialnym w Boguszytach koło Rawy Mazowieckiej*, „Ochrony Zabytków”, 1961 R. 14, nr 3–4 s. 69;

¹⁰⁾ Powiat rawsko-mazowiecki, oprac. B. Kopydłowski (s. 262–264), w: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 2, red. J. Z. Łoziński. Warszawa 1954 s. 262–264; zob. też *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny*, cz. 4: *Województwo łódzkie*, t.1, z. 1: Powiat rawsko-mazowiecki, oprac. W. Kieszkowski, Warszawa 1939 s. 30–46.



Elżbieta Miszczyńska
(Muzeum w Łowiczu)

Park etnograficzny w Maurzycach. Założenia i stan realizacji.

Skansen w Maurzycach położony jest w odległości 10 km na zachód od Łowicza przy drodze E 30 z Warszawy do Poznania. Powierzchnia skansenu wynosi niespełna 20 ha. Podstawę budowy skansenu stanowi, opracowany w latach 70-tych i zaakceptowany m. in. przez dyrekcję Muzeum Narodowego w Warszawie, tzw. „Plan realizacyjny zagospodarowania przestrzennego Łowickiego Parku Etnograficznego w Maurzycach”. Zanim przejdę do omówienia rzeczywistego stanu inwestycji, skoncentruję się na przedstawieniu wspomnianego planu, aby zwrócić uwagę na pewne istotne metodologiczne problemy, związane z przygotowaniem takich przedsięwzięć.

Plan przewiduje docelowo zrekonstruowanie dwóch kompleksów urbanistycznych: wsi przedkomasacyjnej i pokomasacyjnej.

Pierwsza tzw. „stara wieś” ma realizować stary układ przestrzenny występujący w Księstwie Łowickim do połowy XIX wieku. Układ tego kompleksu zaplanowany został częściowo jako owalnica z wydzielonym placem wioskowym, częściowo jako ulicówka dwustronna o nieregularnej linii zabudowy. Korzystając z naturalnej konfiguracji terenu postanowiono w niewielkim obniżeniu umieścić staw wioskowy „zasilany” wodą z wodociągu. We wsi tej ma się znajdować 6 zagród gospodarzy różnej zamożności. Najmniejsze siedlisko składa się z drewnianych budynków: mieszkalnego, obory z chlewem i stodoły, największe, bogatego gospodarza, również z drewnianych: chałupy, obory, stodoły a także wozowni, pieca chlebowego i cembrowanej studni. We wsi zaprojektowano umieszczenie kuźni i zagrody kowala, młyna z zagrodą młynarza, karczmy z zajazdem, domu dzierżawcy stawu, domu zielarki, domu dziada kościelnego zagrody organisty i olejarni. Największym przestrzennie kompleksem zaplanowanym w obrębie „starej wsi” ma być kościół, cmentarz i zagroda plebańska. Całość uzupełniają umieszczone poza obrębem siedlisk elementy tzw. „małej architektury”. Są to figurka św. Rocha ulokowana na cokole, kapliczka z figurką św. Jana Nepomucena, dwa krzyże drewniane i dwa drewniane mostki.

Druga część skansenu to tzw. „nowa wieś”. Zaprojektowana została ona jako ulicówka jednostronna charakterystyczna dla Księstwa Łowickiego w 2 połowie XIX wieku. Plan tej wsi przewiduje ustawienie w niej 9 siedlisk gospodarskich i zagrody wyrobnika. Wśród nich 2 tzw. zagrody zamknięte, oraz 2 budynki mieszkalne murowane

(pozostałe 8–drewniane). W obrębie tej wsi przewidziano usytuowanie sklepu wiejskiego, który stanowić ma zaadoptowana na ten cel drewniana chałupa chłopska, podobnie zorganizowano szkołę wiejską i remizę strażacką (budynek ceglano-kamienisty). Całość ma uzupełniać krzyż drewniany.

Pomiędzy obydwojoma kompleksami na terenie tzw. upraw pozorowanych zaplanowano usytuowanie wiatraka typu koźlak.

Omawiany plan skansenu jest opracowany bardzo szczegółowo. Wytyczone są na nim wszelkiego rodzaju drogi, staw wioskowy, struga odprowadzająca wodę ze stawu i poruszająca młyn wodny, działki każdego z siedlisk. Podobnie precyzyjna jest lokalizacja poszczególnych obiektów kubaturowych z określeniem powierzchni podstawy tych obiektów. Część opisowa zawiera także wskazówki dotyczące materiałów z jakich mają być wykonane konkretne budynki, informacje o kształcie, konstrukcji i materiale pokryciowym dachów. Brak jest jakichkolwiek informacji np: o rozplanowaniu wnętrza kubaturowych, rodzajów instalowanych systemów ogniowych, czy i – co jest niezbędne – wskazanie na konkretny obiekt lub siedlisko w terenie. Precyzyjny plan przestrzenny gdy nie wskazano na budynki, które mogłyby stanowić realizację zamierzeń projektantów, jest niesłychanym utrudnieniem przy budowie skansenu. Wymaga bowiem albo wyszukiwania obiektów o wymiarach adekwatnych do zaleceń planu, a nie tych, które są atrakcyjne dla etnografa, albo budowanie praktycznie nowych. W drugim przypadku trudno jednak mówić o skansenie jako zespole zabytków.

Być może w latach 70–tych, kiedy trwały prace projektowe, nasycenie zabytkowymi obiektami wsi podłowickich było tak duże, iż realizacja skansenu ściśle według planu nie musiałaby łączyć się z rezygnacją z osiągania zasadniczych celów inwestycji. W czasie przygotowywania planu została bowiem wykonana dokumentacja architektoniczna kilkudziesięciu obiektów zabytkowych, które mogły być umieszczone w skansenie. Obecnie pozostała z nich tylko znikoma część. Ze względu jednak na zły stan techniczny, także i one nie nadają się już na przeniesienie do skansenu.

Warto podkreślić, że akcentowane przeze mnie mankamenty planu szybko dostrzegli – jak sądzę – niektórzy jego autorzy. Mimo względnie lepszych warunków, osoby te, prowadząc budowę skansenu, nie realizowały swojego projektu w praktyce. Żaden z przeniesionych budynków nie stoi zgodnie z lokalizacją określoną planem.

Przejdźmy obecnie do omówienia już realizowanego fragmentu skansenu. Pod koniec 1988r. w obrębie starej wsi znajdowały się następujące obiekty:

- 3 chałupy z drugiej połowy XIX wieku, typowe dla wsi łowickiej tego okresu tzn. szerokokontowe, jednotraktowe, o zrębowej konstrukcji ścian z czterospadowym, krokwiowym dachem;

- 2 stodoły: jedna datowana na 1910r. dwusąsiekowa, jednoklepkowa o zrębowej konstrukcji ścian, dachem czterospadowym wspartym na sochach, druga tej samej konstrukcji, ale znacznie większej kubaturze, przeniesiona z myślą o zagrodzie plebańskiej;

– drewniany spichrz–lamus o zrębowej konstrukcji ścian i czterospadowym krokwiowym dachu.

W tym samym czasie na terenie „nowej wsi” znajdowały się trzy obiekty mieszkalne ustawione szeregowo wzdłuż wytyczonej drogi.

1. Chałupa drewniana z ok. 1880r., szerokofrontowa z dwiema szczytowymi komorami, zrębowej konstrukcji ścian i czterospadowym dachem krokwiowym.

2. Dom drewniany z lat 50–tych na wysokim ceglany fundamencie dwutraktowy tzw. „czworak” z dachem dwuspadowym, krytym blachą.

3. Chałupa drewniana z końca XIX w., szerokofrontowa, zrębowa, dach krokwiowy, dwuspadowy, pierwotnie prawdopodobnie kryty słomą, obecnie dachówką. Każdy z wyżej przedstawionych obiektów pochodzi z innej wsi, stanowi element odrębnego siedliska.

Obecnie przy budowie skansenu stosowane są dwie podstawowe zasady:

1. Wyszukiwanie i nabywanie obiektów zabytkowych, które trzeba uchronić od zniszczenia.

2. Przenoszenie kompletnych siedisk z wyposażeniem, a jeśli to niemożliwe, uzupełnienie brakujących jak najbardziej podobnymi obiektami z innych zagród, lub ich wiernie rekonstruowanie. Jednocześnie do wcześniej przeniesionych już budynków dostawimy obiekty towarzyszące tj. tworzące siedliska, kierując się pierwszą z wyżej wymienionych zasad.

Aktualnie organizowana jest zagroda przy jednej z chałup w „starej wsi”. Zestawione są dwa lamusy–szopy, które tworzyć będą boczne fragmenty tzw. zagrody zamkniętej. Zakupiona jest i przygotowywana jest do postawienia stodoła jednoklepkowa, dwuszęskowa o zrębowej konstrukcji ścian, dachem czterospadowym, wspartym na sochach. Wprawdzie pochodzi ona z 1910r., ale kubaturą i konstrukcją odpowiada wymaganiom stawianym obiektom przenoszonym do tej części skansenu. Uzupełnieniem zamykającym zagrodę w czworobok ma być kamienny budynek inwentarski, ustawiony równolegle do chałupy.

W 1989r. do „nowej wsi” przeniesiono pochodzące z tego samego siedliska 2 obiekty: chałupę i stodołę. Ustawiając je w skansenie wiernie odtworzono wymiary zagrody oraz rozmieszczenie budynków względem siebie. Chałupa drewniana o zrębowej konstrukcji ścian, dachu czterospadowym, krokwiowym, pochodzi z końca XIX wieku. Towarzyszy jej już dwudziestowieczna stodoła. Trzecim elementem tego siedliska był ceglano–kamienny budynek inwentarski, którego niestety nie udało się zakupić do skansenu. W jego miejsce nabyliśmy i planujemy w tym roku postawić podobny budynek z innej zagrody.

Obok organizowane jest kolejne siedlisko, w chwili obecnej trwają prace przygotowawcze do stawiania przeniesionej z Łaguszewa chałupy. Następnym nabytkiem jest stodoła z Boczek, która uzupełni jedną z zagród „nowej wsi”.

„Realizacyjność” planu skansenu nie okazała się niestety być równoznaczna z jego

wykonaniem. W konsekwencji prowadzoną inwestycję cechuje pewna otwartość na możliwe sposoby kontynuacji. Ich zakres ograniczają jednak przyjęte założenia planu, zasady przyświecające doborowi obiektów, finansowe możliwości inwestora i inne. Nasilające się trudności ekonomiczne, przy jednoczesnym systematycznym ubywaniu budynków nadających się do uruchomienia w skansenie, nie pozwalają w tej chwili na odpowiedź, w jakim procencie projektowany kilkanaście lat temu plan zostanie zrealizowany i jakie obiekty znajdą w nim miejsce.

Jerzy Nازیębło
(Muzeum Okręgowe w Żyrardowie).

Modelowy układ urbanistyczny przemysłowego Żyrardowa czasów Dittrichów.

„Opisywanie i zgłębianie przeszłości starożytnych grodów w kraju, nie jest bez korzyści: już to, że historyczne pamiątki są najdroższą dla człowieka spuścizną, już też iż przez nie odkrywany stan oświaty, przemysłu i ducha znikłych pokoleń, a na koniec poznajemy ich usposobienie do wznoszenia zakładów dobroczynnych i moralnych, zgoła wybadujemy przeszłość tyle poważną, a zarazem tkliwą dla serc naszych.

Z wielu grodów, warowni, miejsc znamienitych, ozdobnych siół, pozostały dziś gruzy i zwaliska, które o nietrwałości dzieł ziemskich przynoszą świadectwo. Widok ich odświeża w pamięci wiele wspomnień. Jak ludzie po ludziach następują, ich domy i mienie dziedziczą, tak grody nowe na starożytnych grodów siedliskach powstają z ruin pierwszych, zrastają, przychodzą do najwyższej świetności, następnie z wolna nikną i znowu w nicość przechodzą, a temczasem posady nowe zjawiają się i swoje szczyty wnoszą pod niebiosa. Do wielu naszych miast można to zastosować¹⁾. Powyższe słowa XIX – to wiecznego znawcy zabytków historycznych Mazowsza Wincentego Hipolita Gawareckiego, a pochodzące z 1844 roku, odnoszą się rzeczywiście do wielu miast, ale nie do Żyrardowa. Jego pamiątki historyczne, a zwłaszcza stary układ urbanistyczny pozostają do dziś niezmienione, pełniąc swe pierwotne funkcje. Położony między dwoma najludniejszymi miastami w Polsce: Warszawą i Łodzią, stanowi Żyrardów znakomity przykład dla badaczy rozwoju miejskiego ośrodka przemysłowego, od jego założeń po współczesność. Historia miasta jest ściśle związana z zakładami włókienniczymi. Ich budowa i narodziny Żyrardowa nastąpiły w okresie dynamicznego rozwoju przemysłu Królestwa Polskiego. Był on wynikiem zmian ekonomicznych w Europie oraz na gruncie polskim polityki finansowej, ówczesnego ministra skarbu Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, który postanowił wspierać wszelkie inicjatywy gospodarcze rokujące zyski i rozwój inwestycji przemysłowych. Od 1828 roku służył pożyczkami na ten cel nowo utworzony Bank Polski.

Początki zakładów żyrardowskich wiązały się z osobą znanego francuskiego konstruktora Filipa de Girarda (1775-1845), od którego nazwiska osada fabryczna, a później miasto przyjęły nazwę. Przybył on do Królestwa Polskiego na prośbę Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i objął stanowisko naczelnego mechanika przy Wydziale Górniczym Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Dla spopularyzo-

wania i wykorzystania jego wynalazku umożliwiającego mechaniczną obróbkę lnu zawieszano w Warszawie 24 czerwca 1829 roku Towarzystwo Wyrobów Lnianych. 1 lipca tego roku sporządzono „Projekt założenia fabryki przędzenia lnu i tkanin płótna na machinach” wynalezionych przez Filipa de Girarda. Eksperymentalną produkcję rozpoczęto w młynie Ruda na Marymoncie. Jej pozytywne rezultaty stały się przyczyną zawarcia 1 marca 1830 roku umowy między Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Towarzystwem Wyrobów Lnianych, na budowę wielkiej przędzalni mechanicznej w dobrach guzowskich rodziny Łubieńskich. Korzystając z poparcia Henryka Łubieńskiego–wiceprezesa Banku Polskiego, – Towarzystwo uzyskało kredyt bankowy. 9 sierpnia 1830 roku spisano w Warszawie akt założenia fabryki lnu pod firmą „Karol Scholtz i spółka”. Budowę fabryki powierzono warszawskiemu architektowi Janowi Jakubowi Gayowi (1800–1849), a dyrektorem technicznym powstających zakładów został Filip de Girard. 24 lipca 1833 roku zakłady rozpoczęły produkcję.

Po okresie trudności finansowych w pierwszych latach działalności fabryki, została ona wystawiona na sprzedaż. 13 marca 1857 roku zakupili ją przemysłowcy przybyli z Czech Karol Hiele i Karol August Dittrich. Od tej pory rozpoczął się szybki rozwój fabryki, rósł jej majątek i zatrudnienie.

Zbigniew Landau i Jerzy Tomaszewski piszą: „Nie znamy bliżej okoliczności, które zdecydowały, że dwaj współnicy z odległych ziem Królestwa Czeskiego zainteresowali się Żyrardowem. Zapewne dysponowali stosunkowo skromnymi środkami własnymi, zaś w zagranicznym przedsięwzięciu dostrzegali szansę zdobycia fortuny, aczkolwiek przy znacznym ryzyku własnym. Istniejące od dawna kontakty między Królestwem (Polskim–J. N.) a przemysłowymi ośrodkami Austrii (do której wówczas należały Czechy i Morawy) oraz Saksonii (skąd pochodził Dittrich) pozwoliły im zapewne zebrać podstawowe informacje. Być może, ktoś z kręgu ich znajomych lub krewnych podjął już działalność w Królestwie–lecz na ten temat nie mamy żadnych wiadomości. Złożona przez nich oferta okazała się najbardziej zachęcająca dla Banku i dawała perspektywę znacznego rozwoju przedsiębiorstwa”²⁾. Rzeczywiście rozwój ten szybko nastąpił.

Po okresie dobrej koniunktury i wysokich zysków przedsiębiorstwa, 19 kwietnia 1885 roku utworzone zostało Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żyrardowskich Hiellego i Dittricha. Już wówczas nazwisko Hiellego, który zmarł w 1871 roku pozostało jedynie w nazwie zakładów. Zarządzanie fabryką przejmował w coraz większym stopniu syn Karola Augusta Dittricha–Karol Dittrich, przygotowany od dawna z woli ojca, poprzez studia politechniczne i praktykę zawodową za granicą, do roli zarządcy zakładów³⁾. W latach osiemdziesiątych XIX wieku zakłady żyrardowskie stały się największym ośrodkiem przemysłu lniarskiego w Europie, a wyroby ich znalazły się na wielu rynkach zagranicznych. Ze względu na wysoką jakość wyrobów właściciele przedsiębiorstwa otrzymali specjalny tytuł „Dostawców Jego Cesarskiej Mości” oraz prawo umieszczania rosyjskiego godła państwowego na etykietach i drukach

reklamowych. Firma żyrardowska kojarzona była z najlepszymi w całym cesarstwie wyrobami lnianymi.

Wraz z rozwojem fabryki następował systematyczny rozwój osady żyrardowskiej wznoszonej na gruntach folwarku Ruda Guzowska. W historii fabryki i Żyrardowa rysują się dwa główne etapy – w pierwszym, po roku 1829, początek budowy zakładów przemysłowych i osady, w drugim po roku 1857 budowa obecnej osady, która dała początek dzisiejszemu miastu⁴⁾. My zajmiemy się drugim okresem. Wtedy to nastąpił szybki rozwój zabudowy Żyrardowa. Wiązał się on z korzystną sytuacją ekonomiczną fabryki pod rządami Hiellego i Dittricha. To oni, zdając sobie sprawę z konieczności tworzenia właściwych warunków życia dla robotników i kadry zarządzającej zakładami, rozpoczęli planową rozbudowę osady. Zachowany plan z 1867 roku pozwala stwierdzić, że w tym okresie przystąpiono do wytyczania głównej osi układu przestrzennego Żyrardowa. Wśród obiektów zaprojektowanych w klarownym i czystym układzie urbanistycznym, znalazły się budynki mieszkalne zróżnicowane pod względem wielkości i zakresu zdobień oraz obiekty użyteczności publicznej. W 1868 roku dziennikarz czasopisma „Kłosy” tak napisał o osadzie żyrardowskiej:

„Trzymając się zasady zarówno rozumnej jak i szlachetnej, że tylko przy dobrym bycie, robotnik prawdziwie pożytecznym dla zakładu być może, właściciele fabryki żyrardowskiej nie szczędzą starań i kosztów, żeby byt robotnika polepszyć. Zarobki płacone od sztuki wyrobu dochodzą przy pilnej pracy do 60 i 75 kopiejek dziennie. Mieszkania czyste i tanie w 24 domach fabrycznych, stanowiących osadę żyrardowską, zapewniają stałej ludności, wygodne i zdrowe schronienie. Dla ludności przechodniej zbudowany został dom obszerny w rodzaju koszar, w którym za opłatą niską po 15 kopiejek tygodniowo, robotnik otrzymuje miejsce w obszernych i ogrzanych salach, łóżko żelazne z materacem, oraz bezpłatne użytkowanie miejscowej, wspólnej kuchni, ogrzanej i obsługowanej kosztem fabryki. Opieka lekarska i lekarstwa są każdemu robotnikowi z funduszy kasy szpitalnej zapewnione, równie i bezpłatna nauka dzieci, w dwóch szkołach elementarnych i jednej wieczornej. Wkrótce otwartą zostanie Ochronka dla dzieci, których rodzice dzień cały pozostają w fabryce, nie mogąc im dostatecznej udzielić opieki”⁶⁾.

Osią układu przestrzennego osady była droga z Mszczonowa do Wiskitek. Dzieliła ona osadę na część produkcyjną położoną na zachód od drogi i na część mieszkalną po przeciwnej stronie. Główny budynek fabryczny oddzielono od drogi ogrodem, na którego miejscu w latach 60-tych została wybudowana tkalnia⁷⁾.

Okresem decydującym dla rozwoju przestrzennego Żyrardowa były lata 1870-1874, kiedy nastąpił szybki wzrost zatrudnienia w fabryce. W tym okresie wytyczono nową, oprócz drogi prowadzącej z Mszczonowa do Wiskitek, oś kompozycyjną układu przestrzennego, przebiegającą prostopadłe do pierwszej i skierowaną przez rynek, plac kościelny oraz szeroko zadrzewioną aleję wychodzącą ku terenom zielonym na północnowschodnim krańcu osady⁸⁾. Wzdłuż nowej osi rozlokowano część miesz-

kalną osady. W wyniku utworzenia drugiej osi powstał zespół dwu wzdłużnych placów, który przechodził w szeroką (45m) aleję długości 800m, z 15-metrową jezdnią wydzieloną rzędami drzew⁹⁾. Rynek został otwarty jednym ze swych krótszych boków na zespół budynków fabrycznych, a plac kościelny został na początku XX wieku harmonijnie wkomponowany w otoczenie bryłą kościoła. Dzięki uzyskaniu 200-metrowej perspektywy placu, bryła neogotyckiego kościoła projektu Józefa Dziekońskiego, mimo swych rozmiarów, nie zakłóciła równowagi kompozycji urbanistycznej, stanowiąc przeciwagę wielkich elementów kubicznych fabryki. Inne znaczne obiekty użyteczności publicznej wybudowano przede wszystkim w ostatnim ćwierćwieczu XIX wieku: niewielki rzymsko – katolicki kościół neogotycki, kościół ewangelicki, szkołę fabryczną, dużą ochronkę dla dzieci, szpital, resursę¹⁰⁾.

Należy podkreślić, że obiekty użyteczności publicznej stanowiły rezultat nowoczesnej myśli architektonicznej. Łączyły one w sobie estetykę, powagę i funkcjonalność. Przykładem tego jest choćby żyrardowski szpital wybudowany w latach 1892–1894. Zaplanowany na 80 łóżek odpowiadał on najnowszym osiągnięciom technicznym i medycznym. Wzorowany na szpitalu „Carola” w Dreźnie, otoczony izolacyjną zielenią ogrodu zespół budynków wzniesiony według wprowadzonego wówczas systemu pawilonowego, wyposażony został w centralne ogrzewanie typu wentylacyjnego, filtry, kanalizację i instalację elektryczną zasilaną przez fabrykę¹¹⁾.

Osobisty udział w zaplanowaniu szpitala miał Karol Dittrich – syn. Mieszkając w Dreźnie ciągle kontaktował się listownie z naczelnym lekarzem zakładowym dr Williamem Hay'em. Opierając się na opiniach lekarzy decydował Dittrich o każdym szczególe powstającego szpitala. Zanim postawił za wzór szpital „Carola”, zwiedził m. in. szpitale w Poczdamie i Freimaldorfie. Dr Andrzej Olszewski pisze:

„Dittrich miał rzeczowy stosunek do kosztów. Starał się utrzymać je w rozsądnych granicach, ale tam gdzie wymagało tego dobro inwestycji, gotów był zwiększyć nakłady.(...) Bardzo dużo uwagi poświęcił dezynfekcji ścieków, kilkakrotnie powracał do sprawy lokalizacji ustępów itd. Szczegółową troskę przejawiał w sprawie zapewnienia szpitalowi dobrego światła, właściwej konstrukcji okien z wentylacją i należytego ich rozstawienia. Zainteresowanie problemami klimatyzacji przejawiało się chociażby w wyznaczeniu dla każdego pacjenta 100 m³ powietrza oraz w trosce o jego dostateczne nawilgocenie”¹²⁾.

Duże znaczenie nadawał Dittrich także budownictwu szkolnemu. W Żyrardowie pojawił się (ponadto) nowy pod względem funkcji budynek – ochronka dla dzieci. Według relacji Aleksandra Wójcickiego z 1914 roku, opartej na statystykach inspekcji fabrycznych, warta jest podkreślenia działalność zakładów w tym zakresie: „Godnem wszelkiej pochwały i wyróżnienia jest Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich, posiadające wspaniałe urządzone i bogato uposażone ochronę... Wybudowano piękny gmach (sale dla dzieci do nauki i robót, mieszkanie dla przełożonej). Urządzono obszerny ogród dookoła dla zabaw i gier. Personel wychowawczy składa się z 65 osób:

31 nauczycielek oraz służby niższej. Lokal ma 16 klas i 2 sale rekreacyjne duże. W ochronie tej dzieci się wychowuje przeszło 1000¹³⁾.

Poważne i dokładne traktowanie spraw żyrardowskich wynikało z niespotykanego gdzie indziej rozwiniętego układu paternalistycznych stosunków między pracodawcą a pracownikami zakładów.

Stanisław Kalabiński pisze o tym w następujący sposób:

„Zakłady dominowały nad całym życiem miasta, gminy, a fabryka była jedynym możliwym miejscem pracy dla włóknarzy. (...) Musiało to silnie wpływać na powiązanie załogi z zakładami, a jednocześnie na szczególnie duże jej uzależnienie od właścicieli fabryki.

Temu uzależnieniu sprzyjały patriarchalne stosunki, nie spotykane już w innych ośrodkach przemysłowych o dużej możliwości zatrudnienia i szerokich, zwłaszcza w latach koniunktury, możliwości zmiany pracy. Duża część załogi traktowała domy fabryczne dla robotników, stołówki, szpital i ambulatorium, z którego korzystać mogły rodziny robotnicze (czego nie było w innych ośrodkach), kąpielisko, pralnie, szkoły, ochronki, świadczenia na przytułek dla robotników, zapomogi dla położnic i niezdolnych do pracy robotników na skutek wieku, emerytury pracownicze, a nawet trzy kościoły, jako przejaw filantropii i troski właścicieli¹⁴⁾.

Jednakże charakter całej zabudowie Żyrardowa nadawały przede wszystkim budynki mieszkalne. Wszystkie one podlegały przekształceniom i modyfikacjom, ale zawsze w takim zakresie by zmieścić się w przyjętych dla całego układu normach. Do około 1871 roku zarząd zakładów wybudował 11 znormalizowanych, dwukondygnacyjnych domów mieszcząc 8 budynków zblokowanych na powierzchni 1,3 ha. Domy te zawierały po 8 mieszkań dwuizbowych o powierzchni 31,5 m² każde i były przeznaczone głównie dla tkaczy pracujących początkowo w domu na zasadzie nakładu¹⁵⁾.

Domy budowane w okresie 1871–1896 były nieotynkowane z dekoracjami wykonanymi przy pomocy różnego układu cegieł. Domy robotnicze stawiano z powtarzalnych segmentów, które mnożono w zależności od projektowanej wielkości budynku¹⁶⁾. Zabudowę osiedla robotniczego uzupełniały budynki gospodarcze, piętrowe komórki założone na planie prostokąta. Budynki mieszkalne przeznaczone dla majstrów odróżniały się od domów robotniczych wzbogaconym zestawem elementów dekoracyjnych.

Zajmujące największą część XIX-wiecznego Żyrardowa domy robotnicze są generalnie podobne do tych, jakie w tym czasie wybudował w Łodzi Scheibler. Za wspólną ich cechą można uznać zebrane w rzędy lub zblokowane komórki pełniące zwłaszcza funkcje magazynowe. Często trzymano w nich drobny inwentarz domowy. Stąd umieszczone one były z dala od mieszkań, a jednocześnie na zapleczu budynków mieszkalnych, tworząc mniej widoczny publicznie obszar. Późniejsze domy fabryczne, budowane po 1900 roku, były większe a znajdujące się w podwórzu komórki były jako obiekty piętrowe.

Specjalistyczne porównanie z osiedlem przy Wodnym Rynku i z Księżym Młynem w Łodzi, wypada na korzyść architektury żyrardowskiej posiadającej znacznie bogatsze formy architektoniczne¹⁷⁾.

Wśród zachodnioeuropejskich badaczy rozwoju przestrzennego i architektury Żyrardowa pojawiła się teza o podobieństwie żyrardowskiej architektury do cech szkoły Schinkla¹⁸⁾. Argumentem przemawiającym za nią jest widoczna tendencja do porządku i powagi w wyglądzie zewnętrznym budynków fabrycznych, administracyjnych, szpitalnych itp. Dostrzega się różnice w zabudowie prywatnej i publicznej Żyrardowa. Z jednej strony widoczna jest nie zawsze regularna zabudowa ulic i ciasno wypełnione podwórka, z drugiej strony ład i otwartość budynków fabrycznych. Obiekty publiczne, które powstały na przełomie XIX i XX wieku utrzymane są w większości w stylu budownictwa ceglanego, znacznie bardziej ozdobnego aniżeli budynki mieszkalne.

Wśród obiektów wybudowanych przez fabrykę wyraźnie dostrzec można zróżnicowanie ich pod względem wielkości i ozdobnego wykończenia. Na hierarchię tę składa się: „familijniak” pełniący funkcję robotniczych koszar, domy dla robotników pracujących na stałe w fabryce, domy dla majstrów, wreszcie dwupiętrowe domy dla urzędników budowane w bogatszym stylu budownictwa ceglanego. Domy należące do najwyższych urzędników fabryki i jej zarządców – wybudowane były w stylu szwajcarskim lub francuskim.

Różnorodność form architektonicznych i stylów, wynikająca zapewne w dużej mierze ze zróżnicowania narodowościowego mieszkańców miasta, stanowi wbrew niektórym badaczom argument na to, że Żyrardów Dittrichów nie był „niemieckim miastem”. Dowodem potwierdzającym ten pogląd jest choćby willa reprezentacyjna w parku, utrzymana w stylu francuskim, a w której znalazło swą siedzibę Muzeum Okręgowe¹⁹⁾.

Podsumowując charakter zabudowy Żyrardowa podkreślić należy jej nieprzemijające wartości, które nasze pokolenie powinno zachować dla następnych. Rozwijający się w XIX w. Żyrardów był jednym z osiedli robotniczych, które próbowano realizować według projektów miast idealnych. Na tym tle urasta on „do rangi jednego z ważniejszych osiągnięć europejskich 2 poł. XIX w.”²⁰⁾.

„Powstała w ostatnim trzydziestoleciu XIX w. osada fabryczna w Żyrardowie reprezentuje wiele elementów nowoczesnej urbanistyki. Mamy więc tu koncentrację poszczególnych funkcji w terenie w celu tworzenia jednorodnych stref zagospodarowania przestrzennego, bogaty program usług o asortymencie nieczęsto spotykanym w ówczesnych miastach, bloki zabudowy mieszkaniowej kształtowane całościowo, z przemieszczeniem różnych typów architektury powtarzalnej, kształtowanie zieleni, jako jednego z ważnych elementów zarówno zabudowy mieszkaniowej jak i usługowej”²¹⁾.

Dokonywany na podstawie systematycznie modernizowanych planów urbanistycznych rozwój Żyrardowa ma wyjątkowy charakter. „Żyrardów wyrósł w ciągu niecałych stu lat z folwarku liczącego zaledwie 151 mieszkańców, na jeden z najwię-

kszych ośrodków przemysłu włókienniczego Królestwa Polskiego. Urbanistyczny rozwój Żyrardowa nie przebiegał przez obrastanie istniejącego historycznego centrum nowymi dzielnicami, jak to zwykle bywało w miastach o dużej przeszłości. U podstaw urbanistycznego rozwoju Żyrardowa leżały przemysłane plany²²⁾. Realizacja nowoczesnych projektów dała znakomite rezultaty. Warto tu przypomnieć relację korespondenta petersburskiego „Kraju” z 1903 roku, dla którego żyrardowskie osiedle prezentowało się „jak kawałek najporządniejszej prowincji niemieckiej albo jakiegoś przemysłowego kantonu szwajcarskiego. Ulice prościutkie, szerokie, twarde, trotuary wygodne, ulice od trotuarów oddzielone głębokimi i na kant stawianymi kanalikami. Domy z cegły czerwonej, piętrowe zwykle, solidne i niebrzydkie. Czystość wszędzie raduje oczy. I masa zieleni”²³⁾.

Nowoczesność, funkcjonalność i estetyka nadana miastu w czasach Dittrichów, wyposażyły go w atrybuty miejskości już kilkadziesiąt lat przed uzyskaniem praw miejskich (1916). Około 1896 roku Żyrardów liczył już 26,5 tys. mieszkańców (w tym około 8 tys. robotników), którzy użytkowali 426 domów silnie zróżnicowanych pod względem standardu²⁴⁾.

Zachowany zespół zabudowań osady zajmujący znaczną część obecnego śródmieścia miasta jest do tej pory w ogólnie dobrym stanie technicznym. Ze względu na wcześniej scharakteryzowane walory architektoniczne i urbanistyczne został on objęty ochroną konserwatorską.

Przypisy:

- ¹⁾ W. H. Gawarecki, *Pamiętki historyczne Łowicza*, Warszawa 1884, s. 1-2.
- ²⁾ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Sprawa żyrardowska. Przyczynek do dziejów kapitałów obcych w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1983, s. 43-44.
- ³⁾ A. Woźniak, *Dittrichowie a kultura robotnicza Żyrardowa*, Żyrardów 1983, s. 5, 7.
- ⁴⁾ J. Kubiak, *Analiza urbanistyczna osady fabrycznej w Żyrardowie*, s. 1-2, (w:) Żyrardów, woj. skierniewickie. Dokumentacja Konserwatorska urbanistyczno-architektoniczna, Warszawa 1976, Pracownia Konserwacji Zabytków.
- ⁵⁾ A. Gryciuk, *Żyrardów. Zabytkowy układ przestrzenny-ocena wartości*, s. 1 (w:) Żyrardów, woj. skierniewickie. Dokumentacja Konserwatorska...
- ⁶⁾ (w.), *Żyrardów. Fabryka płótna i przędzalnia, "Kłosa"*. Czasopismo ilustrowane tygodniowe, Nr 143, Warszawa 14 (26). 03. 1868., s. 182.
- ⁷⁾ K. Dumała, *Przemiany przestrzenne miast i rozwój osiedli przemysłowych w Królestwie Polskim w latach 1831-1869*, Warszawa 1974, s. 283; J. Kazimierski, *Dzieje Zakładów Żyrardowskich i ich załogi w latach 1829-1885*, Ciechanów 1984, s. 179.
- ⁸⁾ A. Gryciuk, op. cit., s. 12.
- ⁹⁾ K. Dumała, op. cit., s. 284.

- ¹⁰⁾ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. Bronisław Chlebowski, t. XIV, Warszawa 1895, s. 894.
- ¹¹⁾ J. Kubiak, T. Szyburska, Urbanistyka i architektura Żyrardowa – jej wartości i problemy konserwatorskie, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XXIX, z. 1–2, Warszawa 1984, s. 103–104.
- ¹²⁾ A. Olszewski, Historia powstania i działalności Szpitala w Żyrardowie w latach 1884–1918, (w:) *Rozwój i osiągnięcia Szpitala w Żyrardowie w okresie 100 lat działalności 1884–1984*, (Żyrardów 1984), s. 15.
- ¹³⁾ A. Wójcicki, Instytucje fabryczne i społeczne w przemyśle Królestwa Polskiego, „*Ekonomista*”, R. XIV: 1914, t. III, s. 96–za: J. Kubiak, T. Szyburska, op. cit., s. 108.
- ¹⁴⁾ S. Kalabiński, Miejsce i rola Zakładów Żyrardowskich w ruchu masowym klasy robotniczej w Królestwie Polskim w latach 1870–1914, (w:) *Klasa robotnicza i ruch robotniczy na zachodnim Mazowszu 1878–1948*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1973, s. 63; A. Woźniak, op. cit., s. 2.
- ¹⁵⁾ K. Dumała, op. cit., s. 285.
- ¹⁶⁾ T. Szyburska, Charakterystyka zabudowy osady fabrycznej w Żyrardowie, s. 2, (w:) *Żyrardów, woj. skierniewickie. Dokumentacja...*
- ¹⁷⁾ I. Popławska, Budownictwo domów robotniczych w Łodzi w drugiej połowie XIX w., „*Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*”, R. VI: 1961, z. 4, s. 302–za: T. Szyburska, op. cit., s. 4.
- ¹⁸⁾ S. Muthesius, *Żyrardów, eine Polnische Modell – Arbeiterstadt des Späten Jahrhunderts*, „*Schriften des Instituts für Bau – und Kunstgeschichte der Universität Hannover*, Band 5, Hannover 1988, s. 116.
- ¹⁹⁾ Tamże, s. 117.
- ²⁰⁾ K. K. Pawłowski, Problemy urbanistyki polskiej okresu 1850–1939, (w:) *Problemy ochrony architektury najnowszej (1850–1939)*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria: B, t. XXIX, 1971, s. 20–za: J. Kubiak, op. cit., s. 10.
- ²¹⁾ J. Kubiak, op. cit., s. 10.
- ²²⁾ A. Gryciuk, op. cit., s. 10.
- ²³⁾ „*Życie Sztuki*” – dodatek do czasopisma „*Kraj*”, Petersburg 1903, nr 47, s. 9, cytują P. Szafer i W. Trzebiński, *Geneza układu przestrzennego Żyrardowa*, „*Biuletyn IUA*” 1954, nr 6–za: K. Dumała, op. cit., s. 291–292.
- ²⁴⁾ K. Dumała, op. cit., s. 289.

W 50-tą rocznicę powstania Armii Krajowej.

Edward Dębiński
Czesław Kalisiak
(b. żołnierze AK).

Żyrardowski Ośrodek ZWZ - AK „Żaba”. Zarys organizacji i działań.

Kiedy wygaś opór żołnierza polskiego we wrześniu 1939r., było już wiadomo, że kampania została przegrana, a Polska znajdzie się pod okupacją niemiecką. Naród polski nigdy nie pogodził się z utratą niepodległości. Już we wrześniu tworzyły się organizacje podziemne o charakterze wojskowym. Ruch podziemny powstawał w dwu nurtach, jeden-żywiotowy oddolny, a drugi-kierowany przez Naczelne Władze Polski. Z upływem czasu obydwa nurty po połączeniu stworzyły podziemne państwo o rozmiarach, nie mających odpowiednika w żadnym z państw okupowanej Europy. Na terenie Żyrardowa twórcami organizacji konspiracyjnych, podobnie jak w całej Polsce, byli oficerowie i podoficerowie Wojska Polskiego oraz działacze społeczni. Organizacje konspiracyjne powstawały w oparciu o harcerstwo, kluby sportowe i inne. Do nich wstępowali powracający z niewoli żołnierze września oraz osoby cywilne, zwłaszcza starsza młodzież. Zjawili się tu uczniowie szkół średnich, a nawet najstarszych klas szkół powszechnych.

Pierwszym Komendantem Ośrodka „Żaba” był ppor. Ryszard Mirgos „Warewicz”, który zagrożony aresztowaniem przeszedł na inny teren i zginął w walce w okolicach Grójca. Po nim Komendę Ośrodka objął kpt. Alojzy Mizera „Siwy”, który w sierpniu 1943r. został powołany na stanowisko Komendanta Obwodu „Bażant”.

Trzecim Komendantem Ośrodka został rotmistrz Leopold Pyszkowski „Leopold”, awansowany w 1944r. do stopnia majora. Pełnił on tę funkcję do jesieni 1944r. Po nim Komendę Ośrodka objął kpt. Feliks Linowski „Czerwony”, który pełnił tę funkcję do końca okupacji niemieckiej. Według raportu z inspekcji przeprowadzonej we wrześniu 1943r. stan osobowy Ośrodka wynosił 31 plutonów średnio po 40 ludzi w każdym, czyli 1240 żołnierzy, którzy uzbrojeni byli w 30%. Biorąc pod uwagę wzrost szeregów AK przed 1 sierpnia 1944r. stan Ośrodka wynosił wówczas przypuszczalnie około 1500 żołnierzy.

W skład Ośrodka „Żaba” wchodziło 7 kompanii liczących łącznie 22 plutony liniowe, oraz 9 plutonów wydzielonych, co stanowiło równowartość 10 kompanii.¹⁾

Kompania I działała na terenie Żyrardowa. W skład jej wchodziły plutony 1, 2, 3 oraz 13 pluton dywersyjny. Kompanią dowodził ppor. Mieczysław Tolak „Wróbel”, który latem 1943r. zagrożony aresztowaniem opuścił Żyrardów. Po nim kompanię objął plut. Edward Gronczewski „Szarski”, następnie dowodził nią ppor. Jerzy Mitros „Długi”, a od jesieni 1944r. –Tadeusz Wierzbicki „Świda”.

Plutonami dowodzili:

pierwszym (1) – „Długi”, a po nim – „Świda”;

drugim (2) – ppor. Piotr Rusiecki „Rawicz”;

trzecim (3) – plut. Edward Gronczewski „Szarski”, a po nim–Henryk Roter;

trzynastym (13) plutonem dywersyjnym dowodził plut. Leon Waligóra „Leon”, a po jego śmierci-plut. Aleksander Łobkowski „Comulus”.

Kompania II działała we wsiach Korytów, Bieganów, Podlasie i Międzyborów.

Kolejno dowodzili nią: ppor. Bolesław Morawski „Pióro”, po nim ppor. Józef Kuśmider „Kusy”, a od jesieni 1944 r. Tadeusz Wiśniewski „Mosiężnik”.

W skład kompanii wchodziły plutony: 4, 5, i 6 ; dowodzili nimi Karol Kozanecki „Świt”, Tadeusz Wiśniewski „Mosiężnik” i Kazimierz Jach „Kaziuk”, a po nim Aleksander Tuk „Cado-Fanga”.

Dowódcą kompanii III działającej w Żyrardowie był por. January Wigura „Szaława” (w 1944r. awansowany do stopnia kapitana), który w bitwie pod Budami Zosinymi dostał się do niewoli. Po nim kompanię objął ppor. Eugeniusz Sobol „Sól”, który został aresztowany w 1944r. Do wyzwolenia funkcję dowódcy kompanii pełnił sierż. Stanisław Fijałkowski „Śmigły”. Kompania obejmowała pluton 7 rekrutujący się ze związku podoficerów rezerwy i części pierwszej drużyny z klubu sportowego „Żyrardowianka”. Pluton ten latem 1943r. przeżył wielką tragedię. Jeden z żołnierzy pierwszej drużyny–Marian Paprzycki „Bystry”, aresztowany w końcu czerwca 1943r., został konfidentem Gestapo i działał aż do 19 marca 1944r., kiedy to z wyroku sądu podziemnego został zlikwidowany.

Plutonem 7 dowodził Aleksy Głowacki „Łysy”; wydany przez Paprzyckiego został rozstrzelany 14 lipca 1943r. Dwaj kolejni dowódcy plutonu, również zdradzeni przez Paprzyckiego, musieli uciekać z Żyrardowa. W tych tragicznych dniach dowódcą plutonu został sierżant Stanisław Fijałkowski „Śmigły”, który dowodził nim do listopada 1944r., kiedy został dowódcą kompanii, a pluton po nim objął Stanisław Młonek „Rydz”.

Plutonem 8 dowodził do aresztowania zimą 1944r. Aleksander Janiak „Ślżak”, a po nim–Henryk Śmiechowski „Mazur”.

Plutonem 9 kierował Piotr Kłosiewicz „Łoś”, a po nim–Jerzy Średnicki „Matyj”.

Kompania IV posiadała dwa plutony w Żyrardowie, trzeci – w okolicach wsi Wręcza. Kompanią dowodził ppor. Wojciech Goldhaar „Szkot”.

Po jego aresztowaniu i rozstrzelaniu w marcu 1944r. dowództwo objął ppor. Kazimierz Cywiński „Puchała”.

Plutonem 10 dowodził Tadeusz Gołdak „Tachelski”, 11 – Józef Łobkowski „Ziuk”, a 12 – Wojciech Zaborski „Gill”.

Kompania V działała na terenie Miedniewic, Wiskitek i Baranowa; miała cztery plutony o numerach: 20, 21, i 42; dowodził nią por. Benedykt Karlicki „Piłat”.

Plutonem 20 dowodził Stanisław Bodycki, 21 – Władysław Parol „Pado”, 22 – Stanisław Choiński „Cegła”, a 42 – Jan Sękowski „Sęk”.

Kompanią VI dowodził kpt. Feliks Linowski „Czerwony”. Kompania ta obejmowała swym działaniem: Guzów i okolice. Posiadała ona trzy plutony o numeracji: 40, 41 i 53. Plutonami tymi dowodzili: 40 – Lucjan Zagrajek „Dziki”, 41 – Władysław Karliński „Wilk”, „Lister”, 53 – Edward Obłękowski „Mocny”. Kompania VII obejmowała Międzyborów i Jaktorów. Kompanią dowodził ppor. Stanisław Lipiec „Lot”, plutonami zaś: 47 – Piotr Śledź „Orysz”; 48 – Wacław Borkowski „Dąb”; 49 – Mirosław Malik „Zawisza”.

Komenda Ośrodka „Żaba” posiadała 6 oddziałów sztabu. Komendantem Oddziału II wywiadowczego był ppor. Eugeniusz Sobol „Sól”, „Garbaty”, a po jego aresztowaniu w listopadzie 1944r. pchor. Edward Czajkowski „Berent”, „Rogaty”. Komendantem kontrwywiadu był Jan Bolesław Woźniacki „Strzała”. Komendantem Oddziału III szkoleniowo-operacyjnego był ppor. Bolesław Morawski „Pióro”, po jego ucieczce w 1942r. mjr Dokalski „Stary”. Oddział IV kwatermistrzostwo prowadził Franciszek Kazimierski „Wir”. Oddział V łączności był dowodzony przez pchor. Janusza Golickiego „Maciej Skiba”, a później przez Irenę Kaczmarek „Saba”. Oddział VI BIP prowadziła ppor. Joanna Froehlich „Mnich”.

Adiutantem Komendy Ośrodka był pchor. Zenon Knast „Marych”, „Leszcz”, który prowadził kancelarię Ośrodka.

Działalność Ośrodka „Żaba” szła w dwu kierunkach: przygotowania oddziałów do powszechnego powstania, oraz bieżącej działalności konspiracyjnej. W celu prowadzenia działalności konspiracyjnej powołano dwa plutony łączności. Pluton gońców pod dowództwem Janusza Golickiego „Maciej Skiba” oraz pluton łączności (d-ca Irena Kaczmarek „Saba”). W każdym plutonie i kompanii były łączniczki.

Na wypadek powstania zorganizowano dwa plutony łączności operacyjnej: radiowy (d-ca Janiak „Rydz”) i telefoniczny (d-ca NN).

Służbę sanitarną również przygotowywano dla potrzeb powstania. Komendantem służby medycznej Ośrodka był Wiktor Lackorzyński, d-cą plutonu sanitarnego (wywodzącego się z żeńskiego hufca ZHP, o kryptonimie „Młody Las), była harcm. Jadwiga Twardowska „Włóczęga”. Komendantem szpitala był dr Tadeusz Jankowski. W ramach akcji „Burza” zorganizowano dwa punkty sanitarne w dworkach: we Wręczy i w Rotowie. W czasie Powstania Warszawskiego w żyrardowskim szpitalu leczeni byli ranni powstańcy, duża grupa trafiła z pola bitwy pod Jaktorowem.

W celu uzupełnienia kadry dowódczej Komenda Ośrodka „Żaba” prowadziła

Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty AK. Wykładowcami byli oficerowie: mjr Dokalski „Stary”, kpt. January Wigura „Szaława”, ppor. Bolesław Morawski „Pióro”, Wojciech Goldhaar „Szkot”, Kazimierz Cywiński „Puchała”, Józef Kuśmider „Joker”, Zygmunt Piekarski „Chmura”, Marian Podsiadły „Kleofas” i Eugeniusz Sobol „Sól”.

W latach 1942-1944 Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty ZWZ-AK ukończyli: Biedrzycki Bogdan, Artur Cendrowski, Władysław Cendrowski, Władysław Czamecki, Edward Czajkowski, Edward Dębiński, Henryk Garbarski, Janusz Golicki, Maciej Jeleń, Artur Jelinek, Czesław Kalisiak, Marian Knast, Jerzy Konecki, Jan Tadeusz Kosim., Jerzy Kozłowski, Leon Kucharski, Dionizy Mirgos, Józef Pękacki, Henryk Polański, Andrzej Riman, Władysław Rybkowski, Jan Skrowaczewski, Zenon Sobczyński, Henryk Śmiechowski. Jerzy Średnicki, Zbigniew Targowski, Aleksander Tuk, Tadeusz Wierzbicki, Jan Wojciechowski, Tadeusz Wolniewicz, NN „Maryśka”. A. Cendrowicz, J. T. Kosim i Wł. Rybkowski ukończyli podchorążówkę zorganizowaną przez Komendę Obwodu poza Żyrardowem. Absolwenci podchorążówki uzyskali stopień kapral podchorąży i pełnili różne funkcje dowódcze.

Trzech absolwentów Podchorążówki zginęło w czasie okupacji, a sześciu przeszło przez więzienia „beziepieki”.

Ważną rolę propagandową odgrywała prasa konspiracyjna. Ośrodek „Żaba” był zaopatrywany w prasę wydawnictw centralnych AK z Warszawy.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego Komenda Ośrodka postanowiła wydawać gazetkę w Żyrardowie. Wychodziła ona od pierwszych dni sierpnia, aż do rozwiązania AK. Gazetka miała tytuł „Irka”. Była wydawana w nakładzie tysiąca egzemplarzy. Redaktorem „Irki” była komendantka BIP-u – Joanna Froehlich „Mnich”. Gazetkę odbijali na powielaczu w Ubezpieczalni Społecznej Tadeusz Wierzbicki „Świda” i Jan Szatkowski „Łucznicz”, a kolportaż prowadził Henryk Śmiechowski „Mazur”.

Do najważniejszych zadań jakie stały przed Armią Krajową należał wywiad. Największe znaczenie miała linia kolejowa Koluszki-Warszawa, którą szły transporty wojskowe na front wschodni. Była ona pod stałą obserwacją kolejarzy żyrardowskich.

Poza placówką kolejową, wywiad Ośrodka „Żaba” miał swoje placówki w komisariacie granatowej policji, żandarmerii niemieckiej, w Arbeitsamcie, Urzędzie Miejskim i urzędach gminnych, urzędzie pocztowym, zakładach pracy i szpitalach wojskowych. Patrolowano codziennie miasto, aby ustalić, gdzie znajdują się niemieckie jednostki wojskowe, policyjne, partyjne i jaki jest ich stan osobowy. Wywiad Ośrodka kontrolował wszystkie przejawy życia okupacyjnego w celu poznania zamiarów okupanta, aby ostrzegać zagrożonych represjami Polaków i meldować zwierzchnim władzom organizacyjnym o przygotowywanych akcjach przez Niemców.

Walkę czynną prowadzono od początku okupacji. W 1942r. zaistniały warunki do nasilenia działań dywersyjnych i sabotażowych. W tym celu w Obwodzie „Bażant” powołano oddział dywersyjny, którym został „Pluton 13” Ośrodka „Żaba”, a jego dowódcą-plut. Leon Waligóra „Leon”. Żołnierze dywersji Ośrodka przeprowadzili

zamachy na: volksdeutscha Wilczyńskiego, policjanta volksdeutscha Hegenbarta, tłumacza żandarmerii volksdeutscha Funka, tłumacza żandarmerii w Grodzisku Maz. volksdeutscha Walhę, bahnschutza volksdeutscha Cierpińskiego, werksschutza Berenta i tłumacza żandarmerii volksdeutscha Eryka Marksa.

Ponadto przeprowadzono akcje przeciw zakładom pracującym na potrzeby Niemców: podstawę energetyczną w Żyrardowie; radiostację Wehrmachtu w Grodzisku Maz.; na składnicę map oraz mleczarnię w Żyrardowie; w okolicach wsi Józefów wysadzono w powietrze tor kolejowy.

Wykonano również akcje w celu pouczenia szczególnie zuchwałych volksdeutschechów, którzy nękali Polaków. Udano się więc na wieś zamieszkałą w dużej części przez rolników-volksdeutschechów (Feliksów i Aleksandria) i pouczono ich, że złe traktowanie Polaków i gorliwe wykonywanie poleceń okupanta może się dla nich źle skończyć. W tym samym celu złożono wizytę kierownikowi cegielni w Radziejowicach i wójtowi gminy w Wiskitkach.

Przeprowadzono wiele akcji sabotażowych uszkadzając parowozy, wagony oraz silniki i maszyny w zakładach. Podpalano wagony i samochody wroga przy pomocy termitówek. Przecinano linie telefoniczne oraz niszczone niemieckie drogowskazy. Prowadzono akcje przeciwbandyckie oraz niszczone bimbrownie.

Działalność dywersyjna żołnierzy Ośrodka „Żaba” uzyskała wysoką ocenę przełożonych. Pchor. Jan Skrowaczewski „Klamanio” został odznaczony w grudniu 1943r. Krzyżem Walecznych, a po wojnie w 1960r. – Krzyżem Virtuti Militari V kl. W czasie uroczystości 50-lecia AK w 1992r., pchor. Henryk Garbarski „Jur” został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V kl. pośmiertnie.

W dniach od 1 do 5 sierpnia 1944r. odbyła się w ramach akcji „Burza” koncentracja oddziałów AK Ośrodka „Żaba”. Kompanie 1, 5 i 6 pod dowództwem mjr „Leopolda” skoncentrowały się w lesie sokulskim, a kompanie 2, 4 oddział z Jaktorowa pod dowództwem mjr „Starego” w lesie radziejowickim, kompanie 3 i 7 pod dowództwem ppor. „Soli” zostały w mieście. Koncentracja została rozwiązana rozkazem Komentanta Podokręgu „Hajduki”, „Hallerowo” płk Jachecia. Ostatnie zadanie w ramach akcji „Burza”, wysadzenie tzw. Żelaznego Mostu (mostu kolejowego na rzece Sucha) nie zostało wykonane z powodu błędów dowódcy akcji. W akcji zginął d-ca drugiego plutonu ośrodka „Żaba” – ppor. Piotr Rusiecki „Rawicz”.

Po upadku Powstania Warszawskiego część żołnierzy wróciła do działalności konspiracyjnej. Żołnierze dywersji i osoby zdekonspirowane pozostały w okolicznych lasach w oddziale dowodzonym przez ppor. Jerzego Mitrosa „Długiego”. Na terenie ośrodka szczególnie potrzebna była w tym czasie praca służb medycznych, które opiekowały się rannymi żołnierzami grupy „Kampinos”.

W czasie walk o Żyrardów 16 stycznia 1945r., wielu akowców włączyło się do walki. 21 pluton udaremnił wówczas wysadzenie mostu kolejowego w Jaktorowie. D-ca 3 kompanii AK Stanisław Fijałkowski zorganizował załogę elektrowni Zak-

ładów Żyrardowskich, która zabarykadowała się w budynku i nie dopuściła do wysadzenia elektrowni. Była ona jedyną ocalałą elektrownią w Okręgu i przez pierwsze miesiące zasilala w energię elektryczną, m. in. siedzibę Rządu na Pradze w Warszawie.

W podsumowaniu należy zaznaczyć, że teren Ośrodka „Żaba” był szczególnie trudny dla działalności konspiracyjnej. Ze względu na dużą liczbę ludności pochodzenia niemieckiego oraz nasiloną kontrolę władz okupacyjnych wynikającą ze znaczenia przemysłowego Żyrardowa. Mimo usilnych starań aparatu policyjnego okupanta i współpracujących z nim miejscowych Niemców nigdy nie udało się rozbić organizacji, ani zahamować jej działalności.

Czesław Kalisiak
(b. żołnierz AK)

Szkoła Podchorążych Rezerwy Piechoty ZWZ – AK (Żyrardów, Warszawa)

Od początku okupacji niemieckiej w 1939r. rozwijały się na terenie naszego Kraju różnorodne formy przeciwstawiania się wrogowi. Wyrażały się one w bojkotowaniu zarządzeń, tworzeniu zrębów konspiracji, wydawaniu biuletynów i prasy podziemnej, propagandzie antyhitlerowskiej, akcjach sabotażowych, utrzymywaniu łączności radiowej i przez gońców-łączników, prowadzeniu partyzantki, wysadzaniu torów i mostów, niszczeniu taboru i sprzętu, likwidowaniu wroga i konfidentów, zbieraniu, zabezpieczeniu i utrzymywaniu broni (wrześniowej zabranej wrogowi oraz produkowanej na terenie Kraju), oraz prowadzenia szkolenia wojskowego.

Szkolenie wojskowe prowadzone było dla młodych Polaków, należących do organizacji konspiracyjnych, już od pierwszych miesięcy okupacji. Konieczne było szkolenie młodszych dowódców w Szkołach ZWZ.

Organizowanie szkolenia.

Dowódcami w ZWZ-AK była kadra oficerów, podchorążych i podoficerów Wojska Polskiego, zarówno zawodowych, jak i rezerwy. Spośród nich wywodzili się wykładowcy, którzy prowadzili szkolenie m. in. na tajnych Podchorążówkach. Nauka opierała się na programie Szkół Podchorążych Rezerwy Piechoty Wojska Polskiego i ich regulaminie.

W praktyce czas przeznaczony na wykłady i szkolenie w terenie na zgrupowaniach leśnych wynosił około 6 miesięcy. Od kandydatów do Szkół Podchorążych wymagano posiadania stażu konspiracyjnego, co najmniej sześciomiesięcznego, matury lub minimum „małej matury”, ale z warunkiem kontynuowania nauki w dalszym ciągu, aż do osiągnięcia minimum średniego wykształcenia (co było realizowane przeważnie na tajnych kompletach, np. licealnych).

Do tych, którzy ukończyli tajną Podchorążówkę i uzyskali w Żyrardowie (Ż) lub w Warszawie (W) w latach 1941-1944 wymagane średnie wykształcenie, tzw. „dużą maturę”, należeli m. in.: Wierzbicki Tadeusz (1939, W), Konecki Jerzy (1942, Ż), Kalisiak Czesław (1943, W), Kosim Jan Tadeusz (1944, Ż), Rybkowski Władysław Tadeusz (1944, Ż).

Na omawiane szkolenie wojskowe kierowano takie osoby, które w pracy konspiracyjnej wyróżniły się bojowością, wymaganą postawą wojskową, jak również posiadali zaufanie przełożonych i kolegów.

Wykładowcami w „Podchorążówce” byli:

kpt. Wigura January „Szaława”
por. Cywiński Kazimierz „Puchała”
por. Piekarski Zygmunt „Chmura”
ppor. Goldhaar Wojciech „Szkot” ppor.
Podsiadły Marian „Kleofas”
ppor. Sobol Eugeniusz „Sól”
sierż. podch. Knast Marian „Leszcz”, „Marych”
st. sierż. Waligóra Leon „Leon”

Rozpoczęcie i zakończenie nauki na kursie podchorążych nawiązywało na ogół do rocznic i uroczystości przedwojennej Polski. W 1943 roku, kurs którego kierownikiem był por. Piekarski Zygmunt, ps „Chmura”, rozpoczął się 3 Maja. W okresie trzech lat (1942-1944) odbyło się pięć kursów. W latach 1942 / 1943 – 2, a w latach 1943 / 1944 – 3 kursy, przy czym ostatnie przed Powstaniem Warszawskim, wykłady na dwóch Kursach (IV i V) odbywały się prawie równocześnie.

Klasy kursów obejmowały od pięciu do ośmiu elewów. Szkolenie trwało po kilka godzin, jeden lub dwa razy w tygodniu.

Tematyka szkoleniowa.

Program szkolenia obejmował zagadnienia:

- wyszkolenie bojowe,
- taktyka,
- nauka o broni,
- terenoznawstwo,
- wyszkolenie saperskie i minerskie,
- służba wewnętrzna,
- musztra.

Lokale i teren.

Zajęcia teoretyczne i praktyczne (terenowe) odbywały się w różnych konspiracyjnych punktach miasta i poza nim. Realizowano je w następujących lokalach: w ciepłarni użyczonej przez rodzinę Wojciechowskich przy ul. Żeromskiego; w mieszkaniu rodziny Kraczkiewiczów przy ul. 1 Maja róg Fabrycznej; w mieszkaniu rodziny Kalisiaków przy ul. Ogrodowej; w remizie strażackiej przy ul. Familijnej; w mieszkaniu rodziny E. Obłękowskiego ps. „Mocny” przy ul. Strażackiej; w mieszkaniu rodziny J. Pękackiego przy ul. Średniej; w mieszkaniu rodziny Wolniewiczów przy ul. Dekerta; w mieszkaniu rodziny Polańskich w Korytowie i w innych lokalach.

W niektórych punktach zajęcia szkoleniowe odbywały się wielokrotnie. Podczas zajęć, ktoś czuwał na zewnątrz lokalu, aby zawiadomić o niebezpieczeństwie. Poza tym

lokal musiał być tak przygotowany, aby pozorował, że w nim odbywa się spotkanie towarzyskie (koleżeńskie), np. przy grze w karty – w brydża (na stole – rozdane karty, rozpoczęty zapis) lub z jakiejś okazji, np. rocznicy (na stole – ustawione szklanki z herbatą, ciastka, kwiaty, adapter z płytami).

Zajęcia praktyczne np. z bronią, musztra i terenoznawstwo, prowadzone były w różnych punktach miasta i najbliższej okolicy,

– w podziemiu niedokończonego budynku u kuzyna elewa Jerzego Średnickiego przy ul. Familijnej (w pobliżu cmentarza),

– w lasach: międzyborowskim, radziejewickim, sokulskim, pod Jaktorowem.

To co wykładano musiało być opanowane pamięciowo zarówno przez wykładowców, jak i elewów. Unikano prowadzenia notatek w zeszytach lub na kartkach (znalezienie przez wroga notatek konspiracyjnych mogło stanowić bardzo niebezpieczny dowód oskarżenia).

Szkolenie kończył komisyjny egzamin z całości przerobionego materiału na kursie podchorążych. Po pomyślnym złożeniu przed komisją egzaminu elew uzyskiwał stopień „kaprała podchorążego”, a najlepszy – stopień „plutonowego podchorążego”, jeśli nie miał przed tym stopnia podoficerskiego.

Wyróżnieni kierowani byli przeważnie do swoich macierzystych kompanii na stanowiska zastępcy dowódcy plutonu lub dowódcy drużyny.

Nazwiska Słuchaczy Szkoły Podchorążych Lata 1942 – 1944

† Nie żyje

1. Biedrzycki Bogdan „Bogdan”
2. Cendrowski Artur „Mars”
3. Czarnecki Władysław „Mściwoj”
4. Dębiński Edward „Sęp”
5. Garbarski Henryk „Jur” †
6. Golicki Janusz „Maciej Skiba”
7. Jeleń Maciej „Kir” †
8. Jelinek Artur „Artur”
9. Kalisiak Czesław „Ostrowski”, „Wiktor II”
10. Knast Marian „Marych”, „Leszcz”
11. Konecki Jerzy „Kostrzewa”
12. Kosim Jan Tadeusz „Adam”
13. Kozłowski Jerzy „Adam” †
14. Kucharski Leon „Zagłoba”
15. Mirgos Dionizy „Konrad” †
16. Pękacki Józef „Lech” †
17. Polański Henryk „Narcyz”
18. Riman Andrzej „Mars” †
19. Rybkowski Władysław Tadeusz „Zdzisław Wręcki”

-
- | | |
|----------------------------------|---|
| 20. Skrowaczewski Jan „Klamanio” | † |
| 21. Sobczyński Zenon „Natan” | † |
| 22. Śmiechowski Henryk „Mazur” | |
| 23. Średnicki Jerzy „Matyj” | † |
| 24. Targowski Zbigniew „Zbyszek” | |
| 25. Wierzbicki Tadeusz „Świda” | |
| 26. Wojciechowski Jan „Mat” | † |
| 27. Wolniewicz Tadeusz „Justyn” | |

WYDARZENIA

WYDARZENIA

Gabinet Pisarza Pawła Hulki-Laskowskiego – nowy oddział Muzeum Okręgowego w Żyrardowie.

Muzeum Okręgowe w Żyrardowie w dniu 2 maja 1991r. otworzyło nowy Oddział–Gabinet Pisarza Pawła Hulki–Laskowskiego. Mieści się on w pomieszczeniach zajmowanych wiele lat przez pisarza, a następnie jego rodzinę.

Paweł Hulka–Laskowski urodził się w Żyrardowie 25 czerwca 1881r. w rodzinie czeskich ewangelików, a z naszym miastem związany był przez całe życie. Po ukończeniu studiów w Heidelbergu, od 1910r. zamieszkał na stałe w Żyrardowie. Tutaj rozpoczął swoją bogatą działalność pisarską i społeczną. Prowadził wykłady i kursy dla robotników Żyrardowa, brał czynny udział w pracach „Klubu Robotniczego” i stowarzyszenia „Samokształcenie”. W dwudziestoleciu międzywojennym, Paweł Hulka–Laskowski zainicjował szeroką kampanię prasową przeciwko bezrobociu i biedzie robotników Żyrardowa. Jednocześnie pisarz nie zaprzestał tworzenia nowych powieści i tłumaczenia literatury obcej. Bardziej znane utwory z tego okresu to powieść „Porucznik Regier”, „Mój Żyrardów”, antologia „Pięć wieków herezji”. Tłumaczenia Pawła Hulki–Laskowskiego to utwory pisarzy czeskich, francuskich, angielskich i rosyjskich. Najbardziej znany przekład to „Przygody dzielnego wojaka Szwejka” Jarosława Haška, „Podróże Guliwera” Jonatana Swifta oraz cykl powieści Jamesa F. Coopera.

Otwarta dzięki staraniom muzeum ekspozycja stała się częścią obchodów 30–lecia istnienia muzeum i była długo oczekiwana przez wielu mieszkańców miasta. Wystawa składa się z dwóch części: biograficznej, przygotowanej przy współpracy z Biblioteką Uniwersytetu Łódzkiego oraz odtworzonego wnętrza gabinetu pisarza.

Część biograficzna zawiera materiały archiwalne, fotografie przedstawiające życiorys pisarza, jego działalność literacką i społeczną. Zaprezentowano również wybór czasopism, z którymi współpracował Paweł Hulka–Laskowski, tłumaczenia i prace własne łącznie z rękopisami (notatki, fragmenty odczytów).

Wyposażenie gabinetu oraz księgozbiór są oryginalnymi pamiątkami po pisarzu zakupionymi od rodziny Pawła Hulki–Laskowskiego. Meble poddane licznym zabiegom konserwacyjnym odzyskały dawny blask. Bogaty księgozbiór jest również ozdobą gabinetu. Składają się na niego różnorodne słowniki, encyklopedie i literatura piękna. W tym dziale szczególnie wyróżniają się książki z dedykacjami autorów (m. in. Gustawa Morcinka, Tadeusza Boya–Żeleńskiego). Obrazy, dzieła sztuki dopełniają atmosfery pokoju.

Muzeum pragnie w przyszłości szerzej prezentować różne formy działalności pisarskiej i społecznej Pawła Hulki-Laskowskiego.

Barbara Rzeczycka

Jubileusz 60-lecia Zespołu „Wesele Boryny”.

W południowo-zachodniej części województwa skierniewickiego, przy linii kolejowej Warszawa–Łódź, leży jedna z najbardziej znanych w Polsce, szczytąca się ponad 650-letnią historią, wieś Lipce Reymontowskie, która swą popularność zawdzięcza przełożonej na wiele języków świata powieści „Chłopi”. Władysław Stanisław Reymont autor tej epopei z życia dziewiętnastowiecznej wsi, jako pracownik Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, spędził w Lipcach kilka lat swego życia.

Opublikowanie powieści (w pierwszych latach XX w.) przyczyniło się w poważnym stopniu do rozbudzenia wśród mieszkańców wsi dumy ze swych tradycji kulturowych, a jednocześnie pragnienia ukazania ich w szerszym aspekcie.

Autentycznym ambasadorem lokalnej kultury i tradycji stał się powołany do życia w 1932 roku Zespół Regionalny, którego sztandarowym programem jest „Wesele Boryny”, widowisko oparte na literackim opisie Reymonta, uzupełnione ludowymi pieśniami i muzyką.

Jeden z jubileuszy Zespołu, jubileusz 50-lecia obchodzony w 1982 roku, stał się okazją do uroczystego otwarcia równie ważnej dla Lipieckiej kultury placówki: Izby Regionalnej. Powstała ona w wyniku działań miejscowych miłośników kultury, wśród których nie zabrakło członków Zespołu, oraz inicjatywy żyrardowskiego Muzeum Okręgowego–zainteresowanego tematyką Lipiecką. 20 czerwca 1983 roku przekształcono Izbę w Muzeum im. Wł. St. Reymonta–Oddział Muzeum Okręgowego w Żyrardowie.

Zadaniem tej placówki jest gromadzenie, opracowywanie i prezentowanie eksponatów z dziedziny kultury materialnej Lipiec i najbliższej okolicy (stroje, tkaniny, hafty, fragmenty wyposażenia wnętrza, narzędzia rolnicze), ich przeszłości, oraz związków z Reymontem.

Jedne z pierwszych eksponatów przekazali członkowie Zespołu, którzy do chwili obecnej wzbogacają zbiory Muzeum o nowe obiekty. Pewną ilość muzealiów pozyskano dzięki kilku obozom etnograficznym zorganizowanym przez żyrardowskie Muzeum. Aktualnie zbiory liczą kilkaset pozycji.

W roku 1989 Muzeum im. Wł. St. Reymonta przeprowadziło się do nowej siedziby. Mieści się obecnie na terenie byłej wiejskiej manufaktury tkackiej, założonej na przełomie XIX i XX wieku, która zajmowała się m. in. gręplowaniem i farbowaniem wełny, oraz tkaniem materiałów na słynne łowickie pasiaki. Szczęśliwym trafem dotrwało do naszych czasów niemal pełne jej wyposażenie

(m. in. maszyny gręplarskie, silnik napędowy, warsztaty tkackie, urządzenia farbiarskie). W chwili obecnej trwa remont budynków produkcyjno-gospodarczych manufaktury, rozpoczynają się też prace związane z konserwacją i renowacją urządzeń włókienniczych. W niedalekiej przyszłości obiekty te zostaną zaadaptowane na cele muzealne, stając się dodatkową atrakcją turystyczną.

Aktualnie Muzeum zajmuje wyremontowany najwcześniej, dawny budynek mieszkalny byłych właścicieli manufaktury. W nim znajdują się pomieszczenia wystawiennicze, w których można obejrzeć m. in. ekspozycję pt.: „Jak to w Lipcach bywało”, pokazującą dawne wiejskie stroje, sprzęty domowe i narzędzia rolnicze. Pomieszczenia te wykorzystywane są także do prezentacji wystaw czasowych poświęconych różnym dziedzinom kultury i sztuki.

W dniu 6 czerwca b.r. Lipce stały się po raz kolejny miejscem uroczystości okraszonych ludową muzyką, pieśnią i tańcem. W tym dniu bowiem, w ramach V „Spotkań Weselnych”—imprezy organizowanej od 1983 roku, Amatorski Zespół Regionalny im. Wł. St. Reymonta świętował swoje 60-te urodziny. Z tej okazji posypały się nagrody i odznaczenia, którymi uhonorowano najbardziej zasłużonych aktorów-amatorów.

Muzeum lipieckie także dołożyło do obchodów własną cegiełkę. Zorganizowało ono bowiem w swej siedzibie, przy wydatnej pomocy Muzeum Okręgowego, oraz pomocy członków Zespołu, którzy dostarczyli gros materiałów, wystawę poświęconą „Jubilatowi”, a zatytułowaną „60 lat minęło”. Wystawa ukazuje historię Zespołu od momentu założenia przez Tadeusza Kwaśniewskiego—ówczesnego kierownika szkoły. Zespół nosił wówczas nazwę „Wesele Boryny”. Składają się na nią liczne fotografie, wycinki prasowe, kroniki, a także dyplomy, nagrody i pamiątki, jakie zespół zdobył w ciągu 60-letniej działalności. Wyznacznikiem chronologicznym wystawy są kolejne zespołowe jubileusze, jej końcowy element stanowią wojaże zagraniczne. Całość uzupełnia kalendarium najważniejszych wydarzeń w dziejach Zespołu.

Wystawa czynna jest do chwili obecnej, wzbudzając, podobnie jak całe Muzeum, duże zainteresowanie. Dowodem na to są odwiedziny licznych zwiedzających (zarówno indywidualnych jak i zorganizowanych w grupy), przybywających z różnych stron Polski i świata. Wśród nich zdecydowaną większość stanowi młodzież szkolna, która zwiedzając wystawy poznaje rzeczy bardzo często dla niej nieznane.

Zbigniew Nagiełło

Obchody 50 rocznicy powstania Armii Krajowej.

W dniach 13 i 14 czerwca 1992 roku w Żyrardowie odbyły się, w ramach obchodów 50 rocznicy powstania Armii Krajowej, uroczystości związane z upamiętnieniem działań żołnierzy obwodu AK „Bażant”. Dwudniowe uroczystości zainaugurowało otwarcie w Muzeum Okręgowym w Żyrardowie wystawy „W służbie dla Polski. Z działań Armii Krajowej Obwodu Bażant.” Wystawa, na której pokazano rozkazy, instrukcje, meldunki, mapy, broń, fotografie była rezultatem ponad dwuletniej współpracy muzeum ze środowiskiem żołnierzy „Bażanta”.

Muzeum przechowuje dokumenty w ramach zorganizowanego Archiwum Historycznego AK.

Ekspozycja reprezentowała wszystkie ośrodki wchodzące w skład Obwodu „Bażant”, który swym działaniem obejmował ówczesny powiat błoński: Błonie–krypt. „Bagno”; Brwinów–krypt. „Bąk”; Grodzisk Maz.–krypt. „Gąbka”, „Osa”; Milanówek–krypt. „Mielizna”; Mszczonów–krypt. „Mokradło”, „Chrabąszcz”; Żyrardów–krypt. „Żaba”, „Komar”. Ponadto ukazywała ona miejsce obwodu „Bażant” w strukturze Armii Krajowej. Na wystawie po raz pierwszy prezentowano schematy organizacyjne poszczególnych ośrodków obwodu do szczebla plutonu włącznie. Otwarcia wystawy dokonał dyrektor muzeum, prezes „Bażanta” oraz przedstawiciel władz miasta.

Również tego samego dnia odbyła się uroczysta zmiana nazw ulic żyrardowskich. Patronują im obecnie: Armia Krajowa, Szare Szeregi, gen. Stefan Rowecki „Grot”, gen. Leopold Okulicki.

Głównym akcentem drugiego dnia była uroczystość na torze kolarskim, poprzedzona mszą świętą w kościele Matki Boskiej Pocieszenia. Przy dźwiękach marszów w wykonaniu orkiestry Wojska Polskiego, kombataneci, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, harcerze, mieszkańcy Żyrardowa oraz wszystkie poczty sztandarowe spotkały się na stadionie aby wziąć udział w uroczystym Apelu Poległych. Chwilą ciszy uczczono pamięć zmarłych i poległych, a następnie tylko głos werbli towarzyszył wymienianym imionom i nazwiskom tych, którzy mieli stawić się na apelu a oddali życie za wolną i niepodległą Polskę. Trzy honorowe salwy zakończyły tę uroczystą chwilę. Następnie przemawiali zaproszeni goście m. in. prezes Światowego Związku Żołnierzy AK płk Aleksander Tyszkiewicz, prof. dr Jan Gozdawa–Gołębiowski i inni. Odznaczono pośmiertnie Henryka Garbarskiego Krzyżem Virtuti Militari, który przyjęła wdowa Zofia Garbarska.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty” i wyprowadzeniem sztandarów.

Spotkanie z Zygmuntem Wiśniewskim

Z inicjatywy dyrektora Muzeum Okręgowego w Żyrardowie, w dniu 05. 11. 1992 roku odbyło się w muzeum spotkanie młodzieży z koła plastycznego Młodzieżowego Domu Kultury i dzieci z Domu Dziennego Pobytu dla Niepełnosprawnych w Żyrardowie, z Zygmuntem Wiśniewskim, artystą plastykiem.

Zygmunt Wiśniewski urodził się w 1921 roku w Chojnicach. Od 1946 roku mieszka na stałe w Wielkiej Brytanii, ale ojczysty kraj odwiedza od wielu lat regularnie.

Umiłowanie piękna natury, otwartej przestrzeni oraz tradycje rodzinne, miały wpływ na wybór własnej drogi życiowej. Z wykształcenia inżynier-geolog, ale również artysta malarz po ukończeniu studiów w Cambridge Art School. Członek Brytyjskiego Stowarzyszenia Malarzy i Rzeźbiarzy w Londynie oraz wykładowca Stowarzyszenia Artystów i Miłośników Pasteli w Cambridge. W Cambridge również, od 1989 roku prowadzi Kurs Malarstwa dla Upośledzonych „CONQUEST”. Jego prace wystawiane są w wielu galeriach angielskich, a także w Szwajcarii, Gibraltarze, USA, Kanadzie i Nowej Zelandii.

Spośród wszystkich technik najbliższy stał się dla niego pastel z pogranicza rysunku i malarstwa.

Drugą pasją artysty jest demonstracja techniki pasteli. Odbywa się ona w czasie wieczorów autorskich oraz w prowadzonych Szkołach Malarstwa Pastelami w Szwajcarii i Walii.

Od kilku lat warsztaty plastyczne Zygmunt Wiśniewski prowadzi również w Polsce. Pracuje głównie z osobami niepełnosprawnymi.

Dzieci z terenu Żyrardowa dzięki spotkaniu z artystą, mogły wysłuchać wykładu, podziwiać pejzaże wykonane pastelami, a prezentujące piękne zakątki Anglii i Szwajcarii. Obserwowały one z zainteresowaniem profesjonalne prace nad powstaniem obrazu, a następnie same tworzyły na kolorowych kartonach pastelami, swoje wizje malarskie, korzystając z uwag i pomocy Zygmunta Wiśniewskiego.

To pierwsze spotkanie było ciekawym doświadczeniem dla obu stron; ujawniło wiele młodych talentów. Podobnego typu zajęcia Zygmunt Wiśniewski poprowadzi w przyszłym roku. Zapowiada to stałą współpracę polsko-angielskiego artysty z żyrardowską młodzieżą i dziećmi.

Maria Kraszewska

WYSTAWY

„Ikony rosyjskie”

W dniu 19.12.1991r. otworzono w Muzeum Okręgowym w Żyrardowie wystawę czasową pt.: „Ikony rosyjskie”, przygotowaną ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białej Podlaskiej. Zaprezentowano na niej 50 ikon, będących częścią bogatej kolekcji bialskiego muzeum, w większości pochodzących z XIX w., chociaż znajdowały się też dzieła z XVII i XVIII wieku.

Ikony są zjawiskiem charakterystycznym i silnie związanym z kulturą artystyczną, historią i życiem narodu rosyjskiego. Wisiały wszędzie, w pałacach, cerkwiach i chatach. Ikona (gr. eikon), oznacza po prostu obraz. Na Ruś ikony dotarły już w X wieku razem z przejętą przez Bizancjum religią chrześcijańską.

Prezentowane na wystawie ikony należą do najwartościowszych i najbardziej charakterystycznych stylowo i ikonograficznie. Można je podzielić na trzy grupy: związane z kultem Matki Boskiej, Chrystusa oraz Wszystkich Świętych ze szczególnym podkreśleniem św. Mikołaja. Wszystkie wykonane tradycyjnie na drewnie przy pomocy starej techniki, zwanej temperą jajową. Wiele z nich posiada tzw. koszulki lub ryzy, często wykonane z metali szlachetnych, początkowo w postaci złotych lub srebrnych bordiur, z czasem kryjących całą płaszczyznę ikony z wyjątkiem twarzy i rąk.

Do najpopularniejszych w kulcie prywatnym wizerunków zaliczane są ikony poświęcone Matce Bożej. Niewątpliwie jedną z piękniejszych, pokazanych na wystawie była ikona Matki Boskiej Kazańskiej, powstała najprawdopodobniej w końcu XVIII wieku. Z kolei ikona Matki Boskiej Bogolubskiej, zwracała uwagę niezwykle wytworną formą wykonania, ozdobnym liternictwem i precyzyjnym ornamentem.

Najstarsza ikona prezentowana na wystawie przedstawiała scenę ścięcia Jana Chrzciciela i pochodziła z XVII wieku, chociaż nawiązywała kolorytem i skromnymi środkami do ikon znacznie wcześniejszych.

Wśród wizerunków świętych przeważały ikony św. Mikołaja, ulubionego ludowego patrona i orędownika. Nie zabrakło też ikon przedstawiających grupy świętych np. Prorok Eliasza w otoczeniu świętych, czy ikon związanych z kultem patronów czy imienników.

Jednymi z piękniejszych były ikony przykryte metalowymi koszulkami często będącymi świadectwem wysokiego kunsztu rzemieślników. Do nich należała repusowana ryza ikony św. Trójca czy ryza Matki Boskiej Bogolubskiej z perełkowym puncowanym ornamentem pokrywającym całą powierzchnię merafionu.

Wystawa cieszyła się ogromnym zainteresowaniem zwiedzających, spowodowanym nie tylko modą, ale wyjątkową tajemniczością i oryginalną urodą ikon.

„Stroje ludowe Europy”

Efektem trwającej od wielu lat współpracy wystawienniczej z Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie była kolejna ekspozycja czasowa „Stroje ludowe Europy” prezentowana w dniach 21.02. – 05.05.1992r.

Pokazano na niej stroje ludowe z obszaru Europy Środkowej, Południowej i Wschodniej. Były to ubiory świąteczne pochodzące w większości z XIX wieku, a najmłodsze noszone obecnie np. strój albański. Różnorodność i bogactwo tkanin, kroju, ozdób różnicuje poszczególne stroje w zależności od obszaru z którego pochodzą.

Na wystawie zaprezentowano 29 kompletów strojów, ceramikę, tkaninę dekoracyjną i biżuterię wspólnie uzupełniającą i wzbogacającą ekspozycję.

Szczególną uwagę zwiedzających przyciągały stroje lapońskie. Wykonane głównie z kolorowego sukna i futra renifera z cienką męską czapką noszącą nazwę „cztery wiatry”.

Interesująco prezentowały się również stroje albańskie. Wielowiekowa izolacja Albanii pozwoliła ocalić do dnia dzisiejszego wiele elementów tradycyjnej kultury ludowej, dzięki czemu możemy podziwiać stroje muzułmańskie z okolic Diakova czy szczególnie bogato zdobione i oryginalny strój kobiecy z okolic Hass.

Europę Południową reprezentowały poza tym stroje rumuńskie i macedońskie. Dwa stroje kobiece z Rumunii mimo, że zróżnicowane regionalnie charakteryzowało jedno, prawie cały strój sporządzono w domu. Stroje macedońskie, to strój kobiecy i męski z okolic Radovis z lat 30-tych XX wieku oraz strój kobiecy z ok. Bitoli z przełomu XIX/XX wieku. Te ostatnie to najbogatsze w hafty ubiory zarówno kobiece jak i męskie. Charakteryzowały je płócienné koszule typu tuniki oraz otwarte kamizele.

Europa Środkowa to także bogaty i bardzo różnorodny świat strojów. Na wystawie pokazano między innymi dwa stroje kobiece ze Słowacji, charakteryzujące się wspaniałymi haftami nie mającymi równych, jeśli chodzi o urodę i wykonanie koronki klockowej.

No i wreszcie strój polski. Bogato przedstawiał się na tle Europy. Jeden z najpiękniejszych to niewątpliwie strój łowicki. Prezentowany na wystawie pochodził z okresu międzywojennego, uszyty z samodziałowego płótna, tkanin pasiastych, bogato zdobionych haftem wykonanym ręcznie. Strój krakowski to kobiecy i męski ubiór pochodzący z początku XX w. z bardzo bogato zdobionym damskim gorsetem i kaftanem wykonanym ręcznie oraz białą męską sukmaną i koszulami z płaskim i dziurkowanym haftem. Na wystawie zaprezentowano również przepiękne stroje

podhalańskie, łemkowskie i huculskie. Na szczególną uwagę zasługują te ostatnie. Pokazano dwa stroje kobiece i męskie z lat 30-tych XX w. wykonane z tkanin samodziiałowych z bogatymi haftami, ozdobami i biżuterią. Korale sprowadzane były aż z Wenecji. Rodzimym wytworem są natomiast ozdoby mosiężne, naszyjniki i męska torba tzw. tabiwka gęsto nabijana metalowymi guzami.

Wystawa pokazała oryginalność i różnorodność strojów oraz bogactwo zdobień dostarczając wielu wrażeń estetycznych i poszerzając wiedzę o sposobach ubierania się w przeszłości, powodując zadumę nad dzisiejszą modą.

„Wspomnij mnie...”

W zbiorach Muzeum Okręgowego w Żyrardowie, w dziale ikonografii, znajduje się bogata kolekcja pocztówek. Są to przede wszystkim karty z dwudziestolecia międzywojennego, ale również unikatowe w obecnej dobie karty pocztowe z końca XIX wieku, prezentujące widoki Żyrardowa.

Mając na uwadze współczesnego odbiorcę, muzeum zorganizowało w połowie maja, wystawę pocztówek pt. „Wspomnij mnie...” wydanych od końca XIX wieku do roku 1939. Przyjęty przedział czasowy był o tyle ważny, ponieważ lata liczone od momentu powstania widokówki (ilustrowana karta pocztowa) t.j. od roku 1870 do wybuchu II wojny światowej, uznaje się za najświetniejsze w dziedzinie sztuki ilustratorskiej widokówki w Polsce i w Europie.

Muzeum dokonało wyboru kart dla zaprezentowania bogactwa tematycznego starych pocztówek, ich wartości historycznych, artystycznych, dokumentacyjnych. Na wystawie zgromadzono 436 pocztówek, które pogrupowano rzeczowo dzieląc na 5 najczęściej pojawiających się motywów. W miarę możliwości starano się zachować układ chronologiczny – rok wydania karty. Każdej grupie towarzyszyło hasło przewodnie podkreślające temat prezentowanych pocztówek.

Pierwsza pod hasłem „Bóg–Honor–Ojczyzna” prezentowała wizerunki wodzów, którzy zapisali się w dziejach Polski i Europy, obrazy walk narodowowyzwoleńczych Polaków, różne sceny alegoryczne o wymowie patriotycznej, wydarzenia z okresu I wojny światowej oraz uroczystości odsłonięcia Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie w 1925 roku.

W dziale zatytułowanym „Znasz li ten kraj...” można było obejrzeć najstarsze widoki Królestwa Polskiego, zabytki architektoniczne Polski – w tym oddzielnie wyeksponowano Żyrardów, jak również zabytki Europy, uzdrowiska, stroje ludowe oraz różne pejzaże.

W zestawie „Każdemu wolno kochać...” spotkać można było portrety pań i panów, eleganckich i rozmarzonych, kokieterijnych i tajemniczych, w różnych pozach i scenach.

Dopełnieniem tych dwóch tematów były pocztówki z wizerunkami dzieci.

W zbiorze „Być albo nie być...” zaprezentowano twarze popularnych niegdyś aktorów.

W ostatnim dziale „Wszystkiego najlepszego...” wyeksponowano kolekcje pocztówek z okazji świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy oraz z powinszowaniem imienin.

Dodatkowymi elementami wystawy, które uzupełniały i oddawały atmosferę prezentowanych tematów były przedmioty pochodzące z dawnych lat: siodło, szabla ułańska, cylinder, rękawiczki, strusie pióra i inne rekwizyty.

*„W służbie dla Polski.
Z działań Armii Krajowej Obwodu „Bażant”.*

Z okazji obchodów 50-lecia Armii Krajowej Obwodu „Bażant”, Muzeum Okręgowe w Żyrardowie zorganizowało wystawę „W służbie dla Polski. Z działań Armii Krajowej Obwodu „Bażant”. Wystawa była rezultatem ponad dwuletniej współpracy żyrardowskiego muzeum ze środowiskiem żołnierzy tego obwodu. Muzeum m. in. podjęło się przechowywania zbiorów dokumentalnych w ramach zorganizowanego Archiwum Historycznego AK.

Na wystawie przedstawiono dokumenty, pamiątki historyczne, fotografie, broń, odznaczenia żołnierzy „Bażanta”. Autorzy wystawy pokazali na niej zarówno ludzi, jak i ich czyny. Po raz pierwszy prezentowano schematy organizacyjne poszczególnych ośrodków obwodu do szczebla plutonu włącznie. Wymagało to wielu żmudnych poszukiwań, zdobycia wielu relacji i dokonania ostatecznych ustaleń. Zdawaliśmy sobie sprawę z faktu, że wiele jest jeszcze do wyjaśnienia w interesującej nas tematyce, a wystawę traktowaliśmy jako wydarzenie, które spowoduje napływ nowych wiadomości i uściślenie dotychczasowych.

W początkowym okresie okupacji niemieckiej na terenie powiatu błońskiego powstało wiele różnych organizacji podziemnych. Do najważniejszych zaliczyć należy: Narodową Organizację Wojskową, Związek Obrony Rzeczypospolitej, Gwardię Obrońców Narodu, Polska Organizację Wojskową, Polskę Niepodległą Tajną Armię Polską.

27 września 1939 roku powołana została Służba Zwycięstwu Polski, a 13 listopada utworzono Związek Walki Zbrojnej. ZWZ jako podziemna organizacja wojskowa związana z polskim rządem na emigracji stał się wkrótce organizacją powszechną działającą na terenie całego kraju. 14 lutego 1942 roku na rozkaz Wodza Naczelnego gen. Władysława Sikorskiego ZWZ przemianowano na Armię Krajową. Od samego początku działalności ZWZ i AK oparły swoją strukturę terytorialną na zasadach podziału administracyjnego kraju sprzed września 1939 roku.

W strukturze terytorialnej ZWZ-AK istniały: obszary, okręgi, podokręgi, inspektoraty rejonowe, rejon i ośrodki.

W obszarze warszawskim powołano trzy podokręgi:

1. Podokrąg Północny – krypt. „Tuchola”, „Olsztyn”,
2. Podokrąg Wschodni – krypt. „Struga”, „Białowieża”,
3. Podokrąg Zachodni – krypt. „Hajduki”, „Hallerowo”.

W Podokręgu Hallerowo istniało pięć obwodów pokrywających się z powiatami Rzeczypospolitej Polskiej:

- powiat Grójec – krypt. „Głuszec”,
- powiat Łowicz – krypt. „Łyska”,
- powiat Skierniewice – krypt. „Sroka”,
- powiat Sochaczew – krypt. „Skowronek”,
- powiat Błonie – krypt. „Bażant”, „Borsuk”, „Bekas”, z siedzibą w Grodzisku Maz.

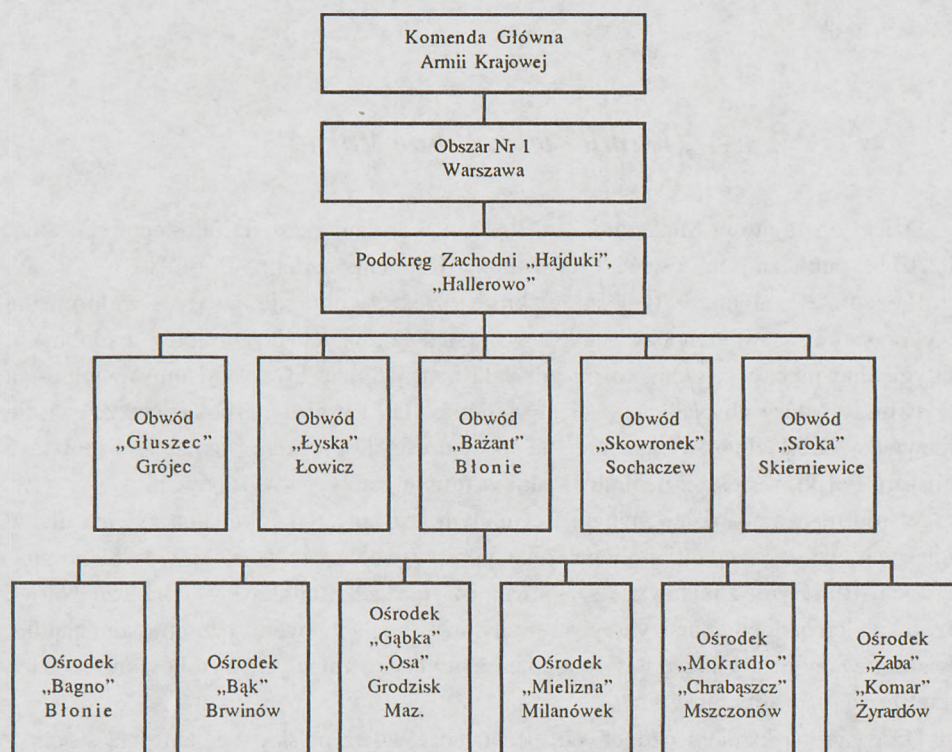
Terenem działania Obwodu „Bażant” był ówczesny powiat błoński wraz z miastem wydzielonym Żyrardowem.

Obwód dzielił się na sześć ośrodków:

- Błonie – krypt. „Bagno”,
- Brwinów – krypt. „Bąk”,
- Grodzisk Maz. – krypt. „Gąbka”, „Osa”,
- Milanówek – krypt. „Mielizna”,
- Mszczonów – krypt. „Mokradło”, „Chrabąszcz”,
- Żyrardów – krypt. „Żaba”, „Komar”.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że jednym z organizatorów Komendy obwodu był Jan Kierłańczyk ps. „Ryszard”. Komendantem obwodu był do września 1944 roku mjr Alojzy Stefan Mizera ps. „Siwy”, „Zielony”, następnie mjr Leopold Pyszkowski ps. „Leopold”, którzy wcześniej należeli do komendy „Żaba”. Zastępcą komendanta Obwodu „Bażant” był do śmierci w dniu 29 lipca 1944 roku kpt. Zygmunt Dąbrowski ps. „Bogdan”.

Działalność ośrodków obejmowała: zagadnienia organizacyjno-szkoleniowe, wywiad (IIA) i kontrwywiad (IIB), dywersję, obsługę zrzutów, służbę liniową, służbę kwatermistrzowską, radio i łączność, służbę sanitarną, wojskową służbę kobiet, sądownictwo, Wojskowa Służba Ochrony Powstania (od 1943r.), Szare Szeregi (drużyny Zawiszaków, BS-Szkoły Bojowe, GS-Grupy Szturmowe).



Usytuowanie ośrodków Obwodu „Bazant” w strukturze organizacyjnej Armii Krajowej.

„Kamienie ozdobne Polski”

Dzięki uprzejmości Muzeum Ziemi PAN w Warszawie została udostępniona w dn. 02.10.br. publiczności wystawa czasowa pt.: „Kamienie ozdobne Polski”.

Prezentuje ona minerały i skały, które dzięki swoim niebywałym walorom są wykorzystywane w jubilerstwie czy wytwarzaniu drobnych przedmiotów ozdobnych. Oryginalne piękno kamieni Polski pozwala nam dziś cieszyć oko i umysł hojnością wytworów natury powstałych w ciągu milionów lat. Ekspozycja pokazuje oczywiście niewielką część zbiorów muzeum. Są to najczęściej spotykane kamienie ozdobne z obszaru Polski, w postaci naturalnej jak i w formie gotowych wyrobów.

Wśród nich najbardziej znanym i cenionym jest bursztyn – kopalna żywica drzew iglastych, które przed 40 milionami lat porastały południowe stoki Gór Skandynawskich. Bursztyny znajdowane są głównie na plażach Bałtyku i w dorzeczu Narwi. Jako kamień ozdobny bursztyn był używany już w neolicie, był też przedmiotem handlu. Prezentowany na wystawie w formie; naturalnej bryły, gotowych wyrobów jubilerskich a także jako „czarny bursztyn”.

Drugą grupą kamieni ozdobnych, będących również polską specjalnością są chryzoprazy – skrytokrystaliczna krzemionka o zabarwieniu jasnozielonym, spowodowanym domieszkami niklu. Chryzoprazy występują w przyrodzie bardzo rzadko. Polskie złoża w Szklarach na Dolnym Śląsku eksploatowane od połowy XVIII wieku należą do największych na świecie. Dolnośląskim chryzoprazem ozdobiona została kaplica św. Wacława w katedrze w Pradze i jedna z sal pałacu w Sanssouci w Poczdamie.

Poza tym zaprezentowano na wystawie nefryty, kamienie utworzone wyłącznie z jednego minerału, akynolitu. Jedyne złoża nefrytu w Jordanowie zostało prawie całkowicie wyeksploatowane, dlatego kamień bardzo popularny 20-30 lat temu, dziś jest już rzadziej spotykany.

Niezwykłą grupę kamieni stanowią różne odmiany kwarcu, a wśród nich: kwarc dymny, ametyst i agat. Szczególnie ten ostatni odznacza się niezwykłą urodą, przepiękną barwą i rysunkiem. Używany do wyrobu drobnych przedmiotów np. wisiorków, czy oczek do pierścionków.

„Najmłodszym” polskim kamieniem ozdobnym pokazanym na wystawie, stosowanym zaledwie od paru lat, jest magnezyt, w którym infiltrujące wodorotlenki żelaza i magnezu utworzyły formy o bardzo subtelnym drzewiastym lub paprotkowym zarysach. Od niedawna do produkcji drobnej galanterii, a także wyrobów jubilerskich zaczęto używać pasiaste krzemienie z północno-wschodniego obrzeża Gór Święto-

krzyskich. Te o niezwykłych walorach kolorystycznych kamienie stanowiły cztery tysiące lat temu świetny materiał do wyrobu siekierek i innych prymitywnych narzędzi.

Ze światem kamieni pokazanych na wystawie wiąże się też szereg magicznych wierzeń, a leczniczą moc przypisywano niemalże wszystkim z nich. Obecnie wyroby z polskich kamieni ozdobnych można obejrzeć i nabyć na licznych giełdach minerałów urządzanych co roku w licznych miejscowościach na terenie całego kraju, głównie Dolnego Śląska, skąd większość z nich pochodzi.

„Ameryka, Ameryka...”

Muzeum Okręgowe w Żyrardowie w ramach wymiany kulturalnej i współpracy z Ambasadą Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie zorganizowało w październiku wystawę „Ameryka, Ameryka...”. Otwarcie tej okolicznościowej wystawy zbiegło się z obchodami 500-lecia odkrycia Ameryki. Ale tematyka prezentowanej ekspozycji daleka była od wydarzeń zamierzchłej historii.

Na wystawie można było obejrzeć fotografie, które prezentowały współczesne osiągnięcia tego kraju w dziedzinie architektury i aeronautyki. Pierwsza część ekspozycji poświęcona była Robertowi Venturiemu, który określany jest jako jeden z najbardziej oryginalnych talentów we współczesnej amerykańskiej i światowej architekturze. W 1991 roku otrzymał on, za projekt Gmachu Orkiestry Filadelfijskiej, międzynarodową Nagrodę Architektoniczną Pritzкера, która przyznawana jest tym, którzy „położyli trwale, wybitne zasługi dla ludzkości”. Nagroda ta nosi miano „najbardziej zaszczytnej nagrody w dziedzinie architektury” lub „Nagrody Nobla” w architekturze.

To co wyróżnia Roberta Venturiego od innych to umiejętność czerpania inspiracji z wartości estetycznych, które zawarte są w różnorodnej mieszaninie dawnych stylów. Jest zwolennikiem pluralizmu w architekturze. Budowle, które projektuje harmonizują ze swym otoczeniem, a nie narzucają mu architektonicznego stylu. Venturi współczesną architekturę uzupełnia ornamentyką, dekoracją i fantazją. Na kilkunastu fotografiach zaprezentowano najbardziej znane i reprezentatywne obiekty oraz projekty w stylu Venturiego.

Drugi zestaw kilkunastu fotogramów był prezentowany pod hasłem „Misja: Planeta Ziemia”.

Zdjęcia Ziemi zostały wykonane przez satelity i amerykańskich kosmonautów na zlecenie Amerykańskiej Krajowej Agencji ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) w ciągu ostatnich 25 lat. Pokazywały one niekorzystne zjawiska przyrody, które zachodzą na powierzchni Ziemi, oraz w jej atmosferze, przed i po wydarzeniach ekologicznych. Materiały te posłużyły do oceny w jaki sposób traktujemy my sami Ziemię i jej mieszkańców.

Z tego też względu NASA jak również Europejska Agencja ds. Przestrzeni Kosmicznej (ESA), Japonia oraz inne państwa zaplanowały 15-letni program rejestrowania z kosmosu zmian w środowisku naturalnym Ziemi.

Ten wspólny program nazwany został właśnie „Misja: Planeta Ziemia”. Celem jego jest udokumentowanie wzajemnych oddziaływań istot żywych, powietrza, wody

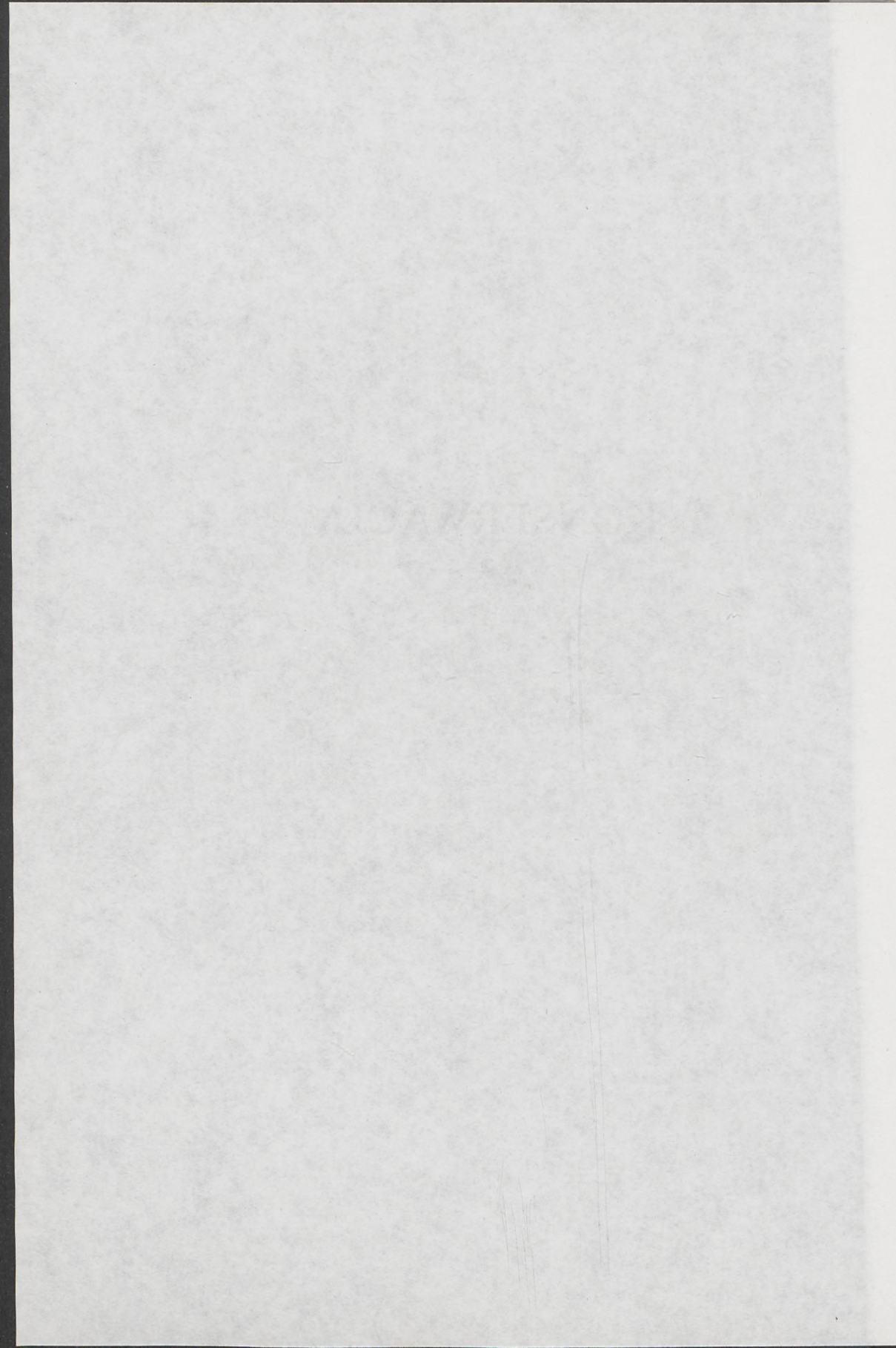
i ziemi. Do 1995 roku około dwudziestu państw wystrzeliło w ramach tego programu ponad dwadzieścia satelitów, aby dokonywały pomiarów i rejestrowały wszelkie zmiany np: obserwowanie poziomu ozonu w atmosferze lub zmniejszenie opadów tropikalnych.

Uzyskane w ten sposób wiadomości będą stanowiły podstawę taktyki rozwiązywania najtrudniejszych problemów ekologicznych świata, w tym: zanieczyszczenia środowiska, wyniszczania lasów, efektu cieplarnianego.

Z uwagi na to, tak bardzo wymagana jest współpraca państw w tym przedsięwzięciu.

I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on. I hope you are well and happy. I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you. I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on. I hope you are well and happy. I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you.

KONSERWACJA



Informacje o konserwacji eksponatów w latach 1991-1992

Podstawowym zadaniem konserwacji jest zabezpieczenie dzieła sztuki lub dokumentu historycznego przed zniszczeniem, aby umożliwić mu jak najdłuższe przetrwanie. Ważnym celem takich prac jest przywrócenie dziełu sztuki wartości artystycznych wyrażonych niegdyś przez twórcę. W wielu przypadkach zmiany wywołane procesem starzenia są nieodwracalne i możliwe są wtedy jedynie zabiegi, które zahamują zachodzące procesy.

Muzeum Okręgowe w Żyrardowie sukcesywnie poddaje zabiegom konserwatorskim eksponaty ze wszystkich działów, z uwzględnieniem ich wartości artystycznych, historycznych.

Po zakończeniu w 1990r. konserwacji zestawu mebli stanowiących wyposażenie Gabinetu Pisarza Pawła Hulki-Laskowskiego, w 1991r. muzeum przekazało do podklejenia na płótno 56 plakatów o tematyce politycznej. Wszystkie plakaty pochodziły z lat 60 i 70-tych XX wieku. Stanowią one zarówno cenny materiał historyczny, jak i dzieła sztuki w dziedzinie grafiki artystycznej.

W ramach własnych możliwości zabezpieczono 7 eksponatów z działu ikonografii. Wykonano podstawowe prace: oczyszczenie, klejenie na styk i uzupełnienie ubytków papieru. Jedną litografię poddano laminacji.

W 1992 roku przekazano do konserwacji eksponaty z działu sztuki o wysokich wartościach artystycznych, historycznych i kulturalnych.

Prace przy rysunku Józefa Rapackiego z 1919r., wymagały dużej wiedzy technicznej, aby móc przywrócić mu pierwotny wygląd. Nieodpowiednie wzmocnienie kartonu (podklejenie na tekturę klejem żywicznym) spowodowało liczne odbarwienia.

Obrazy olejne przedstawiające Emilię i Feliksa Sobańskich poddano retuszom i wypunktowano drobne ubytki. Obraz bez ram nawet o najwyższych wartościach artystycznych nie oddaje w pełni wrażeń estetycznych, jakie mogłby dać w odpowiedniej oprawie. Z tego względu, te dwa piękne XIX wieczne obrazy otrzymały ramy, które są szarmonizowane z nimi i zamykają kompozycję malarską.

Również odzyskały dawny blask meble stanowiące wyposażenie przedwojennego gabinetu w dawnym sejmiku powiatowym w Skierniewicach. Komplet w stylu biedermeier składa się ze stołu-biurka, szafy bibliotecznej, stolika i szafki. Uzupełniono ubytki, wzmocniono strukturę drewna oraz przeprowadzono prace złotnicze detali.

Rozpoczęto konserwację dwóch zgrzeblarek z manufaktury tkackiej Muzeum im. Wł. St. Reymonta w Lipcach Reymontowskich stanowiącego oddział Muzeum Okręgowego w Żyrardowie.

NAJWAŻNIEJSZE
NABYTKI

Wykaz najważniejszych nabytków muzeum w Żyrardowie w latach 1991-1992

1991 rok:

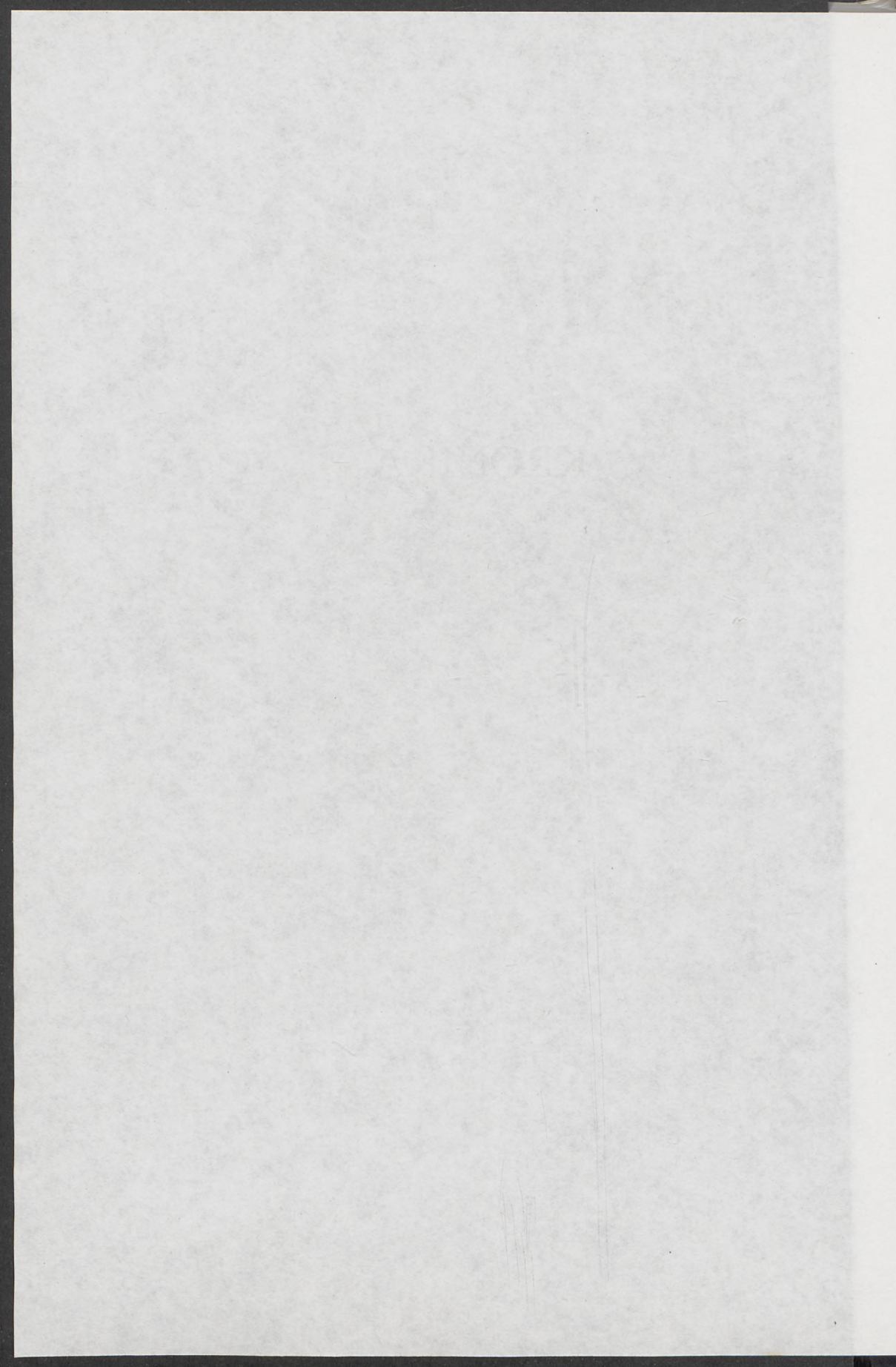
1. Portret Józefa Piłsudskiego w mundurze marszałka na tkaninie żakardowej, wykonany w Zakładach Żyrardowskich, 1934r.
51,3cm x 39,8cm
63,3cm x 51,5cm w ramach
zakup
nr inw. MŻ/S/128
2. Kolekcja pocztówek z lat 1905-1949 (384 szt.)
zakup
nr inw. MŻ/I/1691-2074

1992 rok:

1. Fotografia załogi Zakładowej Zawodowej Straży Ogniowej Manufaktury Żyrardowskiej, ok. 1890r.
28,2cm x 39,4cm
41cm x 51cm w ramach
zakup
nr inw. MŻ/I/2121
2. Znaczek – I Wszechpolski Zjazd Stowarzyszeń Śpiewaczych w Warszawie, 1922r.
dar
nr inw. MŻ/N/665
3. Sztandar Towarzystwa Śpiewaczego „Echo” w Żyrardowie, 1926r.
przekaz
nr inw. MŻ/Hp/167
4. Pamiątnik jubileuszowy z okazji 25-lecia Towarzystwa Śpiewaczego „Lira”, 1931r.
przekaz
nr inw. MŻ/A/1176

5. Zdjęcia Towarzystw Śpiewaczych w Żyrardowie „Lutnia”
i „Lira”, z lat 1894-1937
przekaz
nr inw. MŻ/I/2122-2130
6. Meble – wyposażenie gabinetu (budynek sejmiku w Skierniewicach),
ok. 1935r.
przekaz
nr inw. MŻ/S/129-132
7. Obraz Józefa Rapackiego „Pejzaż z kaczeńcami”, 1928r.
68cm x 88cm
zakup
nr inw. MŻ/S/143
8. Znaczek – Kolarski Zjazd Gwiazdzisty-Legja Żyrardów, 1934r.
dar
nr inw. MŻ/N/669
9. Znaczek – Towarzystwo Cyklistów w Żyrardowie Koła Warszawskiego
Towarzystwa Cyklistów, 1907r.
dar
nr inw. MŻ/N/670
10. Znaczek – Krajowa Powszechna Wystawa na Wszechsłowińskim
Zjeździe Śpiewaków w Poznaniu, 1929r.
dar
nr inw. MŻ/N/671
11. Rysunek Józefa Rapackiego „Polny krzyż”, 1919r.
28cm x 38cm
zakup
nr inw. MŻ/S/144
12. Zegar stojący firmy Gustav Becker.
zakup
nr inw. MŻ/Hp/168

KRONIKA



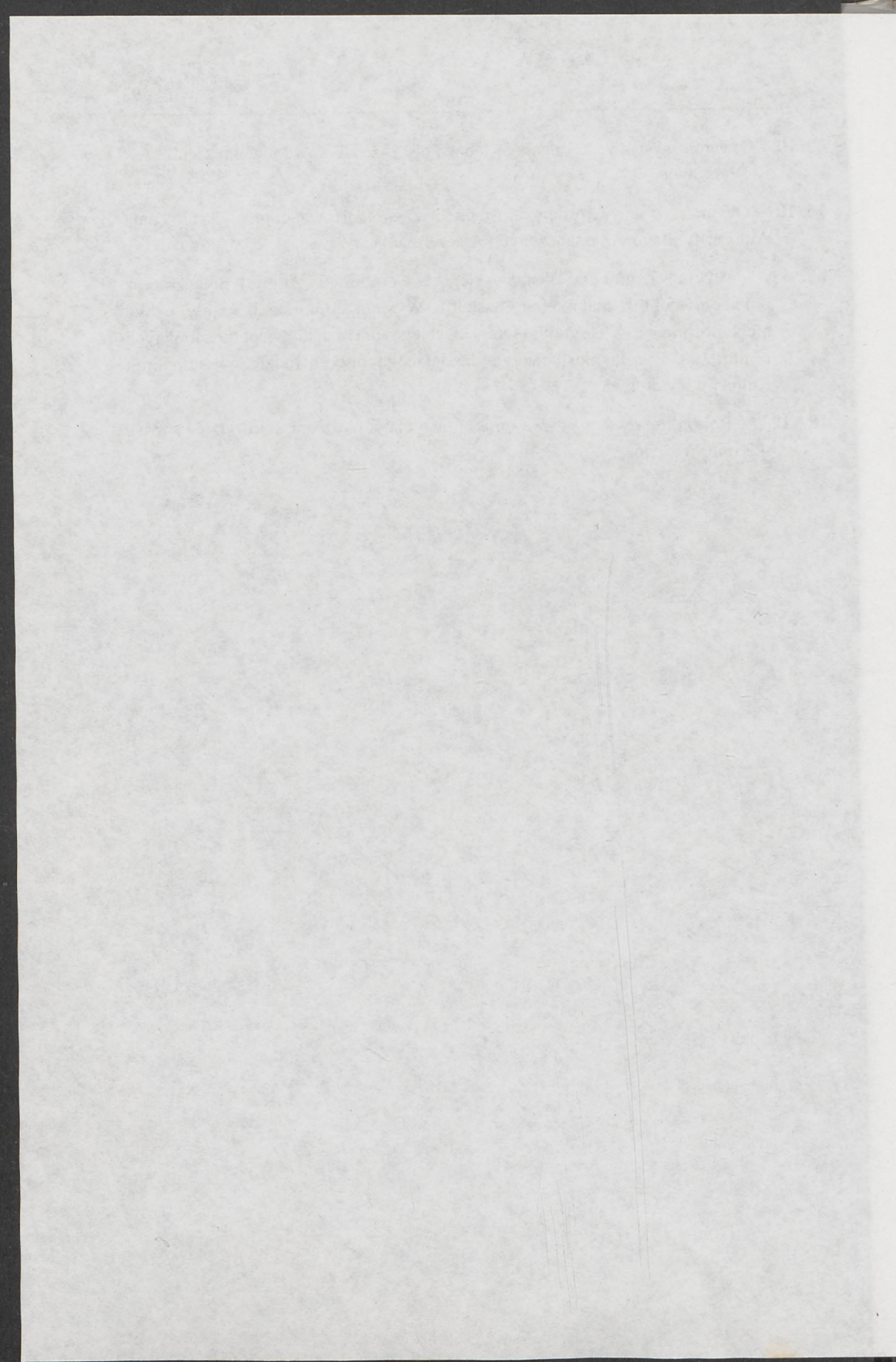
1991 r.

04. 02. – Otwarcie wystawy „Mongolskie pejzaże”. Zaprezentowano 42 olejne obrazy współczesnych mongolskich malarzy.
28. 02. – Otwarcie wystawy „Sztuka czarnej Afryki” ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.
01. 03. – Wystawa prac żyrardowskiego artysty-plastyka Zbigniewa Kołaczka. Rysunki i malarstwo olejne „Cała ta ludzka menażeria”.
20. 03. – Otwarcie wystawy ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Żyrardowie „Z życia kulturalnego Żyrardowa” w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Skierniewicach.
17. 04. – Ekspozycja szkła czeskiego pochodzącego z Ośrodka Kultury i Informacji Czesko-Słowackiej w Warszawie. Wystawa połączona była ze sprzedażą.
20. 04. – Wydanie zestawu 13 kolorowych pocztówek „Żyrardów”, prezentujących zabytkowe obiekty miasta.
02. 05. – W ramach Dni Kultury Żyrardowa muzeum udostępniło zwiedzającym nową placówkę Gabinet Pisarza Pawła Hulki-Laskowskiego Oddział-Muzeum Okręgowego w Żyrardowie.
20. 06. – Z okazji jubileuszu 30-lecia Muzeum Okręgowego w Żyrardowie zorganizowano sesję popularno-naukową „Zabytki Kultury na Mazowszu” oraz dwie wystawy. Wystawę w budynku muzeum „Najnowsze nabytki Muzeum Okręgowego w Żyrardowie” i wystawę towarzyszącą sesji „Żyrardów przełomu XIX/XX wieku. Funkcjonalność i estetyka”. Wydano również okolicznościowy folder „Muzeum Okręgowe w Żyrardowie 1961-1991”. Uroczystości zakończył koncert muzyki klasycznej w Państwowej Szkole Muzycznej w Żyrardowie.
19. 09. – W budynku Muzeum Okręgowego w Żyrardowie odbyła się Inauguracja Roku Kulturalno-Oświatowego 1991/1992, w której udział wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich oraz pracownicy placówek kultury. Głównym akcentem uroczystości było otwarcie wystawy „Spadkobiercy Czyngis-Chana” ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.
27. 09. – Otwarcie wystawy prac żyrardowskiej malarki Marii Zofii Sobolewskiej.
18. 12. – Otwarcie wystawy „Ikony rosyjskie”. Prezentowane ikony pochodziły ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białej Podlaskiej

1992 r.

21. 02. – Otwarcie wystawy „Stroje ludowe Europy” ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.
25. 03. – W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Skierniewicach otwarto wystawę fotograficzną zorganizowaną przez Muzeum Okręgowe w Żyrardowie „Żyrardów wczoraj i dziś. Architektura miasta”.
01. 04. – „Grzechy nasze” ekspozycja prac polskich karykaturzystów, prace ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie.
30. 04. – W ramach Dni Kultury Żyrardowa odbył się wernisaż żyrardowskiego artysty-plastyka Zbigniewa Osińskiego.
15. 05. – Otwarcie wystawy „Wspomnij mnie...”. Na wystawie zaprezentowano 436 pocztówek wydanych od końca XIX wieku do 1939r., a pochodzących ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Żyrardowie.
16. 05. – Koncert muzyki rosyjskiej w wykonaniu absolwentów konserwatorium moskiewskiego.
16. 05. – Otwarcie wystawy prac malarskich Mariana Grochowskiego w Muzeum im. Wł. St. Reymonta w Lipcach Reymontowskich-Oddział Muzeum Okręgowego w Żyrardowie.
06. 06. – 07. 06. – Otwarcie wystawy „60 lat minęło...” w muzeum w Lipcach Reymontowskich w ramach dwudniowych uroczystości z okazji 60-lecia Amatorskiego Zespołu Regionalnego „Wesele Boryny” z Lipiec Reymontowskich.
13. 06. – 14. 06. – Dwudniowe uroczystości z okazji 50-lecia AK Obwodu „Bażant”. Inauguracją uroczystości było otwarcie w muzeum wystawy „W służbie dla Polski. Z działań AK Obwodu „Bażant”. Materiały zaprezentowane na ekspozycji pochodziły z Archiwum Historycznego AK działającego przy Muzeum Okręgowym w Żyrardowie.
22. 06. – W Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie dyrektor Muzeum Okręgowego w Żyrardowie odebrał wyróżnienie Ministra Kultury i Sztuki, które muzeum otrzymało w Ogólnopolskim Konkursie „Najważniejsze wydarzenie muzealne roku 1991” za otwarcie Gabinetu Pisarza Pawła Hulki-Laskowskiego.

-
02. 10. – Otwarcie wystawy „Kamienie ozdobne Polski” ze zbiorów Muzeum Ziemi PAN w Warszawie.
16. 10. – Otwarcie wystawy „Ameryka, Ameryka...” zorganizowanej przy współudziale Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie.
05. 11. – Wykład Zygmunta Wiśniewskiego z Cambridge (Anglia) połączony z pokazem technik malarskich (pastele). W spotkaniu udział wzięły dzieci niepełnosprawne z Domu Pobytu Dziennego dla dzieci Niepełnosprawnych i młodzież z koła plastycznego działającego przy Młodzieżowym Domu Kultury w Żyrardowie.
12. 12. – Pokonkursowa wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży woj. skierniewickiego.



SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

dr Jerzy Namiębło, Muzeum w Żyrardowie (1961 – 1991).....	5
Materiały z sesji „Zabytki kultury na Mazowszu”	11
mgr Tomasz Kordala, Zabytki kultury materialnej jako źródła poznania wierzeń i obrzędów pogrzebowych na Mazowszu w X-XII w.	11
mgr Bronisława Naleśnik, Bursztyn kurpiowski – mało znany skarb Mazowsza.	19
mgr Hanna Długoszevska, Muzea i niektóre zabytki województwa ciechanowskiego	25
mgr Anna Krajewska, Renesansowy kościół w Boguszycach p.w. św. Stanisława biskupa.	29
mgr Elżbieta Miszczyńska, Park Etnograficzny w Maurzycach	37
dr Jerzy Namiębło, Modelowy układ urbanistyczny przemysłowego Żyrardowa czasów Dittrichów.	41
W 50-tą rocznicę powstania Armii Krajowej.....	49
mgr inż. Czesław Kalisiak, Edward Dębiński, Żyrardowski ośrodek ZWZ – AK „Żaba”. Zarys organizacji i działań.	49
mgr inż. Czesław Kalisiak, Szkoła Podchorążych Rezerwy Piechoty ZWZ – AK (Żyrardów, Warszawa).	55

WYDARZENIA

mgr Barbara Rzeczycka, Gabinet Pisarza Pawła Hulki- Laskowskiego – nowy oddział Muzeum Okręgowego w Żyrardowie.	61
mgr Zbigniew Nagiełło, Jubileusz 60-lecia Zespołu „Wesele Boryny”.	63
Maria Kraszevska, Obchody 50-tej rocznicy powstania Armii Krajowej.	65
Maria Kraszevska, Spotkanie z Zygmuntem Wiśniewskim.	66

WYSTAWY

„Ikony rosyjskie”	69
„Stroje ludowe Europy”	70
„Wspomnij mnie”	72
„W służbie dla Polski. Z działań Armii Krajowej Obwodu „Bazant”.	73
„Kamienie ozdobne Polski”	76
„Ameryka, Ameryka...”	78

KONSERWACJA

Informacje o konserwacji eksponatów w latach 1991-1992	83
--	----

NAJWAŻNIEJSZE NABYTKI

Wykaz najważniejszych nabytków muzeum w Żyrardowie w latach 1991-1992	87
--	----

KRONIKA

Przegląd wydarzeń od 01.01.1991 r. do 31.12.1992 r.	91
--	----

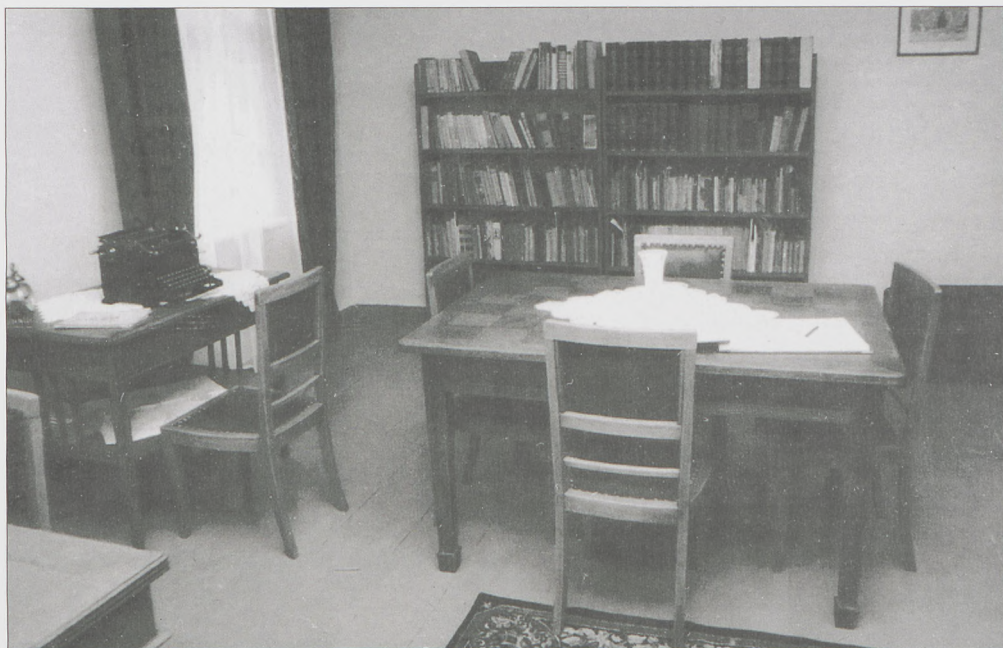


1



2

1, 2 – Sesja „Zabytki kultury na Mazowszu”.



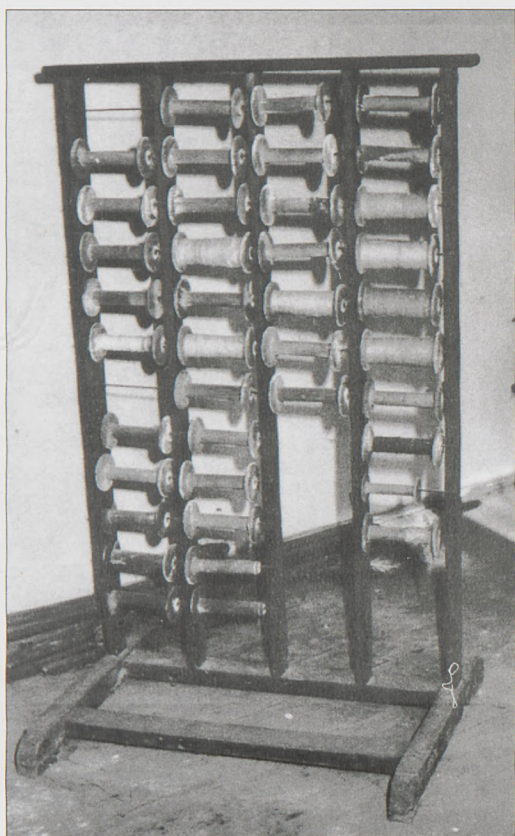
Gabinet Pawła Hulki Laskowskiego.



Fragment ekspozycji „Ikony rosyjskie”.



1



2

1, 2 — Urządzenia manufaktury tkackiej w Lipcach Reymontowskich.



Fragment ekspozycji „Stroje ludowe Europy”.



Fragment ekspozycji „Wspomnij mnie”.

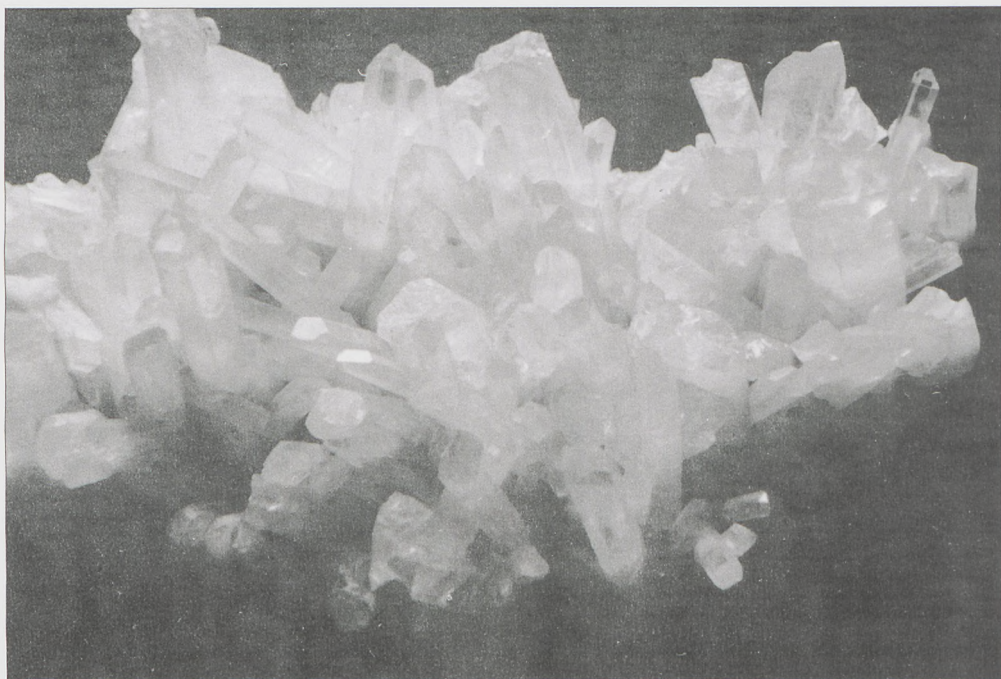


1

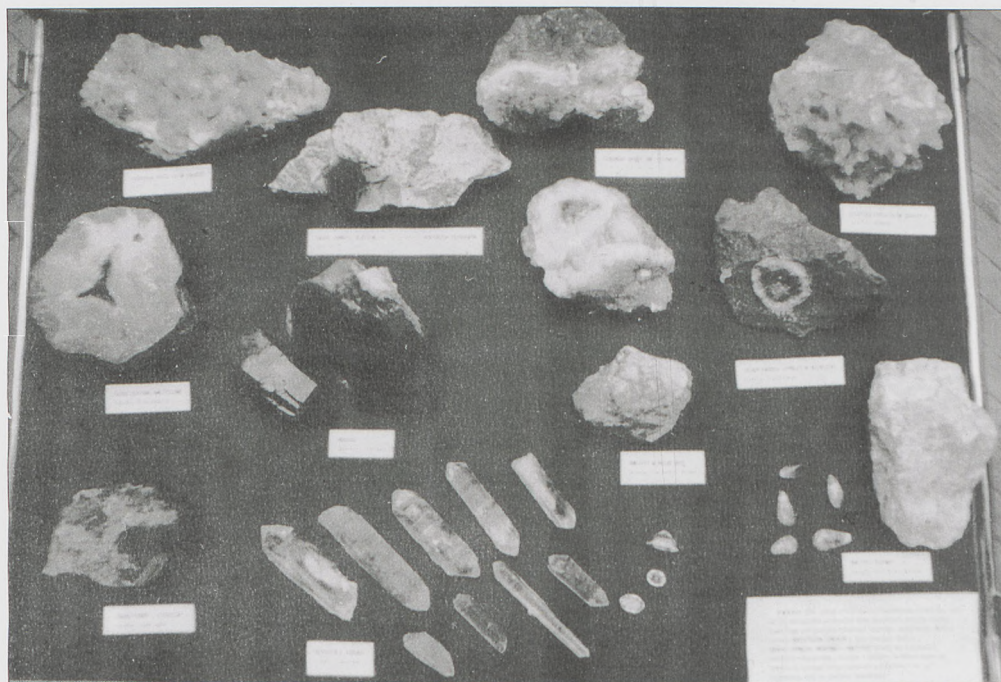


2

1, 2 – Fragment ekspozycji „W służbie dla Polski.
Z działań Armii Krajowej Obwodu „Bazant”.



1



2

1, 2 – Fragment ekspozycji „Kamienie ozdobne Polski”.

ROBERT VENTURI – AMERYKAŃSKI ARCHITEKT

„Mniej to więcej” – Mies van der Rohe
„Mniej to nada” – Robert Venturi

Robert Venturi uważany jest za jednego z najważniejszych amerykańskich architektów. W latach 1960-1970 był twórcą i współtwórcą koncepcji „New Urbanism”, która miała na celu odnowienie tradycyjnych form urbanistycznych i architektonicznych. W 1991 roku otrzymał Nagrodę Pritzera. Jego prace obejmują m.in. domy, szkoły, kościoły i budynki biurowe.

W latach 1960-1970 Venturi odmówił przyjęcia teorii modernistycznej, która głosiła, że architektura powinna być czysta i funkcjonalna. Zamiast tego, Venturi uważał, że architektura powinna być „more” – czyli więcej – niż tylko funkcjonalna. W 1966 roku wydał książkę „Complexity and Contradiction in Architecture”, która stała się jednym z najważniejszych dzieł w historii architektury. W 1991 roku otrzymał Nagrodę Pritzera.

W 1991 roku Venturi otrzymał Nagrodę Pritzera. W 1995 roku został członkiem Akademii Sztuki. W 1998 roku został członkiem National Academy of Design. W 2000 roku został członkiem American Academy of Arts and Letters. W 2002 roku został członkiem National Institute of Building Sciences. W 2004 roku został członkiem National Institute of Standards and Technology. W 2006 roku został członkiem National Institute of Environmental Health Sciences. W 2008 roku został członkiem National Institute of Health. W 2010 roku został członkiem National Institute of Aging. W 2012 roku został członkiem National Institute of Diabetes and Digestive and Kidney Diseases. W 2014 roku został członkiem National Institute of Mental Health. W 2016 roku został członkiem National Institute of Cancer Research. W 2018 roku został członkiem National Institute of Neurological Disorders and Stroke. W 2020 roku został członkiem National Institute of Allergy and Infectious Diseases. W 2022 roku został członkiem National Institute of Biomedical Research.

W 1991 roku Venturi otrzymał Nagrodę Pritzera. W 1995 roku został członkiem Akademii Sztuki. W 1998 roku został członkiem National Academy of Design. W 2000 roku został członkiem American Academy of Arts and Letters. W 2002 roku został członkiem National Institute of Building Sciences. W 2004 roku został członkiem National Institute of Standards and Technology. W 2006 roku został członkiem National Institute of Environmental Health Sciences. W 2008 roku został członkiem National Institute of Health. W 2010 roku został członkiem National Institute of Aging. W 2012 roku został członkiem National Institute of Diabetes and Digestive and Kidney Diseases. W 2014 roku został członkiem National Institute of Mental Health. W 2016 roku został członkiem National Institute of Cancer Research. W 2018 roku został członkiem National Institute of Neurological Disorders and Stroke. W 2020 roku został członkiem National Institute of Allergy and Infectious Diseases. W 2022 roku został członkiem National Institute of Biomedical Research.

ROBERT VENTURI – AMERICAN ARCHITECT

„Less is more” – Mies van der Rohe
“Less is a bore” – Robert Venturi

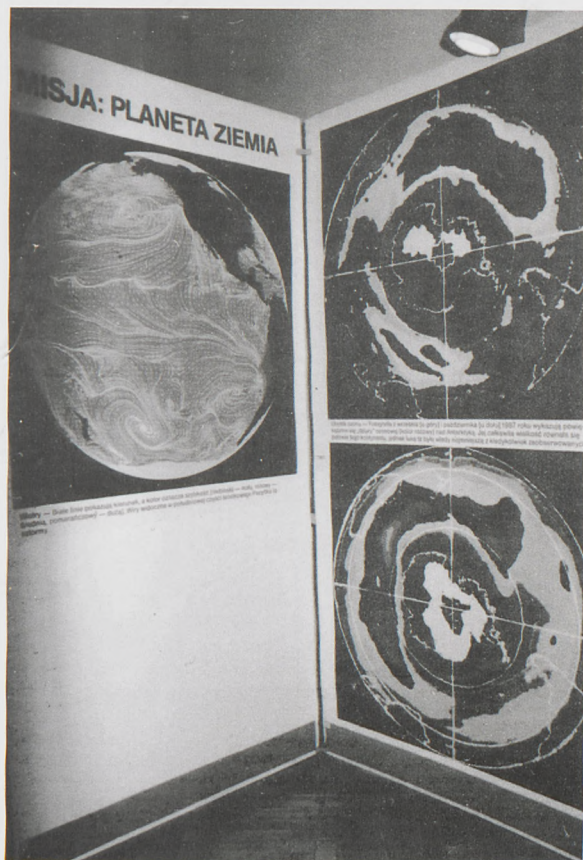
Robert Venturi has been described as one of the most original voices in contemporary American post-war architecture. He has been associated with having modern architecture from their tradition in Rome. He suggested that the traditional architecture of the early twentieth-century Italian art style was more appropriate than the modernist architecture of the mid twentieth-century and added ornament, decoration, and so on.

In the 1960s and 1970s, Venturi changed the architecture establishment – then mostly committed to working in the tradition of modernism such as Mies van der Rohe. He suggested that the traditional architecture of the early twentieth-century Italian art style was more appropriate than the modernist architecture of the mid twentieth-century and added ornament, decoration, and so on.

The awarding of the Pritzker Architecture Prize to Robert Venturi might be considered merely an endorsement of a long tradition, and therefore rather less controversial in a long history of architecture in the United States. However, the Pritzker Prize was established in 1979 by the Pritzker Foundation to honor architects who have “contributed to the development of architecture in the United States.” It has often been described as “the Nobel Prize of architecture” and “the most prestigious award in the field of architecture.”



1



2

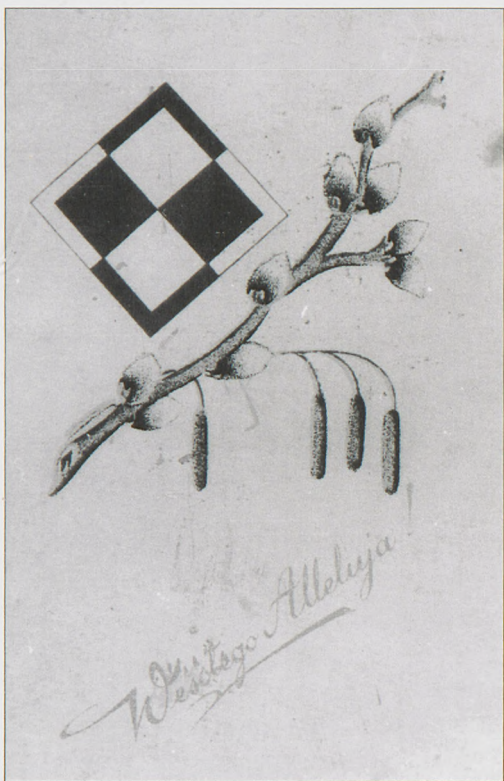
1, 2 – Fragment ekspozycji
„Ameryka, Ameryka...”



Portret Józefa Piłsudskiego w mundurze marszałka
na tkaninie żakardowej, lnianej z 1934 r.
Nowy nabytek 1991 r. Nr inw. MŻ/S/128.



1



2

1, 2 – Pocztówki z wystawy
„Wspomnij mnie”.
Nowy nabytek 1991 r.
Nr inw. MŻ/I/1691-2074



1



2

Sztandar Towarzystwa Śpiewaczego „Echo”. 1 – strona główna,
2 – strona odwrotna. Nowy nabytek 1992 r. Nr inw. MŻ/Hp/167.



Członkowie Towarzystwa Śpiewaczego w Żyrardowie „Lira”.
Nowy nabytek 1992 r. Nr inw. MZ/1/2122-2130.



Obraz Józefa Rapackiego „Pejzaż z kaczeńcami”.
Nowy nabytek 1992 r. Nr inw. MZ/S/143.



Znaczek pamiątkowy Towarzystwa Kolarskiego „Legja” z Żyrardowa.
Nowy nabytek 1992 r. Nr inw. MZ/N/669.



Odznaka Towarzystwa Cyklistów w Żyrardowie z 1907 r.
Nowy nabytek 1992 r. Nr inw. MZ/N/670.

